

Historia
wspólnoty
**GRECKO-
KATOLICKIEJ**
w Lublinie

Volodymyr Dyshlevuk

Historia
wspólnoty
**GRECKO-
KATOLICKIEJ**
w Lublinie



Wydawnictwo Episteme, Lublin 2019

Redakcja i korekta: *Justyna Molik*
Skład, łamanie, projekt okładki: *Studio Format*
Zdjęcie na okładce: *Stepan Opryshko*

ISBN 978-83-65172-71-6
Copyright © by Volodymyr Dyshlevuk

Podstawą niniejszej publikacji jest praca magisterska, obroniona przez Volodymyra Dyshlevuka na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2018 r. (promotor – prof. Zbigniew Zaporowski). W 2019 r. praca ta została wyróżniona w organizowanym przez Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita” Konkursie im. Jana Józefa Lipskiego.

Druk i oprawa: *Elpil*

Projekt zrealizowany przez Fundację Kultury Duchowej Pogranicza dzięki wsparciu Miasta Lublin.
Publikacja dofinansowana w ramach konkursu ofert Urzędu Miasta Lublin na realizację zadania publicznego z zakresu kultury i sztuki pt. „Unia Lubelska: kultura – pamięć – dialog”.



Spis treści

Wstęp [7]

**ROZDZIAŁ I UNICI W LUBLINIE – OD POCZĄTKÓW
DO LIKWIDACJI PRZEZ CARA [9]**

ROZDZIAŁ II BURZLIWY WIEK XX [27]

- 2.1. Eksperyment z neounią [27]
- 2.2. Grekokatolicy lubelscy w Polsce Ludowej [29]
- 2.3. Druki podziemne [49]

**ROZDZIAŁ III ODRODZENIE GREKOKATOLICYZMU
W LUBLINIE [57]**

- 3.1. Powstanie odrębnej parafii. Wędrująca cerkiew
w Muzeum Wsi Lubelskiej [57]
- 3.2. Cerkiew parafialna pw. Objawienia Pańskiego
w Korczminie [66]
- 3.3. Konflikt wokół Tygodnia Modlitw
o Jedność Chrześcijan [68]
- 3.4. Wspólnota wiernych [73]
- 3.5. Postać bł. Emiliana Kowcza [79]
- 3.6. Chór [82]
- 3.7. Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza [84]
- 3.8. Wątki grekokatolickie w toponimice Lublina [87]
- 3.9. Ksiądz mitrat Stefan Batruch [88]

Zakończenie [91]

Bibliografia [95]

Ilustracje [109]

Wstęp

*Ulica Zielona
Lublin
to tutaj
zatrzymał się duch
Jozafata*

Włodzimierz Niedźwiadek Sanecki¹

Tematem niniejszej pracy jest historia wspólnoty grekokatolickiej w Lublinie. Skupiłem się w niej przede wszystkim na tym mieście, świadomie zawężając obszar geograficzny opracowania. Wydarzenia mające miejsce poza obrębem Lublina, nawet te, które miały przełomowe znaczenie dla grekokatolicyzmu, zostały opisane w stopniu minimalnym, jednak wystarczającym, żeby czytelnik zrozumiał ogólny kontekst omawianej sytuacji. Najważniejsze z wydarzeń tego typu (jak unia brzeska czy synod zamojski) doczekały się swoich badaczy, do tekstów których może sięgnąć zainteresowany czytelnik.

Pisząc o społeczności grekokatolickiej do czasów II wojny światowej, używam określenia „unicy”. Po II wojnie światowej mówię jednak o grekokatolikach – wynika to z faktu, że na terenie zaboru austriackiego, gdzie Kościół grekokatolicki przetrwał i skąd w XX w. dotarł m.in. do Lublina, obowiązywało właśnie takie nazewnictwo.

Lublin leżał poza obszarami tradycyjnie zamieszkałymi przez unitów, ale jego pozycja dużego ośrodka gospodarczego, handlowego i politycznego przyciągała ludzi różnych wyznań i narodowości. Mimo wieloletniej obecności w mieście wspólnota grekokatolików jest mało rozpoznawalna i mało znana wśród mieszkańców Lublina. Publikacja ta ma przyczynić się do zmiany istniejącej sytuacji.

Główną trudnością, z którą spotkałem się podczas pisania niniejszej pracy, był brak opracowań na ten temat, zwłaszcza dotyczących okresu po II wojnie światowej. Informacje czerpałem z różnorodnych

¹ W. Niedźwiadek Sanecki, *Duch i dusza*, [w]: *Unicy w poezji polskiej: antologia*, Sz. Kalinowski (wstęp, wybór i opracowanie wierszy), Biała Podlaska 2001, s. 123–124.

artykułów prasowych, prac naukowych i okazjonalnych wzmianek w literaturze, co potwierdza długa lista pozycji w bibliografii. Przy opisywaniu bliższych w czasie wydarzeń bardzo pomocną metodą okazała się historia mówiona. Podczas nagrywania relacji spotkałem się z ogromną życzliwością ze strony świadków historii. Rozmowy z nimi prowadziły badania w nowych kierunkach, które okazywały się bardzo owocne.

Niejako przy okazji niniejszych badań ukazał się cały szereg nader interesujących zagadnień, dotyczących przeszłości Lublina (choćby kwestia ukraińskojęzycznych druków podziemnych z lat 80. XX w.) i arcyciekawych, aczkolwiek mało znanych postaci, związanych z tym miastem. Tematy te jednak planuję opracować w przyszłości, tu nakreślając tylko ich zarys.

UNICI W LUBLINIE – OD POCZĄTKÓW DO LIKWIDACJI PRZEZ CARA

Unia brzeska nie była pierwszą próbą przywrócenia jedności Kościoła, rozdzielonego w 1054 r. wielką schizmą na Kościoły wschodni ze stolicą w Konstantynopolu i zachodni ze stolicą w Rzymie. Choć sobory w Lyonie (1274) i Florencji (1438–1439), mające zamiar doprowadzić do powszechnej unii kościelnej, nie przyniosły trwałych praktycznych skutków, pozostały one w świadomości chrześcijan jako pewne punkty odniesienia dla unii, zawieranych w późniejszych stuleciach². Nie bez znaczenia dla dalszych prób zjednoczenia Kościoła była i unia lubelska. Jak pisał Oskar Halecki, „Na drodze od Florencji do Brześcia leżało – w tym wypadku nawet w sensie geograficznym – miasto Lublin, w którym w roku 1569 otrzymała swój ostateczny kształt unia polsko-litewska, przynosząca doniosłe zmiany w politycznym położeniu ziem ruskich”³.

Obrady sejmu lubelskiego 1569 r. skupiały się na kwestiach politycznych; charakterystycznych dla połowy XVI w. sporów religijnych udało się uniknąć. Przekonania religijne (katolickie, protestanckie i prawosławne) nie miały większego wpływu na stanowisko różnych grup podczas tych rokowań⁴.

² Oprócz brzeskiej, były jeszcze późniejsze unie, ograniczone jednak do niewielkich terytoriów, jak na przykład: etiopska, mołdawska, malabarska, unia w diecezji Marča, unie na Bliskim Wschodzie i w Rumunii (w Siedmiogrodzie i w Transylwanii), unia użhorodzka, a także unie indywidualne hierarchów greckich, por. W. Bugel, *W obawie o własną tożsamość. Eklezjologia Unii Użhorodzkiej*, Lublin 2000, passim.

³ O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 1, Lublin-Rzym 1997, s. 24.

⁴ Tamże, s. 224.

Jednak na zakończenie sejmu w Lublinie 12 sierpnia 1569 roku król Zygmunt August wygłosił mowę, w której z ubolewaniem wspominał o „różnym sposobie oddawania czci Bogu” i oznajmił, iż chciałby widzieć „świętą wiarę chrześcijańską w jednym i tym samym Kościele chrześcijańskim”. To życzenie monarchy można zinterpretować jako wezwanie do unii religijnej, chociaż nie jest do końca pewne, czy miał on na myśli protestantów, prawosławnych, czy może obie te grupy⁵.

Osiem lat później, czyli w 1577 roku, w Wilnie drukiem ukazał się traktat o Piotra Skargi pt. *O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem*, apel o zjednoczenie religijne, skierowany do Rusinów Polski i Litwy. Praca ta, nawiązująca do tradycji unii florenckiej, rozpoczęła prawie dwudziestoletni okres przygotowań do zjednoczenia religijnego katolicyzmu i prawosławia⁶.

Mająca powstać unia miała tak swoich zwolenników, jak i zdecydowanych przeciwników. Wśród tych ostatnich największą rolę odegrał wojewoda i senator kijowski książę Konstanty Ostrogski. Ruski magnat z potężnego rodu był tak wpływową osobą, że jego obecność w którymkolwiek obozie mogła poważnie wpłynąć na bilans sił. Pierwotnie był nastawiony do unii kościelnej pozytywnie, a nawet opracował warunki możliwego sojuszu⁷. 21 czerwca 1593 r. książę Konstanty Ostrogski pisał z Lublina do jednego z głównych propagatorów zjednoczenia Kościoła, biskupa Hipacego Pocięja:

Ja tedy i teraz nie mogąc ustać od takowego starania, które jest o Cerkwi Bożej, i nie mając ten umysł przedsięwzięcia swego, abym do tamtych krajów, w których niepodaleku też jest i papież rzymski [...] na jaki czas odjechać mógł. Tamże jeśli była najprzód wola Boża do tego, też i wola W.M. laszych duchownych, żebyście W.M. na tym teraz Synodzie waszym duchownym wszyscy jednostajnie o tym przemyślali, radzili i namawiali, aby się mógł taki przystęp wynaleźć do takowego

⁵ Tamże, s. 229–230.

⁶ Tamże, s. 269–270.

⁷ B. Kumor, *Geneza i zawarcie unii Brzeskiej*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 30.

powodu, przez który by się mogły skłonić początki do zgody i ułatwienie i pomiarkowanie tak wielkich niezgód i zajątrzeń o prawie wewnętrznej walki w Kościele Bożym, gdzieżbym i ja [...] nie zaniechał z szczerości i chęci mojej przeciw Cerkwi Bożej staranie z najświętszym usiłowaniem mym takowego czynić, jakżeby możność i godność moja znosić mogła, iżby się do jakiejś słusznej zgody i zjednoczenia schylić mogło⁸.

Do listu tego książę dodawał listę siedmiu *Artykułów do zjednoczenia z Kościołem rzymskim należących*⁹. Jednak potem książę Konstanty Ostrogski kardynalnie zmienił swoje zdanie wobec unii i został szermierzem prawosławia.

W Lublinie pod koniec czerwca 1595 r. doszło do spotkania biskupa Hipacego Pocięja z księciem Konstantym Ostrogskim, w czym Pocięjowi pomógł książę Janusz Zasławski, wojewoda podlaski. Biskup, który nie tracił nadziei na zmianę swego oponenta w sojusznika, padł przed księciem na kolana i ze łzami błagał go, żeby ten nie sprzeciwiał się unii, lecz poparł ją. Książę Ostrogski oświadczył, iż jeśli król zwoła kolejny synod ruskiej hierarchii, to będzie on działał na nim na rzecz unii. Jak się rychło okazało, książę nie był szczery w swoich obietnicach, a tylko chciał zyskać na czasie. Ostrogski nadal prowadził systematyczne działania, skierowane przeciwko unii¹⁰.

8 (18) października 1596 roku synod obradujący w katedrze biskupiej w Brześciu nad Bugiem pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Michała Rahozy przyjął i uroczyście proklamował unię kościelną, a także wezwał prawosławnych Polski i Litwy do jej akceptacji.

W tym samym czasie drugi, antyunijny synod w Brześciu postanowieniami unijnymi nie uznał, wyklął biskupów unickich i wezwał wiernych do nieposłuszeństwa duchowieństwu unickiemu¹¹. Ostatniemu

⁸ *List Konstantyna Ostrogskiego do Hipacego Pocięja z 21 czerwca 1593 roku*, [w]: *Unia brzeska: wybór źródeł*, red. M. Melnyk, Olsztyn 2016, s. 21–23.

⁹ Tamże, s. 24.

¹⁰ O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 2, Lublin-Rzym 1997, s. 137–139.

¹¹ B. Kumor, art. cyt., s. 30.

zebraniu przewodniczył Grek Nicefor, który podawał się za przedstawiciela patriarchy Konstantynopola¹².

W licznych polemikach pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami unii, dotyczących opisanych wyżej wydarzeń, najbardziej kontrowersyjne jest pytanie, który z tych dwóch synodów był prawdziwy i legalny¹³. I w ten oto sposób podziałem Kościoła wschodniego zaczęła się unia, która w zamierzeniu miała podziały kościelne zlikwidować¹⁴.

Oprócz religijnych zawarcie unii brzeskiej miało też poważne konsekwencje polityczne. Dla Rzeczypospolitej była ona krokiem w kierunku ściślejszego zjednoczenia państwa¹⁵, a co za tym idzie, skreśliła nadzieje Watykanu na pogodzenie państwa moskiewskiego z Rzeczypospolitą (Stolica Apostolska potrzebowała tego w celu przeprowadzenia krucjat na Turcję)¹⁶. Negatywny stosunek do unii i jej obrońców ze strony władz państwowych czy to Moskwy, czy to Petersburga rozciągnął się w czasie na cztery stulecia¹⁷.

Lublin za sprawą prężnej działalności miejscowego prawosławnego bractwa, założonego w 1586 r. (według innych danych w 1594 r.¹⁸), przez dłuższy czas opierał się uznaniu unii. W lubelskim Trybunale Koronnym na początku XVII w. toczyły się spory sądowe między

¹² O. Halecki, dz. cyt. t. 2, s. 137–139. Jak udowodniono na warszawskim sejmie w marcu 1597 roku, w rzeczywistości Nicefor był tureckim szpiegiem. Uwięziono go w malborskim zamku (nie z powodów religijnych, lecz za zagrożenie zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa), gdzie Nicefor zmarł, por. tamże, s. 279–286. Jednak autorzy, związani z prawosławiem, uważają Nicefora za prawomocnego przedstawiciela patriarchy konstantynopolitańskiego, a proces o szpiegostwo za sfingowany, por. M. Hajduk, *Unia brzeska 1596 roku*, [w]: *Tragiczna w skutkach Unia Brzeska*, red. Abel (Popławski), Warsonofiusz (Doroszkiwicz) i in., Lublin-Hajnówka-Białystok 2016, s. 51.

¹³ O. Halecki, dz. cyt., t. 2, s. 222–223.

¹⁴ H. Dylągowa, *Unia brzeska – pojednanie czy podział?*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, s. 51.

¹⁵ B. Kumor, art. cyt., s. 30.

¹⁶ W.A. Serczyk, *Europa Środkowa i Wschodnia u schyłku XVI wieku*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, s. 24.

¹⁷ W. Mokry, *Stosunek państwowych i cerkiewnych władz moskiewskich do ukraińskiej Cerkwi prawosławnej i unickiej w wiekach XVII–XX*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, passim.

¹⁸ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, [w]: *Kościół w Polsce, Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce. Wieki XVI–XVIII*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 832–833.

unitami a dyzunitami o prawo własności do cerkwi Przemienienia Pańskiego. W 1635 r. cerkiew i przycerkiewny monaster po raz pierwszy zajęli unicy, co w 1638 r. sankcjonował król Władysław IV. Jednak już rok później, po protestach szlachty ruskiej, król zarządził zwrócenie świątyni prawosławnym, co nastąpiło w 1640 r. W 1645 r. unicy przejęły cerkiew po raz drugi. Powstanie Chmielnickiego, w którym Kozacy opowiedzieli się zdecydowanie po stronie prawosławia, spowodowało szereg kolejnych przejść świątyni z rąk do rąk w zależności od tego, która strona wygrywała. Według postanowień podpisanej w 1649 r. ugody zborowskiej cerkwie unickie miały być oddane prawosławnym. W Lublinie stało się tak w 1650 r., ale już rok później, po klęsce wojska kozackiego pod Beresteczkiem, unicy powrócili do cerkwi. Na krótko dyzunicy przebywali w świątyni pod koniec 1655 roku, kiedy wojsko kozacko-moskiewskie zajęło miasto. Na mocy ugody hadziackiej w 1658 roku cerkiew ponownie zwrócono dyzunitom. Po raz ostatni cerkiew Przemienienia Pańskiego przeszła w ręce unitów w 1695 r. Unię uznała wtedy i większość wiernych, i zakonnicy klasztoru. Sam klasztor został włączony do zakonu bazylianów¹⁹.

Chociaż Kozacy są postrzegani jako zdecydowani przeciwnicy unii brzeskiej (całkowicie zasadnie)²⁰, w ich środowisku istniały grupy szukające zbliżenia z unitami. Właśnie w Lublinie doszło do nader rzadkiego wydarzenia, o którym w listopadzie 1658 roku pisał w swoim liście rzymskokatolicki biskup wileński Jan Krzysztof Zawisza. Nawiązuje on do informacji otrzymanej od biskupa chełmskiego, że kozacki pułkownik Paweł Tetera potajemnie został unitą. Biskup Zawisza informował również, że z innych źródeł wiadomo mu, iż niektórzy Kozacy preferują unię, ale ze względu na lud wolą być unitami w tajemnicy²¹.

¹⁹ G. Kuprianowicz, M. Roszczenko, *Cerkiew prawosławna Przemienienia Pańskiego w Lublinie*, Lublin 1993, s. 19–24; G. Kuprianowicz, M. Roszczenko, *Historia prawosławia w Lublinie*, [w]: *Katedralna cerkiew pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie*, red. K. Leśniewski, Lublin 2005, s. 10–11.

²⁰ Por. В. Сергійчук, *Козацтво і унія*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, passim. Warto zaznaczyć, że Kozacy początkowo nie byli zaciekawieni problemami religijnymi, w tym unią brzeską. Takie zainteresowanie zaczęło się dopiero w r. 1620 pod wpływem Moskwy i Konstantynopola, por. O. Halecki, dz. cyt., t. 2, s. 210.

²¹ М. Агашков, *До питання про перехід козаків в унію*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, s. 460–461.

Kijowski badacz Mychajło Ahaszkow przypuszcza, iż chęć zbliżenia się z unitami części starszyny kozackiej była spowodowana świadomością skali niebezpieczeństwa ze strony Moskwy, aspirującej do bycia trzecim Rzymem i aktywnie wykorzystującej do swoich celów politycznych powołany w 1589 r. patriarchat moskiewski. Wspomniany wyżej list biskupa Zawiszy postrzega Ahaszkow jako świadectwo utworzenia nie później niż w październiku 1658 r. grupy kozackiej starszyny na czele z pułkownikiem Teterą, która potajemnie trzymała się unii²².

Pisząc o unii brzeskiej, nie sposób pominąć tematu jezuitów – zakonu, który i w dużej mierze przygotował ową unię, i po jej przyjęciu aktywnie uczestniczył w nawróceniu na unię „schizmatyków” (czyli prawosławnych). Bernard Maciejowski, założyciel lubelskiego kolegium jezuickiego, w 1594 r. został mianowany przez papieża Klemensa VIII papieskim delegatem do obrad nad unią w Brześciu²³.

Jezuici lubelscy w swej działalności misyjnej aktywnie korzystali z tego, że do Lublina w sprawach handlowych przyjeżdżali ruscy kupcy, a do Trybunału Koronnego – ruska szlachta. W mieście działała prawosławna cerkiew, a więc okazji do kontaktów ze „schizmatykami” było dużo. Jednak jezuici, szerząc unię, byli negatywnie ustosunkowani wobec przejścia prawosławnych na katolicyzm obrządku łacińskiego; niechętnie patrzyli również na przejście unitów na obrządek łaciński.

Praktycznym wyrazu takiego nastawienia w Lublinie doświadczył na sobie ks. Jerzy Hilary Kotkowski, „nawrócony eksbazylianin schizmatycki”. W 1645 roku uzyskał on od papieża Innocentego X pozwolenie na przejście na obrządek łaciński i sekularyzację²⁴. Od biskupa łuckiego Andrzeja Gembickiego otrzymał probostwo w diecezji kijowskiej, ale podczas powstania Chmielnickiego musiał uciekać na zachód i w 1650 r. znalazł się w Lublinie. Przychodził się

²² Tamże.

²³ J. Obłąk, *Kardynał Bernard Maciejowski jako biskup krakowski*, Olsztyn 2008, s. 9.

²⁴ Termin „sekularyzacja” został tutaj użyty w znaczeniu „definitywne odejście z instytutu zakonnego z własnej inicjatywy wiążące się ze zwolnieniem ze ślubów i z ich skutków”; por. np. W. Kiwior, *Procedura obowiązująca przy eksklaustracji, sekularyzacji i wydalaniu z instytutów życia konsekrowanego*, „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 38, 1995, nr 3–4, s. 137.

modlić do kościoła Jezuitów. Nie podobało się to studentom jezuickim, toteż pobili księdza. Ksiądz Kotkowski pozwał napastników do sądu oficjała lubelskiego (funkcję tę w owym czasie piastował ks. Mikołaj Sługocki ze Sługocina herbu Jastrzębiec²⁵), a jezuita wzięli swoich studentów w obronę. Kiedy oficjał zażądał kary dla winnych, rektor kolegium jezuickiego wydalil z uczelni studenta Kisielińskiego i oddal go władzom świeckim, jednak studenci odbili swego kolege. Ksiądz Sługocki ogłosił na studentów, zamieszanych w konflikt, ekskomunikę. Zanim rozpatrzono odwołanie od wyroku, które wniósł do Rzymu prokurator jezuicki ks. Maciej Wielowicz, studenci ponownie napadli na ks. Kotkowskiego. 17 czerwca 1651 r. oficjał wydał rozkaz ogłoszenia ekskomuniki w kościołach miejskich i zamiejskowych. Ostatecznie winnych studentów skazano na trzy dni więzy, spowiedź, wysłuchanie mszy świętej z biczowaniem się od Podniesienia do końca nabożeństwa i na publiczne przeproszenie ks. Kotkowskiego przed kościołem²⁶.

Próba dialogu Kościołów wschodniego i zachodniego miała odbyć się 24 stycznia 1680 roku w postaci colloquium lubelskiego, zorganizowanego z inicjatywy króla Jana III Sobieskiego. Wtedy do miasta przybyli liczni duchowni unicy i znacznie mniejsza grupa dyzunitów. Zjazd rozpoczął ekumeniczną mszą świętą według obrządku wschodniego w kościele Jezuitów. Kazanie na temat „Ojczy święty, niechaj się staną jedno, jako my jedno jesteśmy” wygłosił bazylianin. Po tym uroczystymi mowami w językach greckim, łacińskim i słowiańskim zebranych przywitali młodzież szkolna i profesor retoryki. Po obiedzie miała się odbyć dysputa o prymacie i pochodzeniu Ducha Świętego, jednak do niej nie doszło²⁷, bowiem w trakcie uczyty przewodniczący colloquium metropolita kijowski Cyprian Żochowski dostał list od króla z poleceniem przeniesienia zjazdu do Warszawy. Powodem decyzji króla była prośba członków łuckiego bractwa prawosławnego o odroczenie zjazdu, ponieważ potrzebowali oni więcej

²⁵ P. Hempterek, *Oficjalat okręgowy w Lublinie, XV–XVIII w.*, Lublin 1974, s. 222.

²⁶ L. Zalewski, *Orlęta lubelskie. Nauka, wychowanie i życie młodzieży miejskiej w Lublinie 1586–1773*, Lublin 1947, s. 66–67; tenże, *Katedra i jezuita, cz. 2. Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949, s. 187–188.

²⁷ L. Zalewski, *Katedra...*, s. 186–187; J. Okoń, *Wschód na Zachodzie? (Obraz Orientu w teatrze szkolnym doby baroku)*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, s. 211.

czasu na konsultacje ze zwierzchnikami Kościoła prawosławnego. Warszawski zjazd jednak nigdy się nie odbył²⁸.

W Lublinie opracowywał i wydawał swoje polemiczne pisma „w obronie dogmatów katolickich i unii” jezuita Teofil Rutka²⁹. Wydano jego broszury *Goliat swoim mieczem porażony* (1689, autor polemizuje z pismem Joannicjusza Galatowskiego *Stary Kościół zachodni nowemu Kościołowi rzymskiemu*, wydany w Nowogrodzie Siewierskim w 1678 r.) i *Kamień przeciwko kamieniowi, to jest refutacja kamienia* (1690, autor polemizuje z pismem Piotra Mohyły *Lithos abo kamień*, wydany w Kijowie w 1644 r.)³⁰.

Jednym z procesów, który trwał w Kościele unickim niemalże od samego początku, była jego postępująca latynizacja, czyli upodobnienie się do Kościoła rzymskiego. Niemalą rolę w tym procesie odegrał zakon bazylianów. Przykładem zmian w liturgii było m.in. wprowadzenie tzw. cichych mszy świętych, gry na organach lub fisharmonii, używanie dzwonków w czasie nabożeństwa. Z cerkwi stopniowo zniknęły ikonostasy i carskie wrota, natomiast pojawiały się ołtarze boczne, konfesjonały, ławki do siedzenia. Instytucje kościelne również upodobniały się do łacińskich.

Zmiany te wynikały w różnym czasie w różnych miejscach, powodując niejednorodność unickich praktyk religijnych. Owe różnice mnożyły się i wymagały uporządkowania, czego dokonano na synodzie w Zamościu w 1720 r., podczas którego latynizacja została usankcjonowana. Po zatwierdzeniu uchwał synodu przez papieża Benedykta XIII zaczęły one obowiązywać Kościół unicki w całej Rzeczpospolitej³¹.

W 1752 roku przy lubelskim klasztorze powstało unickie bractwo św. Onufrego Wielkiego³².

Od 1759 roku przyszyły księży unickich kształciło unickie seminarium diecezjalne w Chełmie, które w 1771 r. powierzono bazylianom. Zamknięte w 1804 roku decyzją władz austriackich, dążących

²⁸ Н. Бантыш-Каменский, *Историческое извѣстiе о возникшей въ Польшѣ униі*, Wilno 1866, s. 121–123.

²⁹ L. Zalewski, *Katedra...*, s. 186.

³⁰ J. Okoń, art. cyt., s. 211.

³¹ H. Dylągowa, *Unia brzeska...*, s. 51; M. Melnyk, *Łacińskie tradycje we Wschodnich Kościołach katolickich*, „Acta Polono-Ruthenica” 6, 2001, passim.

³² G. Kuprianowicz, M. Roszczenko, *Historia...*, s. 11.

do centralizacji nauczania teologicznego (studenci przenieśli się do Lwowa), seminarium ponownie otworzyło swoje drzwi w 1810 roku³³.

Lublin był miejscem święceń braci zakonnych udzielanych przez biskupa chełmskiego³⁴.

Zenon Sierpiński w wydanym w 1839 r. przewodniku *Obraz miasta Lublina* pisze, że bazylikańska cerkiew została odnowiona dwa lata wcześniej, miała trzy dzwony i jedną sygnaturkę. Wiernych „obrzędku grecko-unickiego” było w tym czasie 47: 24 mężczyzn i 23 kobiety³⁵

Lublin pełnił funkcję centrum dekanatu lubelskiego istniejącej w latach 1596–1875 unickiej diecezji chełmskiej. W 1772 r. były w nim 22 parafie, w tym 6 miejskich i 16 wiejskich³⁶. Miasto było najbardziej wysuniętą na zachód miejscowością w tym dekanacie; z większości innych parafii dekanatu było fizycznie bliżej do Chełma, niż do Lublina, wyjątkiem były Łęczna i Dratów³⁷. Lubelska cerkiew Przemienienia Pańskiego miała patronat królewski. U progu rozbiórów cerkiew w Lublinie była jedyną murowaną świątynią w całym dekanacie; pozostałe były drewniane³⁸.

Liczba świątyń w dekanacie lubelskim zmieniała się następująco³⁹:

LICZBA CERKWI

Rok	parafialnych	filialnych	kaplic
1772	22	2	b. d.
1794	18	b. d.	-
1816	17	2	b. d.
1840	18	2	-
1863	15	1	2

³³ J. Kania, *Unickie Seminarium Diecezjalne w Chełmie w latach 1759–1833*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, s. 365–366, 374.

³⁴ Tamże, s. 371.

³⁵ S.Z. Sierpiński, *Obraz miasta Lublina*, Warszawa 1839, s. 53, 176.

³⁶ L. Bienkowski, art. cyt., s. 832–833.

³⁷ *Lista Duchowieństwa Dyecezji Chełmskiej Obrzędku Greko-Unickiego za Rok 1863*, Warszawa 1864, s. 13–14.

³⁸ W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku: struktury administracyjne*, Lublin 1998, s. 301.

³⁹ W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992, s. 136–141.

Do filialnych cerkwi w dekanacie lubelskim w 1772 r. należały cerkwie w miejscowościach Stręczyn i Wytyczno, w 1816 – Stręczyn i Świącica⁴⁰, w 1863 – Świącica. W 1772 r. do dekanatu należało 8440 wiernych⁴¹, w 1841 – 5827⁴², w 1863 zaś – 6525⁴³.

W 1866 r. władze zredukowały liczbę dekanatów diecezji chełmskiej z 21 do 12. Wtedy dekanat lubelski przestał istnieć, a parafia lubelska przeszła do dekanatu krasnostawskiego⁴⁴.

Ostatnim lub jednym z ostatnich dziekanów unickich w Lublinie był ks. Jan Bielawski. Urodzony w 1815 r. na terenie Królestwa Polskiego, pochodził z rodziny duchownych. 4-klasową edukację świecką otrzymał w Szczepieszynie. Wykształcenie duchowne zdobył w Chełmie, wyświęcony został w 1838 r. Pełnił obowiązki proboszcza w Kodeńcu, dziekana lubelskiego i włodawskiego. Przeszedł na prawosławie, był prawosławnym proboszczem w Różance, zmarł po 1885 r.⁴⁵.

Począwszy od 1849 r. w Królestwie Polskim organizowano dla dzieci unickich odrębne szkoły elementarne, nazywane parafialnymi. Utworzenie siatki tych szkół z rosyjskim jako językiem wykładowym było jednym z kroków w stronę likwidacji unii⁴⁶. W guberni lubelskiej działało ponad 50 podobnych placówek, jednak w samym Lublinie odrębna unicka szkoła nigdy nie powstała⁴⁷.

W 1801 r. w klasztorze bazylianów w Lublinie było 5 zakonników⁴⁸ (takie dość małe liczebnie klasztory są dla bazylianów normą; wiąże się to z ideałem założyciela zakonu św. Bazylego o małej wspólnotcie,

⁴⁰ Tamże, s. 136–139.

⁴¹ Tamże, s. 144–145.

⁴² W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992, s. 16.

⁴³ W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach...*, s. 144–145.

⁴⁴ H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa-Olsztyn, 1996, s. 95.

⁴⁵ W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, s. 119.

⁴⁶ F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772–1914*, Lublin 1991, s. 123.

⁴⁷ Tamże, s. 232–282.

⁴⁸ J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 30.

opartej na wzajemnej miłości jej członków)⁴⁹. Prowadzili oni parafię zakonną, 1 z 293 parafii unickich, znajdujących się w 1809 r. w granicach Księstwa Warszawskiego⁵⁰. Lubelska parafia nie należała do licznych – w 1840 r. odnotowano w niej tylko 30 wiernych (dla porównania – w tym samym roku liczebność parafii unickich w Księżpolu i Włodawie przewyższała 2 tys. wiernych, a w Kodniu – 2,5 tys.)⁵¹.

Pod zaborem rosyjskim liczba bazylianów tak w Lublinie, jak i w całym Królestwie Polskim stopniowo malała, co było spowodowane polityką władz wobec tego zakonu. W 1817 r. w Lublinie przebywało 3 bazylianów, w 1829, 1838 i 1849 r. – 2, a w 1855 i w 1862 r. tylko jeden bazylianin, Remigiusz Romuald Hankiewicz⁵².

Postanowienie namiestnika Królestwa Polskiego Fiodora Berga o kasacie czterech klasztorów bazyliańskich wyszło 28 listopada (10 grudnia) 1864 r. Oprócz lubelskiego, mowa w nim o klasztorach w Chełmie, w Białej Podlaskiej i w Zamościu. Decyzję tę motywowano m.in. małą liczbą zakonników, niewłaściwym zarządzeniem wewnętrznym i tym, że klasztory nie odpowiadały swemu dawnemu przeznaczeniu. Jednak rzeczywista przyczyna kasaty tkwiła w fakcie poparcia przez bazylianów powstania styczniowego. Dość szybko postanowienie zostało wykonane. Cerkiew pozakonną pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie zmieniono na parafialną, majątki, kapitały i wszelkie dochody bazylianów przeszły pod zarząd Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Jedynym klasztorem bazylianów, który przez pewien czas mógł kontynuować swoją działalność w Królestwie Polskim, był klasztor w Warszawie⁵³ (zlikwidowany 13 (25) stycznia 1872 r.)⁵⁴. Ojciec Remigiusz Hankiewicz, dotychczasowy przełożony klasztoru lubelskiego, pozostał w Lublinie w celu sprawowania posługi kapłańskiej.

⁴⁹ W. Juszczyk, *Bazylianie*, [w]: *400-lecie Unii brzeskiej: 1596–1996*, red. R. Soszyński, Marki-Struga k/Warszawy 1996, s. 27.

⁵⁰ J. Lewandowski, dz. cyt., s. 39.

⁵¹ Tamże, s. 72.

⁵² W. Kołbuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim w latach 1817–1872*, „Roczniki Humanistyczne” 31, 1983, nr 2, s. 153–185.

⁵³ P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 184–185.

⁵⁴ J. Lewandowski, dz. cyt., s. 96.

Sprawę likwidacji klasztorów bazylińskich kontrolował Nikołaj Milutin, sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego, i to właśnie według jego projektu, który zyskał aprobatę cara Aleksandra II Romanowa, odbyła się ich kasata w 1864 roku⁵⁵.

W bardziej dalekosiężnych planach caratu była likwidacja unii i przyłączenie wiernych tego Kościoła do patriarchatu moskiewskiego. W tym okresie do Królestwa Polskiego władze sprowadzały masowo księży unickich z Galicji, lojalnych w kwestii przejścia unitów na prawosławie⁵⁶. Od 1868 r. funkcję administratora lubelskiej parafii pełnił przybyły z Galicji ks. Mikołaj Kolankowski⁵⁷. Urodzony w 1833 r., pochodzący z duchowieństwa, otrzymał wykształcenie świeckie w Stanisławowie, a duchowne w Wiedniu w latach 1854–1858. Został wyświęcony w 1859 r.⁵⁸. W ciągu pierwszego roku sprawowania przez niego obowiązków w cerkwi Przemienienia Pańskiego przeprowadzono „remont”, który miał na celu likwidację we wnętrzu świątyni wszelkich elementów łacińskich. W ciągu kolejnych lat ks. Kolankowski konsekwentnie zmieniał porządek nabożeństw, przybliżając je do prawosławnych⁵⁹. Takie przywrócenie wschodniego obrządku i obyczajów miało być wstępem do zjednoczenia z prawosławiem⁶⁰.

Po 1866 r. zrusyfikowano oficjalne słownictwo na określenie różnych pozycji w parafiach. Proboszcza określano mianem „nasojatiel prichoda”, „prichodskoj swjaszczennik” lub (w przypadku zakonnika zarządzającego parafią) „blustitiel”. Administratora nazywano „zawiedujuszczij prichodom, cerkowju”⁶¹.

⁵⁵ P.P. Gach, dz. cyt., s. 184–184.

⁵⁶ Zwraca uwagę fakt, że Galicja, która odegrała rolę rezerwuaru lojalnych wobec prawosławia księży unickich, rękoma których zlikwidowano unię na terenie zaboru rosyjskiego, później została miejscem, do którego uciekali przed represjami księża unicy, którzy nie zgodzili się na przejście na prawosławie, por. W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, passim.

⁵⁷ Według Witolda Kołbuka jeszcze jednym administratorem parafii lubelskiej w omawianym „przejściowym” okresie miał być ks. Jan Gajda, por. W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, s. 127. Jednak Stefan Dmitruk w o wiele bardziej rozbudowanej notce biograficznej tego duchownego nie wymienia wśród jego stanowisk funkcji administratora parafii w Lublinie, por. S. Dmitruk, *Dom bazylianów i parafia unicka w Radecknicy (1869–1875)*, „Res Historica” 2015, nr 39, s. 123.

⁵⁸ W. Kołbuk, *Duchowieństwo...* s. 138.

⁵⁹ G. Kuprianowicz, M. Roszczenko, *Cerkiew...*, s. 26, 44.

⁶⁰ H. Dylągowa, *Dzieje...*, s. 82.

⁶¹ W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, s. 26.

Ważną sprawą dla władz było niedopuszczenie unitów do przejścia na katolicyzm obrządku rzymskiego i pozostawienie im prawosławia jako jedynej alternatywy. Kiedy w 1874 r. do lubelskiego biskupa rzymskokatolickiego Walentego Baranowskiego zaczęły przybywać delegacje z parafii unickich z prośbami o przyjęcie do Kościoła łacińskiego, zaniepokoiło to władze, mimo że biskup Baranowski zachowywał się w tej sytuacji bardzo ostrożnie i nie przyjmował takich próśb. W liście ministra Dymitra Tołstoja do administratora diecezji chełmskiej Marcelego Popiela z 4 lipca tego roku wspomniano o „konieczności zobowiązania rzymskokatolickiego biskupa lubelskiego do oficjalnego ogłoszenia drukiem oświadczenia, że greko-unici nie będą przyjmowani do obrządku łacińskiego i dopuszczani do kościołów”⁶².

Zresztą „słaby biskup sufragan lubelski”, jak określił Baranowskiego ks. Jan Urban TJ, zakazał podwładnym księżom nadawać unitom posługi duszpasterskie⁶³.

Z reguły na terenie guberni lubelskiej proces delatynizacji obrządku i późniejszego przyłączenia unitów do prawosławia przebiegał bez tak dużego oporu, jaki spotkał zmierzające w tym kierunku władze świeckie i duchowne w guberni siedleckiej⁶⁴.

11 (23) maja 1875 r. na specjalnie zorganizowanych uroczystościach w Chełmie lubelska parafia Przemienienia Pańskiego, licząca wtedy ok. 80 osób, „dobrowolnie” przyłączyła się do prawosławia, wszedłszy do prawosławnej diecezji warszawsko-chełmskiej⁶⁵. Ksiądz Kolankowski pozostał prawosławnym proboszczem parafii w Lublinie. Zmarł w 1881 r.⁶⁶.

⁶² H. Dylągowa, *Dzieje...*, s. 140–141.

⁶³ J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*, Kraków 1923, s. 7.

⁶⁴ H. Dylągowa, *Dzieje...*, s. 113–157.

⁶⁵ G. Kuprianowicz, M. Roszczenko, *Cerkiew...*, s. 26, 44.

⁶⁶ W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, s. 138.

Wersy Marii Konopnickiej: „Widzę mur bazylikański i ustron klasztorną/ Przeinaczoną teraz na cerkiew soborną”⁶⁷, powstałe po wizycie poetki w Białej Podlaskiej, pasowałyby i do Lublina⁶⁸.

Metod stosowanych przez władze carskie w sprawie przejścia unitów na prawosławie nie pochwalali nie tylko wierni grekokatolicy i księża unicy „starszego pokolenia”. Prawosławny arcybiskup warszawski Joannicjusz, przebywając 12 (24) stycznia 1875 r. w Białej Podlaskiej na uroczystym połączeniu unitów z prawosławnymi, wyraził się o przybyłych z Galicji księżach następująco: „Gdy Bóg da, i sprawa ta się ukończy, to tę przeklętą swołocz halicką precz rozgonię”. Arcybiskup również nie chciał odwoływać się do pomocy policji w przypadkach, gdy wierni nie przyjmowali prawosławnych popów. Został on przeniesiony do Chersonia⁶⁹.

Lublin był również dość popularnym miejscem otrzymania przez przyszyłych księży unickich świeckiego wykształcenia. Prof. Witold Kołbuk, który ustalił dane o średnim wykształceniu świeckim 585 duchownych unickich (o 20 informacji zdobyć się nie udało), przewijających się w okresie 1835–1875 przez diecezję chełmską, informuje, że szkoła średnia w Lublinie dostarczała licznych kandydatów do stanu duchownego. W szkole tej uczyło się ich aż 45. Z drugiej strony warto wziąć pod uwagę i to, że szkoła pod różnymi nazwami funkcjonowała przez cały ten czas bez przerw, czyli w przeliczeniu na rok liczby nie będą aż tak wysokie⁷⁰.

Jednym z księży unickich, zdobywających w Lublinie wykształcenie duchowne, był ks. Józef Wójcicki (1815–1888), urodzony w Królestwie Polskim w rodzinie mieszczańskiej. Ukończył 5 klas lubelskiej szkoły średniej, po czym zdobywał wykształcenie w rzymskokatolickich seminariach duchownych w Lublinie, Chełmie i Warszawie. Wyświęcony został w 1842 r. Całkowicie lojalny wobec rządu, Wójcicki szybko zrobił karierę – był profesorem seminarium chełmskiego, kanonikiem katedralnym chełmskim, w latach 1855–1868 oficjałem diecezji chełmskiej, 1866–1868 zarządcą tejże diecezji. Był jednym

⁶⁷ M. Konopnicka, *Poezje. Wydanie zupełne, krytyczne*, t. VIII, red. J. Czubek, Warszawa 1915, s. 193.

⁶⁸ Gwoli ścisłości warto zaznaczyć, że do rangi soboru lubelska cerkiew Przemienienia Pańskiego została podniesiona nie w omawianym okresie, lecz w 1989 r.

⁶⁹ H. Dylągowa, *Dzieje...*, s. 95.

⁷⁰ W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, s. 48.

z głównych likwidatorów unii. Od 1868 r. przebywał na emeryturze. W 1875 r. przeszedł na prawosławie⁷¹.

Lublin w połowie lat 70. XIX w. był miejscem internowania części księży unickich, którzy stawiali opór przechodzeniu na prawosławie⁷².

W nekrologu, opublikowanym po śmierci lubelskiego biskupa diecezjalnego Kazimierza Józefa Wnorowskiego (1818–1885) w rządowym tygodniku „Lubelskie wiadomości gubernialne” (Люблинскія губернскія вѣдомости), zwrócono uwagę na to, że zmarły „piastował stanowisko ważne i szczególnie trudne z powodu komplikacji w jego relacjach z rządem i z podwładnym klerem, powstałych w związku ze sprawami dawnych unitów”. Mimo wszystko nieboszczyk „miał wystarczająco dużo dobrej woli i taktu, żeby wyjść zwycięsko z tej sytuacji”⁷³.

Z inicjatywy oo. jezuitów z kolegium jezuickiego w Starej Wsi (obecnie w województwie podkarpackim) zaczęła się zorganizowana praca misyjna wśród unitów Podlasia (w mniejszym stopniu na terenie Chełmszczyzny). Dekretem Kongregacji do spraw nadzwyczajnych Kościoła 7 grudnia 1877 r. w Rzymie została utworzona Misja Jezuicka Podlasia, która działała do wydania ukazu tolerancyjnego w 1905 r. Jezuicy misjonarze otrzymali m.in. prawo bierzmowania, błogosławienia małżeństw, udzielania dyspens dla ludności unickiej Podlasia. Ogółem w tej działalności misyjnej uczestniczyło 16 jezuitów. Los trzech z nich był związany z Lublinem.

Ksiądz Teodozy Sozański w styczniu 1885 r. założył w Lublinie w mieszkaniu Polaka Borysiewicza bazę operacyjną, skąd z pomocą przewodników wyjeżdżał do unickich wiosek. W tym samym roku do Lublina na pomoc mu przybył ks. Maciej Szaflarski. W trakcie kolejnego wyjazdu na Podlasie 25 sierpnia 1885 r. ks. Szaflarski został aresztowany i osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Po tym „znany szpieg rosyjski”, były unita Dobriański zaaresztował także Borysiewicza, w mieszkaniu którego zostały odnalezione schowane w ubikacji zapiski metrykalne. Wtedy też zaaresztowano wikariusza katedry lubelskiej ks. Przesmyckiego, wikarego z Łowicza ks. Marcelęgo Sikorskiego, ks. Nowakowskiego, kamedułę z warszawskich Bielan Teofila

⁷¹ Tamże, s. 175; J. Lewandowski, dz. cyt., passim.

⁷² W. Kołbuk, *Duchowieństwo...*, s. 113–180.

⁷³ „Люблинскія губернскія вѣдомости”, 13 (25) kwietnia 1885, s. 4.

Lisieckiego. W wyniku tej akcji w głąb Rosji zesłano kilku księży katolickich i kilkunastu unitów. Ksiądz Szaflarski został zwolniony z Cytadeli w 1888 r., „na duchu załamany”. Ksiądz Sozański zdołał uniknąć więzienia i przeniósł się do Warszawy, skąd kontynuował wyjazdy na Podlasie do swego odwołania przez władze zakonne pod koniec 1886 r.⁷⁴.

Ksiądz Apoloniusz Kraupa, ostatni przedstawiciel misji, odsiedział 3 miesiące w lubelskim więzieniu po tym, jak 12 kwietnia 1905 r. na Chełmszczyźnie został zaarrestowany w trakcie wyjazdu⁷⁵.

Rocznicę likwidacji unii były dla duchowieństwa prawosławnego okazją do organizacji różnych obchodów i uroczystości. Na dużą skalę podobne ceremonie przeprowadzano w Chełmie⁷⁶, jednak i w Lublinie takie uroczystości miały miejsce. Na przykład, 8 (20) czerwca 1889 r. według dyrektywy władz eparchii chełmsko-warszawskiej w soborze Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Lublinie obchodzono 50 rocznicę synodu połockiego, na którym do Cerkwi prawosławnej włączono wszystkie struktury Kościoła unickiego na terenie zaboru rosyjskiego z wyjątkiem diecezji chełmskiej. Oprócz nabożeństwa, w ramach tych obchodów odbyła się defilada stacjonującego w Lublinie garnizonu rosyjskiego⁷⁷.

Likwidacja unii przez zaborcę wywarła wpływ i na kulturę. W pierwszym wydaniu *Betlejem polskiego*, jasełek Lucjana Rydla (prapremiera odbyła się we Lwowie w 1904 r.), jedną z postaci był Unita podlaski. Pojawiający się na scenie „w szarej kapocie, mnąc w rękę czapkę”, pod przygrywkę na nutę *Dręczy lud biedny* Unita przemawiał:

*W Polsce dziś radość wszędzie, // Wszyscy łamią opłatek, //
Więc ja też po kolędzie // Przychodzę na ostatek; // Sam Pan
Jezus mnie wita, // Bom z Podlasia Unita.*

⁷⁴ R. Soszyński, *Tajne misje na Podlasiu*, [w]: *400-lecie Unii brzeskiej: 1596–1996*, red. R. Soszyński, Marki-Struga k/Warszawy 1996, s. 188–192.

⁷⁵ Tamże, s. 201–202.

⁷⁶ „Люблинскія губернскія вѣдомости”, 29 września (11 października) 1884, s. 3–4.

⁷⁷ „Люблинскія губернскія вѣдомости”, 10(22) czerwca 1889, s. 4.

*Ani na mnie pancerze, // Ani błyszczą kontusze, // Lecz trwam
w ojców mych wierze // I w niej oddać chcę duszę; // Co po
mieczu i tarczy? // Boska pomoc wystarczy.*

*Przyszedłem do Betlejem, // Przed Panem się uniżę, // Bo
w udręczeniu mdleję // I marzniem na Sybirze! // Udziel
Matko swej łaski, // By lud wytrwał podlaski⁷⁸.*

Jasełka te niejednokrotnie, z powodzeniem u publiczności i zainteresowaniem krytyki, grywano w Galicji, jednak kiedy sztukę wystawiono w 1906 r. w lubelskim Teatrze Wielkim (była to pierwsza realizacja sceniczna owego utworu w Królestwie Polskim)⁷⁹, postać Unity została skreślona ze scenariuszu z powodu cenzury. Jasełka wystawiono jako „widowisko ludowe z tańcami i śpiewami”⁸⁰.

Ciekawe jest to, że wiele lat po przejściu cerkwi pw. Przemienienia Pańskiego przez prawosławnych nadal określano ją jako „greckokatolicką”, w każdym razie czynili tak mieszkający w pobliżu Żydzi. W swojej książce *Mój Lublin* Róża Fiszman-Sznajdman (1913–1985) tak wspomina tę świątynię:

*Niedaleko [...] znajdowała się greckokatolicka cerkiew. Wśród
dzieci żydowskich wywoływała różne uczucia i pytania, co się
dzieje tam, za murem, z drugiej strony. Z ciekawością i strachem
jednocześnie zaglądałam do wnętrza przez sztachety, ale
nigdy nie odważyłam się przekroczyć furtki. Fantazja malowała
różne, czasem straszne obrazy⁸¹.*

⁷⁸ L. Rydel, *Betlejem Polskie*, Kraków 1906, s. 84–85.

⁷⁹ S. Kruk, *Życie teatralne w Lublinie (1782–1918)*, Lublin 1982, s. 170–171.

⁸⁰ A. Kruszyńska, *Z dziejów unitów w dramacie i teatrze polskim*, [w:] *Unia brzeska: geneza...*, s. 270–271.

⁸¹ R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 94.

2.1. Eksperyment z neounią

Po odrodzeniu państwa polskiego staraniami katolickiego biskupa siedleckiego Henryka Przeździeckiego i przy wsparciu papieża Piusa XI do życia powołano Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (działający w ramach Kościoła katolickiego). Dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego używano także określenia „neounia”. Miał on ponownie złączyć z katolicyzmem byłych unitów, siłą przyłączonych do prawosławia za czasów zaborów. W neounii pozostała cała obrzędowość Cerkwi wschodniej, ale za głowę Kościoła powszechnego uznawano papieża. Liturgię utrzymano w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, a w trakcie dodatkowych nabożeństw można było używać języków narodowych (białoruskiego, polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego)⁸².

Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie na terenach Małopolski Wschodniej nadal działał Kościół grekokatolicki, który pod zaborem austriackim miał się stosunkowo dobrze i jeszcze w 1774 r. został formalnie zrównany z katolicyzmem rzymskim⁸³. Nowo powstały obrządek bizantyjsko-słowiański miał stanowić alternatywę dla grekokatolicyzmu i ograniczać jego wpływy na Wołyniu, Polesiu, Chełmszczyźnie i Podlasiu.

⁸² F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999, s. 57–59.

⁸³ H. Dylągowa, *Dzieje...*, s. 58–59.

Władze polityczne Polski początkowo widziały w akcji neounijnej szansę na integrację wspólnoty prawosławnej ze wspólnotą katolicką⁸⁴, jednak przedsięwzięcie miało i licznych oponentów. W Lublinie 7–8 listopada 1924 roku odbyła się konferencja w sprawie organizowania Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Borkowskiego, a także starostów województwa lubelskiego. Wnioski z tej konferencji były wobec neounii krytyczne – widziano w niej potencjał do różnych komplikacji na tle religijnym i narodowościowym. Mianowicie, obawiano się poszerzenia wpływu „ukraińskich separatystycznych sfer politycznych”, a także możliwości przejścia księży neounickich na grekokatolicyzm pod jurysdykcję ks. metropolity Szeptyckiego, bowiem „nowy obrządek jest tylko zamaskowaną unią grekokatolicką”⁸⁵.

Od samego początku negatywnie wobec obrządku bizantyjsko-słowiańskiego był nastawiony biskup lubelski Marian Leon Fulman. Był on zwolennikiem przyjmowania prawosławnych wprost do Kościoła katolickiego w obrządku łacińskim, bez pośrednich rozwiązań. Biskup Fulman był sceptyczny również wobec praktyki opierania duszpasterskiej pracy neounitów na byłych duchownych prawosławnych, którzy przeszli na nowy obrządek⁸⁶.

24 lutego 1924 r. w lubelskim kościele i przykościelnych budynkach przy ul. Zielonej, byłej prawosławnej cerkwi, zostało uroczyste otwarte seminarium duchowne – Instytut Misyjny. Zakład ten, którego pomysłodawcą i protektorem był arcybiskup mohylewski Edward von Ropp, miał na celu kształcenie księży do pracy misyjnej na terenach Związku Radzieckiego. Wychowankowie Instytutu oprócz zwykłych zajęć studiowali orientalistykę i liturgię bizantyjską, uczyli się języków rosyjskiego i staro-cerkiewno-słowiańskiego. W 1930 r. zaczęła tu działać kaplica obrządku bizantyjsko-słowiańskiego,

⁸⁴ F. Rzemieniuk, *Kościół...*, s. 64–65.

⁸⁵ Tamże, s. 67–68.

⁸⁶ Tamże, s. 63; K. Grzesiak, *Efforts to Reactivate the Uniate Church in Lublin Region in the Interwar Period*, „Roczniki Kulturoznawcze” 5, 2014, nr 2, s. 45–58; ks. Jarosław Łoś pisze o biskupie lubelskim Fulmanie jako o propagatorze wskrzeszenia ruchu unijnego, por. J. Łoś, *Akcja neounijna na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym*, [w]: *Tragiczna w skutkach...*, s. 169. Tezie tej jednak zaprzeczają inne opracowania, w tym wymienione wyżej.

służąca celom dydaktycznym, która przyciągała sympatyków tegoż obrządku z miasta i okolic. Według informacji wizytatora apostołskiego Mikołaja Czarneckiego, w 1934 r. ośrodek ten skupiał ok. 200 zwolenników neounii. Jednak do oficjalnego erygowania w Lublinie parafii obrządku bizantyjsko-słowiańskiego nigdy nie doszło. Instytut Misyjny zlikwidowano na mocy decyzji Stolicy Apostolskiej 30 czerwca 1934 r. z dwóch głównych powodów: braku źródeł finansowania i braku możliwości działania w ZSRR jego absolwentów. Wtedy też przestała działać „dydaktyczna” kaplica⁸⁷.

Jeszcze wcześniej, bo ok. 1930 r., początkowo pozytywne postrzeżenie neounii przez władzę II Rzeczypospolitej zmieniło się na negatywne. W praktyce okazało się, że szerzący nowy obrządek kapłani w katechizacji powszechnie wykorzystywali język rosyjski, co i nie odpowiadało sytuacji narodowościowej wśród prawosławnych kraju (wśród których Rosjan było mniej niż 2%), i budziło skojarzenia z niedawną rusyfikacją. Konflikty o majątek pomiędzy zwolennikami neounii a prawosławnymi, masowe powroty neounitów do prawosławia i inne zajścia tylko pogarszały sytuację⁸⁸. Wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka spowodowały kolejne zaostrenie konfliktu pomiędzy prawosławnymi a neounitami. Następnym ciosem neounii zadała akcja „Wisła”. Do dziś w Polsce (i na świecie) przetrwała jedyna parafia neounicka – parafia pw. św. Nikity w Kostomłotach na północy województwa lubelskiego⁸⁹.

2.2. Grekokatolicy lubelscy w Polsce Ludowej

Proces likwidacji Kościoła grekokatolickiego w Lublinie, znajdującym się pod władzą cara, został omówiony w rozdziale I. Natomiast na południu Lubelszczyzny Kościół grekokatolicki przestał istnieć po akcjach przesiedleńczych i deportacji ludności ukraińskiej w ramach

⁸⁷ F. Rzemieniuk, *Kościół...*, s. 164–165; K. Podstawka, *Mohylewski metropolita z Lublina*, „Gość Lubelski” 2005, nr 46(375), s. 4–5; A. Kozyrńska, *Katolickie Towarzystwo Misyjne w Polsce (1921–1931)*, „Studia Polonijne” 28, 2007, s. 47.

⁸⁸ F. Rzemieniuk, *Kościół...*, s. 68–76.

⁸⁹ A. Tłomacki, *Kościół rzymsko-katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (Kościół neounicki) na południowo-wschodnim Podlasiu w latach 1924–1947*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 5, 2007, s. 103–105.

akcji „Wisła” po II wojnie światowej⁹⁰. Polskie władze komunistyczne kontynuowały antyunicką politykę Związku Radzieckiego. W 1946 roku funkcjonariusze MBP zaaresztowali przemyskich biskupów grekokatolickich, Jozafata Kocyłowskiego i Grzegorza Łakotę. Wydano ich do ZSRR i zesłano na Syberię. Do ZSRR deportowano 700 księży grekokatolickich diecezji przemyskiej i 130 z administracji łemkowskiej. Spośród pozostałych w Polsce 25 przedstawicieli duchowieństwa zaaresztowano 22⁹¹.

W latach 1947–1952 na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego studiował bazylianin Jozafat Bazyli Romanyk, który jednocześnie pełnił posługę kapłańską w Adampolu pod Włodawą. W tej miejscowości od 1946 r. działało sanatorium przeciwgruźlicze, gdzie pracowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi. Wydaje się, iż nauka tego bazylianina na KUL-u była jedynym takim przypadkiem w Lublinie w okresie stalinizmu i przynależność Romanyka do zakonu rytu bizantyjskiego miała być starannie ukrywana. Po studiach wyjechał do Warszawy. W okresie 1965–1985 był przełożonym monasteru ojców bazylianów w Warszawie i jednocześnie przełożonym zakonu bazylianów w Polsce z prawami protoihumena; w latach 1981–1989 był wikariuszem generalnym prymasa Polski dla grekokatolików północnego wikariatu⁹².

Najcięższy okres dla grekokatolików w Polsce Ludowej trwał do 1956 r. i skończył się z początkiem odwilży październikowej⁹³. Utworzone w 1956 r. Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zaczęło podejmować ostrożne kroki w kierunku legalizacji grekokatolików w Polsce. W piśmie prezesa Zarządu Głównego UTSK Stefana Makucha do Urzędu do Spraw Wyznań z 27 listopada 1957 r. wśród księży, mogących odprawiać nabożeństwa grekokatolickie, wymieniono ks. Wiktora Żuka z Lublina. W piśmie tym nie chodziło

⁹⁰ *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, red. E. Popowicz, Przemysł 2007, s. 226.

⁹¹ J. Jarco, *Kalendarium sacrum Russiae Millenium*, [w]: *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraincom na Tysiąclecie ich Chrztu Świętego*, red. K. Podlaski, Warszawa 1990, s. 80.

⁹² П. Кушка, *Пам'яті о. Йосафата Романика ЧСВВ*, „Наше Слово” 2007, nr 4(2582), s. 8.

⁹³ M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, [w]: *Dar Polski...*, s. 152–153.

jednak o powstanie placówki greckokatolickiej w samym Lublinie – jedyną miejscowością województwa lubelskiego, w której ZG USKT proponował organizację takiej placówki, była wieś Liski w powiecie hrubieszowskim⁹⁴. Pozwolenia nie otrzymano, a SB zaczęła agenturalne sprawdzanie osób z lubelskiego UTSK, zaangażowanych w reaktywowanie parafii greckokatolickich w województwie (Stanisław, Olga i Aniela Owsiccy, E. Matwijczyna, J. Ignaciuk). Za ich inspiratorów uważano ks. Mirosława Ripeckiego i ks. Włodzimierza Hryniuka⁹⁵.

Na początku 1958 r. do urzędników Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie wpłynęło pismo mieszkańców Hrebennego, którzy, zapewne nieświadomi wyników prób reaktywowania życia greckokatolickiego w Liskach, prosili o odprawianie nabożeństw w obrządku greckokatolickim w swojej miejscowości. Nie wiedząc, jak załatwić tę sprawę, pracownicy WdSW PWRN zwrócili się po wskazówki do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie. Odpowiedź była jednoznaczna:

Urząd do Spraw Wyznań jest w zasadzie negatywnie ustosunkowany do reaktywowania na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kościoła greckokatolickiego jako odrębnej jednostki wyznaniowej i kościelnej osoby prawnej, ponieważ nie widzi uzasadnionej potrzeby uruchamiania odrębnej organizacji kościelnej dla ludności greckokatolickiej, tym bardziej, że ma [ona] możliwość zaspokajania swoich potrzeb religijnych w ramach Kościoła rzymskokatolickiego i pod kanoniczną opieką rzym[sko]kat[olickich] ordynariuszy miejscowych⁹⁶.

Nieliczni greckokatolicy wierni, mieszkający w Lublinie, musieli szukać posługi w Warszawie. Dr Bogdan Darwaj wspomina:

W latach 50. XX w. nie było żadnej placówki [duszpasterskiej], gdzie [nabożeństwa] odprawiały[by] się w mojej wierze.

⁹⁴ J. Wysocki, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2011, s. 189.

⁹⁵ Tamże, s. 209–210.

⁹⁶ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 358–359.

Jeździliśmy z Michałem Łesiowem do Warszawy na [ulicę] Miodową, do ojców wasylian [bazylianów]⁹⁷.

Mówi również o czasami dość specyficznych relacjach z katolikami obrządku rzymskiego na poziomie codziennych kontaktów:

Jak kończyłem uniwersytet, już był trzeci-czwarty rok [studiów], to koleżanki studentki szukały sobie męża. Jak się od nich opędzić? Ja mówię: „Jestem grekokatolikiem”⁹⁸.

To, według słów dra Bogdana Darwaja, wystarczało, „żeby się od nich opędzić”. Ale przeważnie grekokatolicy lubelscy nie afiszowali się ze swoim wyznaniem. Historyk literatury István D. Molnár pisze:

Będąc grekokatolikiem – Węgrem z dziada-pradziada, w połowie lat sześćdziesiątych jako student w Lublinie, wbrew memu zainteresowaniu nie słyszałem o istnieniu katolików obrządku bizantyjskiego – obywateli PRL. Nawet mieszkańcy wschodniej Polski, głównie studenci, z którymi się stykałem, nie wiedzieli o grekokatolikach albo milczeli o nich. [...] Choć na początku lat siedemdziesiątych pracowałem w Polsce, dopiero w latach osiemdziesiątych stało się dla mnie jasne (i to w dużej mierze dzięki mojemu nauczycielowi akademickiemu z czasów lubelskich, profesorowi Michałowi Łesiowowi), iż grekokatolicy żyją także w kraju nad Wisłą⁹⁹.

Od 1965 r. w lubelskim seminarium duchownym zaczęło się kształcenie grekokatolickich kandydatów do kapłaństwa. Od tego czasu historia wspólnoty grekokatolickiej w Lublinie potoczyła się niejako dwutorowo: mimo licznych powiązań i wzajemnego przenikania się można mówić o historii wspólnoty seminarzystów i o historii wspólnoty wiernych świeckich, mieszkających w Lublinie.

⁹⁷ Relacja Bogdana Darwaja, nagrana przez V. Dyshlevuka 28.01.2017 roku w Lublinie.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ I.D. Molnár, *Mniejszość religijna czy religia mniejszości? Grekokatolicy na ziemiach polskich i na Węgrzech*, [w]: *Unia brzeska: geneza...*, s. 152–153.

Pierwszym z seminarzystów grekokatolików w lubelskim seminarium duchownym został Mikołaj Majkowicz, którego studiujący w tym samym czasie bp Mieczysław Cisło wspominał później jako bardzo koleżeńską osobę. Mikołaj Majkowicz nie ukończył nauki w seminarium, zrobił natomiast karierę naukową w dziedzinie psychologii¹⁰⁰. Pierwszym absolwentem grekokatolikiem lubelskiego seminarium duchownego został w 1975 r. o. Jarosław Madzelan¹⁰¹.

Ojciec Jarosław Madzelan wspomina, jak ówczesny rektor seminarium duchownego ks. Paweł Pałka w 1969 r. nie chciał dopuścić go do składania egzaminów wstępnych, martwiąc się o możliwe konsekwencje ze strony władz państwowych. Tylko wstawiennictwo ks. Bazylego Hrynyka, generalnego wikariusza prymasa Polski ds. grekokatolików, u biskupa lubelskiego Piotra Kałwy pomogło w tej sytuacji. Z Jarosławem Madzelanem przeprowadzono rozmowę i pouczono go, że nie może afiszować się ze swoim wyznaniem, ponieważ został przyjęty jako kleryk rzymskokatolicki¹⁰². Następca Piotra Kałwy na stanowisku rektora, ks. Franciszek Greniuk potwierdza, że za czasów jego poprzednika mimo pozwolenia na studia alumnów obrządku ukraińsko-bizantyjskiego „mocno tę sprawę wyciszano”¹⁰³. Z tego powodu Jarosław Madzelan studiował razem z innymi według programu nauczania dla kleryków łacińskich. Zagadnień, specyficznych dla obrządku bizantyjskiego, musiał się uczyć dodatkowo w czasie ferii i wakacji w Przemyślu od ks. Bazylego Hrynyka.

Klerycy rzymskokatolicki zauważali „inność” Jarosława Madzelana. Początkowo uważali go, przybyłego do Lublina z województwa zielonogórskiego, za Niemca. Z czasem jednak uświadomili sobie, że jest katolikiem obrządku bizantyjskiego. Było to powodem dowcipów w środowisku kleryków, którzy nazywali swego kolegę batiuszką lub

¹⁰⁰ Relacja bpa Mieczysława Cisły, nagrana przez V. Dyshlevuka 19.04.2017 roku w Lublinie.

¹⁰¹ B. Pańczak, *Historia grekokatolickiego seminarium duchownego w Lublinie*, 9 listopada 2012, <http://seminarija.pl/historia/historia-seminarium>, [dostęp: 22.05.2019].

¹⁰² Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹⁰³ F. Greniuk, *Alumni grekokatolicki w Lubelskim Seminarium Duchownym (Refleksje byłego rektora)*, Grekokatolickie Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, maj 2007, <http://seminarija.pl/historia/wspomnienia/ks-franciszek-greniuk>, [dostęp: 22.05.2019].

przy okazji wizyt biskupów czy innych ważnych osób powierzali mu zadanie przygotowania kadzidła. Jednak ogólnie, jak wspomina o. Jarosław Madzelan, na studiach był on na równi z innymi seminarzystami: „tak jak oni, tak samo i ja: ani mnie nie ponizano, ani nie wywyższano”¹⁰⁴.

Obecność alumna obrządku wschodniego była wyzwaniem i nowym doświadczeniem także dla władz seminarium. Ojciec Jarosław Madzelan wspomina, jak razem z innymi alumnami przychodził na nabożeństwa do katedry lubelskiej, żegnając się tam „po swojemu”, czyli trzema złączonymi palcami od ramienia prawego do lewego:

Poszedłem do katedry w tej komży i żegnałem się jak zawsze. Później ojciec duchowny zawołał mnie i nie wie, jak mi o tym powiedzieć. Mówi: „Wiesz, Jarku, tak dobrze, że chodzisz do katedry z nami, jesteśmy razem, modlimy się. Ale wiesz, ty się tak żegnasz po swojemu, i w komży, to ludzie myślą sobie, że to jakiś nasz kleryk i się nie umie przeżegnać nawet”. Nie pomyślałem o tym. Mówię: „Proszę księdza, ja krzyża łamać nie będę”. I on mi wtedy powiedział: „No to dobrze. To w takim razie przychodź bez komży do katedry”. I chodziłem do katedry, stałem z boku”¹⁰⁵.

Czasami Jarosław Madzelan zamiast iść na mszę świętą do katedry, zostawał w sali odpoczynku dla studentów. Znajdował tam się radiodbiornik, on przykładał ucho do radia i szukał nabożeństwa z Watykanu. Pewnego razu zastał go podczas tej czynności wicerektor ks. Czesław Bartnik, którego z powodu surowego przestrzegania dyscypliny seminarzysty się bali. Ale w tym wypadku ks. Bartnik „postał i cofnął się, wyszedł po cichu”¹⁰⁶. Wicerektor nigdy nie rozmawiał z Madzelanem na ten temat, jak gdyby tego występkę nie było. Kolejna podobna sytuacja była spowodowana tym, że przez pierwsze lata studiów Jarosław Madzelan epizodycznie chodził na niedzielne nabożeństwa do cerkwi prawosławnej przy ul. Ruskiej.

¹⁰⁴ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

Kiedy dowiedział się o tym rektor seminarium, ks. Paweł Pałka, dał do zrozumienia, iż nie pochwała takiej praktyki, ale żadnych konsekwencji z tego powodu Jarosław Madzelan nie poniósł.

Prawosławni też interesowali się młodym klerikiem, z dwoma Jarosław Madzelan zawarł trwałą przyjaźń. Andrzej Chamratowicz, kolejarz, i Włodzimierz Babiarez, dyrygent, identyfikowali się pod względem narodowości jako „tutejsi”. Często spotykali się z Jarosławem Madzelanem, z jego inicjatywy Włodzimierz Babiarez pomógł zorganizować w seminarium chór greckokatolicki. Było to prawdopodobnie w roku 1974 lub 1975, a w skład pięcioosobowego chóru weszli wszyscy ówcześni seminarzyści greckokatolicy (z wyjątkiem samego Madzelana, który nie wykazywał specjalnych zdolności wokalnych), a także Papacz, katolik rzymski. Chór występował niezbyt często, ale z okazji większych świąt, np. w dniu św. Jozafata, zapewniał oprawę muzyczną nabożeństw¹⁰⁷.

W ciągu kolejnych lat działalność chóru w seminarium to zanikała, to znów się odradzała. Jedno z kolejnych wznowień działalności miało miejsce w roku akademickim 1981/1982, kiedy na czele chóru stanął Bogdan Drozd¹⁰⁸.

Jarosław Madzelan otrzymał święcenia w 1975 roku w Międzyrzeczu od biskupa rzymskokatolickiego Pawła Sochy. Tym samym przetarł szlak kolejnym pokoleniom alumnów greckokatolickich, studiującym w Lublinie. Jeszcze na 3 roku studiów Jarosława Madzelana do seminarium przyjęto kolejnego alumna greckokatolickiego, Zenona Drozda, rok później Michała Borysa, za kolejne 2 lata Michała Bundza i Stanisława Tarapackiego¹⁰⁹.

Opiekunem (początkowo nieformalnym) greckokatolickich kleryków był ks. Teodor Majkowicz, duchowny greckokatolicki, który w latach 1969–1975 studiował na Wydziale Teologicznym KUL. Pełnił posługę w Przemyślu i okolicach. W latach 1969–1982 był prefektem greckokatolickich seminarzystów, a w okresie 1982–1991 ich

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Й. Улицький, *Спогади про семінарійні часи в Духовній семінарії у Любліні в 1978–1983 рр., і не тільки про ті часи*, Greckokatolickie Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, 9 listopada 2012, <http://seminarija.pl/historia/wspomnienia/2012-11-09-18-34-24>, [dostęp: 04.03.2018].

¹⁰⁹ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

rektorem¹¹⁰. Chociażby ze względu na młodszy wiek (rocznik 1923) było mu łatwiej znaleźć wspólny język z alumnami niż poprzedniemu opiekunowi ks. Hrynykowi (rocznik 1896)¹¹¹.

Nie wszyscy byli zadowoleni z faktu studiowania kleryków grekokatolickich w lubelskim seminarium duchownym. Rektor Franciszek Greniuk wspomina, jak w lipcu 1978 r. rozsyłano biuletyny, podpisane przez „księży diecezji lubelskiej dających nieraz dowody wiernego przywiązania do sprawy Kościoła Chrystusowego”. Anonimowi autorzy tekstu ubolewali nad tym, że „kandydaci narodowości ukraińskiej... zajmują miejsca, na których mogliby /i powinni/ zgłębiać tajniki nauki Chrystusowej klerycy polscy” i obwiniali o ten „nienaturalny stan” ks. rektora Greniuka. Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego ds. Wyznań Stefan Zachor obawiał się „utrwalenia, a nawet wzrostu nacjonalizmu ukraińskiego”. Jednak największy nacisk na biskupa Bolesława Pylaka i w ten sposób na seminarium z powodu studiowania kleryków grekokatolickich wywierano, według słów ks. rektora Franciszka Greniuka, w czasie represyjnej polityki władz wobec wydarzeń solidarnościowych. Mimo wszystko grekokatolicy nadal nieprzerwanie studiowali w Lublinie¹¹².

Tak jak w latach 50. XX w., w kolejnych dekadach w Lublinie również brakowało osoby, która by mogła odprawiać nabożeństwa w obrządku grekokatolickim. Wierni przy udzieleniu sakramentów nadal korzystali z posługi bazylianów w Warszawie. Nie udało się ustalić daty, kiedy zaczęło się w miarę częste odprawianie nabożeństw w samym Lublinie. Wiadomo jednak, że miały one miejsce nieregularnie i tylko wtedy, kiedy do miasta przyjeżdżał ktoś z duchownych grekokatolickich. Wtedy wierni grekokatolicy informowali jeden drugiego o czasie i miejscu nabożeństwa i zbierali się na liturgię. Jednym z tych przyjeżdżających duchownych był o. Jan Borys Bałyk OSBM, historyk Kościoła. Kiedy w Lublinie organizowano naukowe konferencje czy sympozja, uczestnikiem których był o. Bałyk, on niejako przy okazji odprawiał nabożeństwo. Jednak o wiele częściej

¹¹⁰ K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczypospolitej. Leksykon biograficzny*, Kraków 1998, s. 86–87.

¹¹¹ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹¹² F. Greniuk, art. cyt.

z Przemyśla przyjeżdżał ks. Teodor Majkowicz. Jarosław Madzelan, który przebywał w Lublinie na studiach w latach 1969–1975, wspomina, iż w tym okresie rocznie mogło być od 3 do 6 nabożeństw¹¹³.

Studiujący w seminarium w latach 1979–1984 ks. Bogdan Ohorodnyk wspomina, że w okresie jego studiów Boską Liturgię dla kleryków greckokatolickich odprawiali ks. Jarosław Madzelan (któremu niedługo zakazano tego przez rzekomy „zły wpływ” na kleryków), ks. Wasyl Czerwinczak, ks. Jan Borys Bałyk, ks. Teodor Majkowicz, ks. mitrat Jan Martyniak, kilka razy przyjeżdżał ks. mitrat Stefan Dziubina. Według ks. Ohorodnyka, takie wizyty odbywały się mniej więcej każdego miesiąca¹¹⁴. Czy wszystkie z tych Boskich Liturgii odprawiano w lubelskich kościołach i czy były one otwarte dla wiernych świeckich, czy też część odbywała się w kaplicy seminaryjnej w gronie samych kleryków z udziałem kapłana? Bardziej prawdopodobną wydaje się ta druga opcja. Pośrednio potwierdza to relacja ks. Ohorodnyka, w której przywołuje on kazanie ks. Jana Martyniaka, podejmującego wewnętrzny seminaryjny temat (wydalenie jednego z alumnów). W innym miejscu te same relacje wspomniano, jak ks. Teodor Majkowicz, dowiedziawszy się o niestosowaniu się alumnów do jego zaleceń, odmówił odprawienia mszy, zasłoniwszy się brakiem czasu¹¹⁵. Trudno wyobrazić sobie taki zabieg wychowawczy w sytuacji, gdyby na liturgię czekała grupa wiernych, niemających nic wspólnego z życiem wewnętrznym seminarium.

Owe nabożeństwa w latach 1960–1980 były odprawiane w czterech kościołach w Lublinie: pw. św. Jozafata (ul. Zielona), pw. św. Wojciecha (ul. Podwale), pw. Nawrócenia św. Pawła (ul. Bernardyńska) i pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej (ul. Narutowicza). Można przypuszczać, że wybór właśnie tych a nie innych kościołów był spowodowany m.in. przychylną postawą ich rzymskokatolickich proboszczów. Na mszę przychodzili wierni greckokatolicy, ale również, chociaż mniej licznie, katolicy rzymscy, a także prawosławni (jak np. wspomniani wyżej Włodzimierz Babiarczyk

¹¹³ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹¹⁴ Б. Огородник, *З семінарійного життя в роках 1979–1984*, Greckokatolickie Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, 9 listopada 2012, <http://seminarija.pl/historia/wspomnienia/2012-11-09-18-37-36>, [dostęp: 22.05.2019].

¹¹⁵ Tamże.

i Andrzej Chamratowicz). Ksiądz Jarosław Madzelan wspomina, iż na nabożeństwie mogło być 20–30 lub nawet do 50 osób¹¹⁶.

Razem z ks. Majkowiczem do Lublina często przyjeżdżała grupa chórzystów z Przemyśla w liczbie ok. 8–12 osób i dyrygent chóru Włodzimierz Pajtasz. Chór przeważnie wieczorem wracał do Przemyśla, żeby nie stwarzać kłopotów z zakwaterowaniem. Tradycją było zorganizowanie poczęstunku dla chórzystów w postaci herbaty i ciastek¹¹⁷.

W 1979 r. w dniu św. Jozafata oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnili klerycy seminarium. Ksiądz Bogdan Ohorodnyk tak wspomina owo doświadczenie:

W dniu świętego męczennika Jozafata poproszono nas o śpiewanie Boskiej Liturgii w świątyni przy ul. Zielonej. Nie poszło nam najlepiej. Były do tego dwa powody: po pierwsze, nie byliśmy rozśpiewani, a po drugie prowadził Józef Ulicki, który zaczynał inaczej, niż uczyliśmy się podczas prób. Niemniej niektórzy mówili, że było dobrze. Po wszystkim zaproszono nas na kolację¹¹⁸.

Jesienią 1981 r. w kaplicy seminaryjnej pojawiły się pierwsze elementy cerkiewnego wystroju: tetrapod i analogion. Z takim pomysłem (bez wiedzy opiekuna alumnów ks. Majkowicza) wystąpił Iwan Łajkosz. Przedmioty te wykonał stolarz z seminarium według technicznego rysunku ks. Bogdana Ohorodnyka¹¹⁹.

Biskup Mieczysław Cisko wspomina o konspiracyjnych rekolekcjach zorganizowanych w seminarium dla działających w podziemiu greckokatolickich księży z Ukrainy. Rekolekcje te w połowie lat 80. XX w. prowadził sam Lubomyr Huzar (w opisywanych czasach konsekrowany bez zatwierdzenia papieża biskup, później kardynał i zwierzchnik Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego).

¹¹⁶ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie; relacja Haliny Owsickiej, nagrana przez V. Dyshlevuka 10.01.2017 roku w Lublinie.

¹¹⁷ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹¹⁸ Б. Огородник, dz. cyt.

¹¹⁹ Tamże.

Rekolekcje odbywały się w czasie wakacji, kiedy w seminarium nie było kleryków¹²⁰.

Mimo stałej obecności kleryków greckokatolickich w Lublinie, ich kontakty z wiernymi świeckimi na płaszczyźnie religijnej były nader rzadkie. Ksiądz Bogdan Pańczak, wicerektor Metropolitalnego Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Lublinie i alumn tegoż seminarium w latach 1984–1990, wspomina:

Mam w pamięci taki obraz, że zmarł dziadek i ojciec naszych parafian [grekokatolików lubelskich]. Wtedy przyjechał kapłan, ale akurat wtedy seminarzyści chodzili śpiewać na tym pogrzebie. To jedyna sytuacja, którą ja przypominam sobie z tych pierwszych lat [mojej nauki w] seminarium, gdy seminarzyści wzięli udział w jakimś obrzędzie religijnym, jakimś wydarzeniu z życia naszych parafian w Lublinie. Pogrzeb w Lublinie. Nie wiem, skąd kapłan przyjechał, ale na pewno wtedy seminarzyści chodzili liturgię śpiewać, może [na] sam pogrzeb [też robiliśmy oprawę muzyczną]. Tak że w latach [19]84–[198]5 nie przypominam sobie żadnego [innego] takiego wydarzenia, żadnego udziału w życiu naszym [religijnym] poza seminarium¹²¹.

Wierni świeccy również niezbyt często przychodzili do seminarium, żeby np. uczestniczyć w nabożeństwie. Było to spowodowane m.in. brakiem księdza greckokatolickiego. Ksiądz Bogdan Pańczak:

[Na początku lat 80. XX w. w seminarium] nie było kapłana [grekokatolickiego], tak że [odprawiane] były raczej nieszpory, liturgia godzin, akatysty, które odprawialiśmy sami. Zawsze seminarium lubelskie było pod tym względem miejscem otwartym. Tak że [wierni świeccy] mogli przychodzić, ale nie przypominam sobie, żeby to [było] jakieś dosyć masowe zjawisko, bo jak się nie ma kapłana, to każdy świecki [sam] się modli. Oczywiście, są seminarzyści, śpiewają, ma to inną formę. Ale

¹²⁰ Relacja bpa Mieczysława Cisły, nagrana przez V. Dyshlevuka 19.04.2017 roku w Lublinie.

¹²¹ Relacja ks. Bogdana Pańczaka, nagrana przez V. Dyshlevuka 21.02.2017 roku w Lublinie.

o czymś takim [jak częste wizyty wiernych świeckich w kaplicy seminarium duchownego w celach religijnych] trudno mówić¹²².

Jednak w opisywanym okresie PRL-u tak dla grekokatolików świeckich z Lublina, jak i dla kleryków seminarium istniał inny sposób kontaktu ze współwyznawcami. W oddalonym o 20 kilometrów od Lublina Matczynie w otwartym w 1965 r. domu pomocy społecznej od samego początku pracowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi. Do sióstr przyjeżdżali alumni z seminarium i wierni świeccy z Lublina, oczywiście, nie wszyscy, lecz ci najbardziej „świadomi” (siostra Zynowia, pracująca w Matczynie, wspomina tylko o kilku świeckich rodzinach, składających takie wizyty)¹²³.

Klerycy dojeżdżali do Matczyna przeważnie autobusem, czasem samochodem lub nawet rowerami. Dla sióstr, które na co dzień były zaangażowane w trudną pod względem emocjonalnym pracę z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, takie wizyty również były chwilą wytchnienia. Ksiądz Stefan Batruch wspomina o wizytach alumnow w DPS w Matczynie:

Klerycy udawali się tam w miarę możliwości, dlatego że seminarium ma swój regulamin i jako klerycy seminarium byliśmy zobowiązani go przestrzegać. Ten kontakt z siostrami był niezwykle ważny, bo siostry wobec nas, kleryków, były bardzo gościnne, pełne troski o nas. One okazywały nam dużo ciepła, serdeczności, czego nam na co dzień w seminarium brakowało, bo byliśmy daleko od naszych domów rodzinnych, od bliskich i odczuwaliśmy tęsknotę. Klerycy miejscowi czy z diecezji lubelskiej mieli łatwiejszy dostęp do rodzin. My ze względu na odległość [nie mogliśmy często jeździć do domu]. Na przykład moi rodzice mieszkali na Pomorzu Zachodnim, [...] około 700 kilometrów od Lublina. Mogłem odwiedzać rodziców kilka razy w roku. Dlatego kontakt z siostrami to był kontakt jak z kimś bardzo bliskim, jak z własną rodziną. One stwarzały

¹²² Tamże.

¹²³ Relacja s. Zynowii (Haliny Wilchowskiej), nagrana przez V. Dyshevuka 3.06.2017 roku w Warszawie.

taką atmosferę, a z drugiej strony wszyscy traktowaliśmy je jako nasze siostry, jako swoje, to znaczy greckokatolickie, które też rozmawiały w języku ukraińskim, intuicyjnie czuły te sprawy związane z sytuacją Kościoła greckokatolickiego. Mogliśmy z nimi o tym rozmawiać¹²⁴.

Swoistą opieką siostr z Matczyna był objęty studiujący w seminarium od 1969 r. Jarosław Madzelan. Wspomina on, że za czasów jego studiów z jedzeniem bywało różnie, a siostry przy okazji swoich wizyt w Lublinie przywoziły mu żywność¹²⁵. Siostra Zynowia, która pracowała w Matczynie, tak wspomina wizyty kleryków z Lublina:

Chłopcy przyjeżdżali do nas z taką radością, z zapalem. My natomiast też bardzo cieszyliśmy się tym, że są nasi uczniowie, że przygotowują się do kapłaństwa, że jest jakaś nadzieja dla naszego Kościoła [greckokatolickiego]. I dla nas to było takie radosne, cieszyliśmy się, że oni przyjeżdżali. Jak przyjechali, to troszeczkę tam coś porozmawiali, pogościliśmy, jak mogliśmy, co mogliśmy, tośmy im tam dały na drogę. Te wizyty były od czasu do czasu, czasami częściej – to też zależało, jak mieli zajęcia. Latem, zimą to raczej nie. Przyjeżdżali, żeby się rozerwać, żeby i fizycznie, i duchowo się pokrzepić. Tak jakoś się tęskni za swoim, swoją mową, za rodziną, to wiadomo¹²⁶.

Ksiądz Bogdan Pańczak jest przekonany, że praca siostr w Matczynie przerastała zwykłą obecność grupy ludzi w pewnym miejscu i miała dla lubelskich grekokatolików wymiar symboliczny:

[Siostry] były kimś, kto dla wiernych świeckich reprezentował oficjalny Kościół. To już był ktoś „służbowy”. Tak że dla

¹²⁴ Relacja ks. Stefana Batrucha, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.05.2017 roku w Lublinie.

¹²⁵ Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹²⁶ Relacja s. Zynowii (Haliny Wilchowskiej), nagrana przez V. Dyshlevuka 3.06.2017 roku w Warszawie.

wiernych to był ważny znak trwania Kościoła [greckokatolickiego] w wymiarze instytucjonalnym¹²⁷.

Siostry służebnice pracowały oprócz Matczyna jeszcze w dwóch domach pomocy społecznej na Lubelszczyźnie: w Chełmie i w Janowie Lubelskim. Kontakt lublinian z nimi był rzadszy ze względu na większe odległości, jednak odbywał się na przykład podczas przyjazdów sióstr do stolicy województwa w celu załatwienia jakichś spraw¹²⁸. Stopniowo siostry były przenoszone do pracy w parafiach na obszarach, gdzie wysyłano ludność ukraińską podczas akcji „Wisła”:

Było nas [w DPS w Matczynie] chyba z 20 początkowo. Potem w miarę jak trochę przychodziła dla naszego Kościoła odwilż, to przełożeni nas z tej pracy wycofywali i brali nas gdzieś do parafii, do katechizacji. Gdzie była taka możliwość, to także siostry wyjeżdżały na katechezę do naszych dzieci [greckokatolickich]. Zbierały te dzieci gdzieś tam po wsiach, dojeżdżały. I w taki sposób jakoś apostołowałyśmy. To było [województwo] koszański, szczeciński, powoli tam jakieś domy się udało nabyć. W tych czasach było bardzo ciężko, bo trzeba było ukrywać [nasze powiązanie z Kościołem]. [Udawałyśmy], że jako świeckie [jesteśmy]. Ale jak już siostry mieszkały, no to już zwyczajnie zaczęły pracę. I ludzie przychodzili też do sióstr, i powoli organizowały się nasze parafie w taki sposób¹²⁹.

Istnieją pewne rozbieżności co do czasu oficjalnego odrodzenia greckokatolickiego życia duszpasterskiego w Lublinie. Pierwszym duszpasterzem został ks. Józef Ulicki. Zgodnie ze *Schematyzmem Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej* nastąpiło to w 1986 r.¹³⁰, ale według ks. Bogdana Pańczaka zasadniej jest mówić o jesieni 1985 r., był to bowiem początek roku akademickiego, kiedy ks. Ulicki przy-

¹²⁷ Relacja ks. Bogdana Pańczaka, nagrana przez V. Dyshlevuka 21.02.2017 roku w Lublinie.

¹²⁸ Relacja ks. Stefana Batrucha, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.05.2017 roku w Lublinie.

¹²⁹ Relacja s. Zynowii (Haliny Wilchowskiej), nagrana przez V. Dyshlevuka 3.06.2017 roku w Warszawie.

¹³⁰ *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, dz. cyt., s. 226.

jechał na studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ksiądz Pańczak tak wspomina ks. Ulickiego:

U nas w kaplicy [seminaryjnej] był codziennie na liturgii rano. W sobotę przychodził także wieczorem, przed nieszporami. Omawiał z nami [klerykami greckokatolickimi] następną tydzień, świętych, których wspominało się w poszczególne dni i była taka, powiedzmy, edukacyjna godzina. I po tym były nieszpory. [...] Wtedy rozpoczęły się nasze nabożeństwa niedzielne, liturgia, eucharystie dla wiernych na ulicy Zielonej. Wtedy przychodziliśmy [klerycy] w niedziele normalnie na naszą liturgię do kościoła św. Jozafata, dawnej cerkwi, na ulicy Zielonej. [...] Były też jakieś przerwy, nie wiem, czym spowodowane [...], bo też przenosiliśmy się do kościoła św. Wojciecha na Podwalu¹³¹.

Jednak już w połowie 1986 r. ks. Ulicki wyjechał do klasztoru oo. studytów w Rzymie¹³². Od 1987 r. (zgodnie ze *Schematyzmem*; według ks. Pańczaka od 2. połowy 1986 r.) duszpasterzem w Lublinie był bazylianin o. Teodozjusz Taras Janków, który regularnie dojeżdżał do Lublina z Warszawy. W latach 1988–1992 funkcje duszpasterskie pełnił ks. Bogdan M. Drozd, któremu pomagał ks. Jarosław Moskałyk, w tym czasie doktorant KUL-u¹³³.

Bogdan Trojanowski wspomina ks. Drozda:

Ksiądz Bohdan Drozd był [...] bardzo utalentowany muzycznie [...]. Bardzo zadbał o seminarium, o to, żeby ta kaplica [greckokatolicka przy kościele seminaryjnym] była bardziej podobna do cerkwi – zadbał o ikony, o śpiew bardzo dbał. Tak że dzięki niemu poziom liturgiczny bardzo się podniósł¹³⁴.

¹³¹ Relacja ks. Bogdana Pańczaka, nagrana przez V. Dyshlevuka 21.02.2017 roku w Lublinie.

¹³² Й. Улицький, art. cyt.

¹³³ *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, dz. cyt., s. 226; П. Сивіцький, *Минуле і сьогодення грекокатолицтва у Любліні*, „Благовіст” 1994, nr 8(44), s. 1, 4.

¹³⁴ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

Wzmianka o lubelskiej wspólnocie greckokatolickiej pojawia się w *Schematyzmie Ukraińskiego Kościoła Katolickiego w diasporze*, wydanym w języku angielskim w Rzymie w 1988 r. Greckokatolicka placówka duszpasterska należała wtedy do olsztyńskiego dekanatu północnego wikariatu. Według tej publikacji w Lublinie było ok. 50 wiernych. Jako duszpasterz wymieniony został o. Teodozjusz Taras Janków OSBM, ówczesny prefekt greckokatolickiego seminarium duchownego. Nabożeństwa odbywały się co niedzielę o 9.30¹³⁵. Komentując te informacje, diakon Piotr Siwicki pisze, że na niedzielnej mszy mogła być taka liczba wiernych tylko w przypadku, gdy przychodzili alumni seminarium duchownego¹³⁶.

Wydarzeniem o szczególnym znaczeniu dla grekokatolików Polski stały się uroczyste obchody 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej, zorganizowane 10–11 września 1988 r. w Częstochowie¹³⁷. Prawdopodobnie wtedy po raz pierwszy od dłuższego czasu grekokatolicy powiedzieli na głos i w skali ogólnokrajowej o swoim istnieniu. Bogdan Trojanowski wspomina komplikacje podczas organizacji wydarzenia:

Było to wszystko trudne. Ukraińcy nie mieli możliwości swobodnego działania i nie było to wszystko do końca legalne. Ale były organizowane autobusy i z całej Polski wtedy jechali pielgrzymi¹³⁸.

Lubelska wspólnota greckokatolicka nie ograniczyła się do biernego udziału w tych obchodach. Jej członkowie włączyli się jako wolontariusze w utrzymanie porządku podczas wydarzenia¹³⁹.

Jak podaje *Kronika Greckokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, 13 listopada 1988 r. w kościele pw. św.

¹³⁵ D. Blazejowskyj, *Schematism of the Ukrainian Catholic Church: a Survey of the Church in Diaspora*, Rzym 1988, s. 955–956.

¹³⁶ П. Сивіцький, *Озираючись назад: УГКЦ в Польщі чверть століття тому*, [w:] *Календар „Благовіста” 2013*, Górowo Iławeckie 2013.

¹³⁷ *Програма ювілейних святкувань в Ченстохові 988–1988*, archiwum prywatne p. Romana Matwijczyny.

¹³⁸ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹³⁹ Tamże.

Jozafata odbył się odpust. Przed mszą świętą w obrządku bizantyjsko-ukraińskim, odprawioną przez ks. Bogdana Drozda, wygłoszono dwa odczyty. Ksiądz Starnawski opowiedział o wydarzeniach, związanych z chrztem Rusi Kijowskiej, a Kazimierz Szeptycki przybliżył słuchaczom postać metropolity Andrzeja Szeptyckiego¹⁴⁰.

Wydarzenia, bezpośrednio związane z grekokatolicyzmem, odbywały się też w ramach Tygodni Kultury Ukraińskiej. Głównymi organizatorkami były studentki KUL-u Ewa Rybałt i Bogumiła Berdychowska, udział w organizacji mieli Bogdan Trojanowski i Jan Doboszczak ze środowiska „Swiczada” oraz klerycy seminarium. I Tydzień Kultury Ukraińskiej (18–24 kwietnia 1988 r.) otwierał molebienie w obrządku grekokatolickim w kościele akademickim KUL, a kończyła liturgia w obrządku grekokatolickim w teże świątyni¹⁴¹. Organizowany przez Uczelniany Samorząd Studentów KUL II Tydzień Kultury Ukraińskiej (17–23 kwietnia 1989 r.) otwierał molebienie w obrządku grekokatolickim w kościele akademickim KUL, wśród filmów prezentowanych dla gości Tygodnia był dokument *Synod lwowski 1946*, a w ostatnim dniu Tygodnia w kościele pw. św. Jozafata odbyła się liturgia eucharystyczna w obrządku grekokatolickim¹⁴². 23 kwietnia odbyło się również „ponadprogramowe” spotkanie uczestników wydarzenia z klerykami grekokatolickimi w lubelskim seminarium duchownym¹⁴³.

Grzegorz Kuprianowicz, będący wiosną 1988 r. studentem 1 roku studiów, wspomina pierwsze Tygodnie Kultury Ukraińskiej z perspektywy odbiorcy:

¹⁴⁰ *Kronika Grekokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wpis z 13.11.1988 r.

¹⁴¹ *Nabożeństwo w liturgii grekokatolickiej, odprawione w kaplicy KUL*, CVSH H#0062, 18 kwietnia 1988, materiał wideo z archiwum prywatnego p. Ireneusza Haczewskiego. Mimo nazwy i datowania w rzeczywistości na wideo są zarejestrowane dwa wydarzenia: molebienie 18 kwietnia i liturgia 24 kwietnia 1988 r.

¹⁴² Program II Tygodnia Kultury Ukraińskiej w *Kronice Grekokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wpis z 23.04.1989 r. W programie nadrukowany czas początku liturgii 23 kwietnia na 14.00, jednak później poprawiony ręcznie na 9.30.

¹⁴³ *Kronika Grekokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wpis z 23.04.1989 r.

Większość tych wydarzeń, które się odbywały w ramach Tygodni Kultury Ukraińskiej, była czymś nowym i odkrywczym. Jak rozpoczynały się Tygodnie Kultury Ukraińskiej, to trzeba było zupełnie zmienić rytm funkcjonowania – podporządkowało się wszystko temu, żeby brać udział w tych wydarzeniach, odkładając inne rzeczy, ponieważ to było coś ciekawego, nowego¹⁴⁴.

Wyjątkowe znaczenie Tygodni polegało m.in. na tym, że nie była to inicjatywa jednorazowa, lecz kontynuowana (w zmienionym gronie organizatorów) przez 6 lat. Jako ostatni w październiku 1993 r. odbył się VI Tydzień Kultury Ukraińskiej¹⁴⁵.

Przedmiotem dumy seminarium duchownego w Lublinie jest mieszczący się w kaplicy św. Jozafata ikonostas autorstwa Jerzego Nowosielskiego. Zaproszony w 1987 r. przez o. Teodozjusza Jankowa prof. Nowosielski dokonał potrzebnych pomiarów i wrócił do Krakowa. Większość ikon powstała właśnie tam, w jego krakowskiej pracowni, w okresie od kwietnia do października 1988 r. Do Lublina przywiózł je ks. Stefan Batruch. Pozostałe elementy ikonostasu Jerzy Nowosielski namalował bezpośrednio w kaplicy w dniach 20–27 kwietnia 1989 r. Wieńczące ikonostas Ukrzyżowanie, a także obrazy aniołów, przesłaniające okna prezbiterium, wyszły spod pędzla innego malarza¹⁴⁶.

6 maja 1989 r. w kaplicy św. Jozafata po raz pierwszy odprawiono parastas (czyli wielką panichidę) w intencji zmarłych dusz z narodu ukraińskiego. Oprócz alumnów seminarium, na nabożeństwie byli obecni i wierni świeccy¹⁴⁷. 11 listopada tegoż roku na cmentarzu przy ul. Lipowej na grobach petlurowców (żołnierzy Ukraińskiej Republiki

¹⁴⁴ Relacja Grzegorza Kuprianowicza, nagrana przez V. Dyshlevuka 11.05.2017 roku w Lublinie.

¹⁴⁵ *Pięć lat u sąsiada*, „Kurier Lubelski” 12 października 1993, nr 199(9203), s. 1–2; T. Szczepański, *Wyspecjalizowane inicjatywy opozycji na rzecz Wschodu i problematyki narodowościowej w latach 1981–1989*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 12, 2008, nr 1–2, s. 109.

¹⁴⁶ D. Fedlyuk, *Język współczesnej sztuki sakralnej. Ikonostas*, „Itinerarium” 2016, nr 24, s. 41–43.

¹⁴⁷ *Kronika Greckokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wps z 06.05.1989 r.

Ludowej) zapalono znicze, a krzyże po raz pierwszy przewiązano żółto-niebieskimi wstążkami i ozdobiono tryzubami¹⁴⁸. Kilka lat później „prawo do pamięci” o petlurowcach w Lublinie zostało zmonopolizowane przez prawosławnych.

W domu rekolekcyjnym na Podwalu w Lublinie od 30 marca do 1 kwietnia 1990 r. odbywał się międzynarodowy Kongres Osób Świeckich (ukr. *Конгрес мирян*). W wydarzeniu tym, zorganizowanym przez Ukraińskie Bractwo Chrześcijańskie Świętego Włodzimierza, uczestniczyło ok. 60 osób z Ukrainy, Włoch, Anglii, USA, Kanady, Polski, w zdecydowanej większości grekokatolików. Wśród uczestników ukraińskich można wymienić takie nazwiska: Iwan Hel (dysydent, prezes Komitetu Obrony Ukraińskiego Kościoła Katolickiego), Ihor Kałyneć (dysydent, poeta, członek zarządu Komitetu Obrony Ukraińskiego Kościoła Katolickiego), Iwan Hreczko (kolekcjoner, szistdesiatnyk, jeden z założycieli ruchu osób świeckich na Ukrainie); z diaspory – Wasyl Kołodczyn (USA, Detroit – przewodniczący Ukraińskiego Światowego Zjednoczenia Patriarchalnego), Roman Kraweć (Anglia, Londyn – wiceprzewodniczący Ukraińskiego Światowego Zjednoczenia Patriarchalnego), dr Romana Nawrocka (USA, Filadelfia – przewodnicząca Towarzystwa „Święta Zofia”), Lidia Kołodczyn (przewodnicząca Towarzystwa „Łemkowszczyzna” w Michigan), dr Mykoła Cenko (USA, przewodniczący United Ukrainian American Relief Committee). Ukraińskie Bractwo Chrześcijańskie Świętego Włodzimierza reprezentowali: przewodniczący Oleh Hnatiuk, dr Włodzimierz Mokry, prof. Michał Łesiów, prof. Stefan Kozak, mgr Mirosław Czech, redaktor czasopisma „Swiczado” Bogdan Trojanowski. Duchowieństwo reprezentowali: biskup Julian Woronowski ze Lwowa, archimandryta ojców studytów o. dr Lubomyr Huzar z Rzymu, s. Sofia Senyk z Rzymu, ks. Krzysztof Staniecki z Gliwic, proboszcz parafii lubelskiej ks. Bohdan Drozd. Było również 10 alumnow, studiujących teologię na KUL-u, 10 sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi, udział brały także osoby

¹⁴⁸ *Kronika Greckokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wpis z 01.11.1989 r.

świeckie. Przewodniczącym pierwszego dnia Kongresu wybrano prof. Stefana Kozaka, drugiego zaś – prof. Michała Łesiowa¹⁴⁹.

W rozmowach z grekokatolikami pamiętającymi czasy PRL-u często padają słowa „ujawnić się” lub „afiszować się”. Pojawienie się na nabożeństwie, mniej lub bardziej oficjalnym wydarzeniu czy spotkaniu, zorganizowanym przez lub dla grekokatolików oznaczało „ujawnienie się” ze wszystkimi konsekwencjami tego czynu. Taka osoba zdradzała nie tylko swoje wyznanie, lecz również swoją narodowość – grekokatolicyzm jednoznacznie kojarzył się z Ukraińcami, których nierzadko w ramach odpowiedzialności zbiorowej oskarżano o rzeź wołyńską. Biskup Mieczysław Cisło wspomina, że jednym z powodów obaw wiernych świeckich przed wizytami w kaplicy obrządku bizantyjskiego seminarium duchownego w Lublinie było to, że mogliby zostać rozpoznani jako „Ukraińcy, którzy przychodzą tutaj się modlić” przez tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa¹⁵⁰. Mniej ryzykownie było nie afiszować się i uczestniczyć w nabożeństwach w kościele rzymskokatolickim lub cerkwi prawosławnej. Dr Bogdan Darwaj przywołuje historię pielęgniarki, z którą epizodycznie spotykał się w ramach obowiązków służbowych (przyprawiała do niego dzieci na badanie EEG) – przez dłuższy czas ukrywała ona swoją przynależność religijną i narodowość¹⁵¹. Bogdan Trojanowski mówi wprost, że „nie można było przyznawać się, ponieważ jak ktoś się dowiadywał, że ktoś jest Ukraińcem, to wynikały z tego różne trudności. I większość ludzi oczywiście się ukrywała, na zewnątrz nie mówili o tym”¹⁵². Liczby tych, którzy nigdy się nie ujawnili, nie da się oszacować.

Natomiast seminarzyści grekokatoliccy nie mieli już nic do ukrycia. W ich przypadku mogło dochodzić do odwrotnych

¹⁴⁹ *Підсумки Конгресу мирян Помісної української греко-католицької Церкви, „Зустрічі”* 1990, nr 5–6, s. 68–70; В. Колодчин, *Міжкрайовий конгрес мирян, „Svoboda”* 1990, nr 109, s. 4 (w tym źródle B. Trojanowski mylnie zapisany jako redaktor czasopisma „Zustriczi”); *Конгрес мирян. Програма*, archiwum prywatne p. Romana Matwijczyny.

¹⁵⁰ Relacja bpa Mieczysława Cisy, nagrana przez V. Dyshlevuka 19.04.2017 roku w Lublinie.

¹⁵¹ Relacja Bogdana Darwaja, nagrana przez V. Dyshlevuka 28.01.2017 roku w Lublinie.

¹⁵² Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

zjawisk – eksponowania i manifestowania przynależności do narodu ukraińskiego¹⁵³.

2.3. Druki podziemne

Duże znaczenie dla grekokatolików Lublina w latach 80. XX w. miało włączenie się studenckiej młodzieży pochodzenia ukraińskiego (w większości przyjezdnej z innych regionów Polski) do podziemnej działalności wydawniczej.

Już w 1981 r. w Lublinie zaczęto wydawać czasopismo „Łastiwky Ukrainy” (z j. ukr. Jaskółki Ukrainy). Redaktorami periodyku byli Bogdan Prach, Marek Sośnicki i Marek Syrnyk, należący do grona kleryków i studentów grekokatolików. Pismo było planowane jako miesięcznik i miało przybliżyć czytelnikom zagadnienia ukraińskiej historii, kultury i literatury. Jedną z cech wyróżniających „Łastiwky Ukrainy” była wykonana z papieru fotograficznego strona tytułowa z grafiką Andrzeja Stepana. Ukazały się trzy lub cztery numery tego czasopisma¹⁵⁴. W pierwszym numerze periodyku w słowie od redakcji uzasadniano potrzebę powstania pisma tym, że związana z UTSK gazeta „Nasze Słowo” „z wiadomych powodów” nie o wszystkim może pisać¹⁵⁵.

Jednak niewątpliwie największe znaczenie miało środowisko skupione wokół czasopisma „Swiczado”. Początkowo studiująca na KUL-u młodzież grekokatolicka, na czele z Bogdanem Trojanowskim, szerzyła wśród wiernych czasopismo „Wisti z Rymu” (z j. ukr. Wieści z Rzymu)¹⁵⁶ – informacyjny biuletyn Ukraińskiego Biura Prasowego,

¹⁵³ Tamże; relacja bpa Mieczysława Cisły, nagrana przez V. Dyshlevuka 19.04.2017 roku w Lublinie.

¹⁵⁴ J. Syrnyk, *Ukraiński ruch młodzieżowy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 10, 2011, nr 1(17), s. 204.

¹⁵⁵ О. Янчук, *Становище української громади в Польщі (1980–1990)*, Дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук, Ostróg 2015, s. 99, https://docs.google.com/viewer?url=http%3A%2F%2Fshron1.chtyvo.org.ua%2FYanchuk_Olena%2FStanovysche_ukrainskoi_hromady_v_Polschi_1980-1990.pdf, [dostęp: 22.05.2019].

¹⁵⁶ О. Гнатюк, *Братство св. Володимира в Польщі*, „Зустрічі” 1990, nr 5–6, s. 54–57.

publikowany w Rzymie z przerwami do marca 1990 r.¹⁵⁷. Po pierwszych doświadczeniach z rozpowszechnianiem czasopisma „Wisti z Rymu” środowisko młodzieży greckokatolickiej zorganizowało własną działalność wydawniczą. Nakładem powyżej tysiąca egzemplarzy wychodziło czasopismo „Swiczado”. Pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1987 r., ogółem wyszło 8 numerów czasopisma¹⁵⁸. Samo słowo „swiczado” w języku ukraińskim ma dwa znaczenia: 1) lustro i 2) podwieszany świecznik; w słowniku języka ukraińskiego jest określane jako przestarzałe i poetyckie¹⁵⁹. Bogdan Trojanowski stwierdza:

Jest to nazwa, której na język polski nie można przetłumaczyć, ponieważ w tym jednym słowie jest i świecznik, i zwierciadło – lustro. Symbolicznie to oznaczało, że jest to światło odbite. Chcielibyśmy przedstawiać światło, które jest odbite, światło zawsze jest symbolem czegoś takiego – samego Boga, większych wartości religijnych. I taka symbolika nam bardzo się podobała¹⁶⁰.

Od strony technicznej na pierwszych etapach środowisku „Swiczada” pomagały polskie wydawnictwa drugiego obiegu. Bogdan Trojanowski wspomina:

Pierwsze wydanie było zrobione na zwyczajnej maszynie drukarskiej. Mamy jeszcze makiety tych naszych tekstów, potem robiliśmy na aparacie kserograficznym, zmniejszaliśmy je i potem powielaliśmy. Były podziemne polskie organizacje, które drukowały różne teksty, których oficjalna cenzura nie bardzo pozwalała [drukować], a oni te rzeczy robili. Znając nas, pomagali nam w druku¹⁶¹.

¹⁵⁷ М. Тимошик, „Вісті з Риму” як специфічний тип видання: організаційно-технічні характеристики часопису, „Збірник праць Науково-дослідного центру періодики” 2014, nr 4(22), s. 113–152.

¹⁵⁸ О. Гнатюк, dz. cyt., s. 54–57.

¹⁵⁹ Словник української мови: в 11 томах, т. 9, Київ 1978, s. 97.

¹⁶⁰ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹⁶¹ Tamże.

Lubelska inicjatywa została zauważona w Rzymie. W 1988 r. greckokatolicka kuria przekazała wydawnictwu komputer i kserokopiarkę¹⁶². Bogdan Trojanowski wspomina:

W czasie jednej podróży do Rzymu sekretarz zwierzchnika naszego Kościoła, ks. Iwan Dačko, powiedział, że chcą podarować nam pierwszy komputer i pierwszy aparat kserograficzny. Przyczyną było między innymi to, że nasz znajomy ksiądz był w Rzymie i on powiedział, że my się zajmujemy działalnością wydawniczą, oni chcieli ją podtrzymać. Wtedy ojcowie studyci jechali do Polski swoim samochodem i zgodzili się nam to przewieźć. Jak myśmy to przewieźli przez granicę, to można to tylko chyba wyjaśnić, że to był cud. Oficjalnie przewieźć taką technologię przez granicę było niemożliwe. Czesi, którzy nam to znaleźli, powiedzieli, że nam Polacy tego nigdy nie przepuszczą, ale oni to zapieczętowali. Dla nich było ważne, żebyśmy to wywieźli z Czechosłowacji. Natomiast polscy celnicy nie zobaczyli [tego]. Oni popatrzyli, co tam jest, ale nie zaglądali do środka, przepuścili nas. Pamiętam tylko, że jeden ksiądz siedział w tym [naszym samochodzie] i bardzo emocjonalnie modlił się na różańcu. Sobie tak potem tłumaczyliśmy, że to dzięki niemu udało się to przewieźć. W każdym razie ta technika dotarła do Lublina i myśmy wtedy zaczęli już następne czasopisma wydawać na komputerze. To już było lepiej zorganizowane, sama forma też lepiej była podana. I łatwiej było też to powiełać, oczywiście. Wykorzystywaliśmy aparat kserograficzny, a trochę też dalej korzystaliśmy z pomocy podziemnych wydawnictw. Potem miałem okazję znowu jechać na Ukrainę, znowu do Rzymu, i w międzyczasie też rozmawialiśmy w Rzymie na temat tego, żeby oprócz czasopisma zacząć wydawać jakieś broszury, książki. Otrzymaliśmy też pomoc od naszego zwierzchnika, abpa Myrosława Iwana Lubacziwskiego, również

¹⁶² Я. Музиченко, *Позрiтися вiд „Свiчада”*, „Україна молода”, 12 stycznia 2008, <https://www.umoloda.kiev.ua/number/1081/188/38708/> [dostęp: 22.05.2019]

od ówczesnego ihumena ojców studytów [Lubomyra] Huzara, który potem na Ukrainie został patriarchą¹⁶³.

Pierwsze numery czasopisma „Swiczado” wydawano w podziemiu, jednak z czasem wskutek liberalizacji systemu władzy w Polsce udało się oficjalnie zarejestrować wydawnictwo pod taką samą nazwą. W lubelskim okresie działalności wydawnictwa opublikowano 15 tytułów broszur i książek o ogólnym nakładzie 80 tysięcy egzemplarzy. Tematyka tych wydań dotyczyła kwestii liturgicznych, historii Cerkwi, postaci metropolity Szeptyckiego, wydawano również teksty autorstwa metropolity¹⁶⁴, np. w 1989 r. nakładem 5000 egzemplarzy wydano jego książeczkę *Як будувати рідну хату?*¹⁶⁵. Duża część nakładów na różne sposoby była przewożona na Ukrainę i rozprowadzana tam przez mnichów studytów¹⁶⁶. Bogdan Trojanowski wspomina przewożenie literatury religijnej na wtedy jeszcze radziecką Ukrainę:

I myśmy wtedy zaczęli po kolei, ktoś jeden, ktoś drugi jechcie na Ukrainę do Lwowa. Ojciec Sebastian [Dmytruch] gdzieś tam zabierał, przyjeżdżaliśmy do niego do domu w Brzuchowicach, taka jest miejscowość koło Lwowa. I tak po trochu woziliśmy [literaturę religijną]. Myśmy więcej, myślę, wozili, studenci, niż sami mnisi. Ot, studenci brali po trochu i w różny sposób te książki wozili. Potem już gdzieś tak na początku [19]90 roku można było właściwie [swobodnie przewozić literaturę]. Myśmy nawet ciężarówkę wynajęli [do przewozu] modlitewników, można było już przewieźć, wtedy nie było większego problemu.

Najgorsze [przy przekroczeniu granicy] to oczywiście tłumy, ścisk, bardzo to było nieprzyjemne, ale to były różne etapy. Był taki moment, kiedy myśmy pierwszy raz jechali, to nam wszystko zabrali. Prawie wszystko, zostawili nam tylko

¹⁶³ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹⁶⁴ Н. Зубко, *Видавництва української греко-католицької церкви в контексті розвитку релігійного книговидання*, „Поліграфія і видавнича справа” 2004, nr 41, s. 181–182.

¹⁶⁵ О. Гнатюк, dz. cyt., s. 54–57.

¹⁶⁶ Н. Зубко, art. cyt., s. 182.

po jednym egzemplarzu, niby dla siebie. A myśmy wzięli tam Pisma Świętego trochę więcej, modlitewników, to nam to zabrali. Poradzili nam ojcowie, że jak biorą, to żeby zwrócić uwagę, żeby nie spisali dokumentu. Dlaczego? Bo jak nie napiszą dokumentu, to oni to wezmą, gdzieś tam sprzedadzą, ale trafi na Ukrainę, a jak dokument będzie, to będą musieli zniszczyć. I na początku oni to nam zabrali, ale myśmy nie bardzo tym się przejmowali – mieliśmy nadzieję, że to trafi w końcu do ludzi. A potem to już było znacznie łatwiej. Nawet oficjalnie mówiliśmy, że to dla wierzących, że to jest materiał religijny, i nie było już większych problemów¹⁶⁷.

Po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę wydawnictwo przeniosło się do Lwowa, gdzie po rocznej przerwie od 2. połowy 1992 r. zaczęło pracować jako dział wydawniczy klasztoru unickiego zgromadzenia studytów¹⁶⁸. Bogdan Trojanowski tak wspomina ten czas:

W końcu się okazało, że wydawać w Polsce i przewozić na Ukrainę jest bez sensu. [Na Ukrainie] była rzeczywistość pustynia, tutaj niczego nie było – literatury było bardzo mało. I wtedy myśmy się zdecydowali na to, żeby część pracowników Swiczada [przewieźć] na Ukrainę. Tam pracowników nie było wielu, w ciągu pierwszych dwóch-trzech lat było pięć-siedem osób. Trzy osoby z tej polskiej grupy przyjechały na Ukrainę i do tej chwili tutaj pracują. Bezpośredni przyjazd na Ukrainę to druga połowa [19]90 r. Myśmy mieli rok przerwy, bo nie bardzo widzieliśmy, w jaki sposób przenieść tę działalność, jak to organizować, i w końcu w [19]92 r. myśmy odnowili działalność Swiczada. Wydawnictwo [funkcjonowało] przy klasztorze ojców studytów [we Lwowie]. I do tej pory przy tym klasztorze wydawnictwo działa¹⁶⁹.

¹⁶⁷ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

¹⁶⁸ H. Зубко, art. cyt., s. 182.

¹⁶⁹ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

Jeszcze w lubelskim okresie działalności Swiczada z możliwości technicznych związanego z nim środowiska mogli korzystać inni, niekoniecznie grekokatolicy. Przykładem takiej współpracy może być podlaski biuletyn informacyjny „Krağ”, adresowany głównie do prawosławnych mieszkańców Podlasia. „Krağ” wychodził w Lublinie od 1989 r.¹⁷⁰. Jego redaktor Grzegorz Kuprianowicz wspomina:

Problemem był dostęp do sprzętu i tutaj pojawiła się ta możliwość – prywatne kontakty z Bogdanem Trojanowskim, ze środowiskiem skupionym wokół niego, możliwość współpracy w ramach tych kontaktów. On zgodził się na to, żeby skorzystać z tego sprzętu, którym dysponował¹⁷¹.

Bogdan Trojanowski tak mówi o tej współpracy:

Myśmy przeważnie byli bardzo otwarci na pomoc tym, którzy chcieli coś zrobić – czy drukować, czy wydawać¹⁷².

Ksiądz Bogdan Pańczak, wicerektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, prefekt alumnów grekokatolickich w seminarium, w ten sposób mówi o wydawnictwie Swiczado:

To jest jeden z większych darów, które nasza wspólnota w Polsce przekazała Kościołowi na Ukrainie, bo ostatecznie korzenia Swiczada są tutaj, w Lublinie. To są te osoby, które w seminarium rozpoczynały drogę do zaangażowanej służby w Kościele, w Lublinie już poza seminarium kładły fundamenty pod działalność [wydawniczą], a we Lwowie to się pięknie rozwinęło. Coś istotnego i niepowtarzalnego w skali naszej Cerkwi, Kościoła, jeśli chodzi o wymiar globalny. Bo raczej nie ma czegoś takiego,

¹⁷⁰ J. Syrnyk, art. cyt., s. 206.

¹⁷¹ Relacja Grzegorza Kuprianowicza, nagrana przez V. Dyshlevuka 11.05.2017 roku w Lublinie.

¹⁷² Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

*co by z takim sukcesem przeniesiono, czego zarodki zrodziły się gdzieś poza Ukrainą i na Ukrainie tak ładnie rozkwitły*¹⁷³.

Obok Bogdana Trojanowskiego ważną postacią środowiska Świczada i, szerzej, życia kulturalnego grekokatolików Lublina był Jan Doboszczak (1959–1988). Spędził dzieciństwo we wsi Grabowo w pobliżu Białego Boru. Ukończył IV Liceum Ogólnokształcące z ukraińskim językiem nauczania w Legnicy¹⁷⁴. W latach 1978–1982 studiował teologię w seminarium duchownym w Lublinie¹⁷⁵, jednak studiów nie ukończył. Naukę kontynuował w instytucie historii KUL. W 1980 r. został członkiem lubelskiego koła UTSK. W latach 1983–1984 był członkiem zarządu koła, 1984–1986 – jego sekretarzem, a 1986–1988 ponownie członkiem zarządu. Za aktywną działalność społeczną został nagrodzony przez Zarząd Główny USKT dyplomem. Występował z licznymi odczytami m.in. w Lublinie, Włodawie, Białym Podlaskim, Kleszczelach¹⁷⁶ lub po prostu przy ognisku podczas rajdów studenckich¹⁷⁷. 21 listopada 1988 r. zginął w wypadku samochodowym pod Wejherowem. Został pochowany w Białym Borze¹⁷⁸. W kościele akademickim KUL 25 lutego 1989 r. na prośbę przyjaciół Jana Doboszczaka została odprawiona msza święta i nabożeństwo żałobne w obrządku łacińskim¹⁷⁹. Szósty numer „Świczada” poświęcono jego pamięci¹⁸⁰.

Bogdan Trojanowski wspomina:

Jan Doboszczak był rok ode mnie starszy. Przyszedł wcześniej do seminarium i ukończył 4 lata. Ja ukończyłem 3, on 4 i razem wyszliśmy z seminarium. Nas trzech było takich:

¹⁷³ Relacja ks. Bogdana Pańczaka, nagrana przez V. Dyshevuka 21.02.2017 roku w Lublinie.

¹⁷⁴ P. Матвійчина, *Іван Добошчак — pro memoria*, „Наше Слово” 2008, nr 49(3101), s. 9; J. Sygnik, art. cyt., s. 195.

¹⁷⁵ *Kronika Grekokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wpis z końca listopada 1988 r.

¹⁷⁶ P. Матвійчина, *Іван Добошчак...*

¹⁷⁷ *Рейд ‘Підляшшя 83’*, „Над Бугом і Нарвою” 1998, nr 2(35), s. 12.

¹⁷⁸ P. Матвійчина, *Іван Добошчак...*

¹⁷⁹ *Kronika Grekokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, wpis z 25.02.1989 r.

¹⁸⁰ P. Матвійчина, *Іван Добошчак...*

Piotr Wirchniański był na jednym roku z Janem Doboszczakiem. I myśmy wtedy wspólnie wynajęli mieszkanie i w trójkę mieszkaliśmy. On był najbardziej zaangażowany w czasopismo „Swiczado”; wspólnie je wydawaliśmy. Lepiej znał ukraiński – mógł redakcję robić, pisać mógł. Kiedy się otworzyły granice z Ukrainą, [...] pojechał do domu w sprawie paszportu. Była jakaś młodzieżowa zabawa w Gdańsku, myśmy wrócili do Lublina, a on pojechał do domu. Prawdopodobnie spóźnił się na pociąg, próbował autostopem pojechać i jakiś samochód zatrzymał. I tam oni zginęli we trzech na miejscu [w wypadku samochodowym]. To był listopad [19]88 r.¹⁸¹.

Wszystkie te wydarzenia, Tygodnie Kultury Ukraińskiej, Kongres Osób Świeckich, prężna działalność Swiczada, stabilnie wysoka liczba kleryków grekokatolików w seminarium i co najważniejsze – istnienie placówki duszpasterskiej i regularne odprawianie nabożeństw zapowiadały kolejny etap w historii wspólnoty grekokatolików Lublina – powstanie odrębnej parafii.

¹⁸¹ Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez V. Dyshevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.

ODRODZENIE GREKOKATOLICYZMU W LUBLINIE**3.1. Powstanie odrębnej parafii.****Wędrująca cerkiew w Muzeum Wsi Lubelskiej**

Oficjalnie parafię katolicką obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (czyli grekokatolicką) pw. św. Jozafata Męczennika w Lublinie erygowano 1 stycznia 1993 r.¹⁸². Administratorem parafii z prawem błogosławienia małżeństw ustanowiono ks. licencjusza Stefana Batrucha¹⁸³. W pełnieniu obowiązków w ciągu pierwszych lat istnienia parafii pomagał mu ks. Wasyl Pastuch z eparchii tarnopolskiej, w tym czasie student filozofii KUL¹⁸⁴. Początkowo do ks. Batrucha zgłosiło się 30 wiernych¹⁸⁵. Około 7 lat później wezwanie parafii ze św. Jozafata Męczennika zostało zmienione na Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Kolejnej organizacyjnej zmiany w parafii dokonano 15 kwietnia 2005 r., kiedy to dotychczasowego administratora parafii ks. Stefana Batrucha mianowano proboszczem tejże parafii¹⁸⁶.

W dekrete z 1993 r., ustanawiającym parafię, jej granice nie zostały precyzyjnie określone (w dokumencie napisano tylko o „Lublinie

¹⁸² Dekret Jana Martyniaka, Biskupa przemyskiego i sanockiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z 1.01.1993, L. dz. 6/93, Archiwum Parafii grekokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Lublinie (dalej: APNNMP).

¹⁸³ Dekret Jana Martyniaka, Biskupa przemyskiego i sanockiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z 1.01.1993, L. dz. 7/93, APNNMP.

¹⁸⁴ П. Сивіцький, *Минуле і сьогодення грекокатолицтва у Любліні*, „Благовіст” 1994, nr 8(44), s. 1, 4.

¹⁸⁵ A. Przytuła, *Tak bliscy, a jednak ciągle obcy*, „Gość niedzielnny. Lublin” 2001, nr 45(166).

¹⁸⁶ Dekret Arcybiskupa Jana Martyniaka, Metropolity przemysko-warszawskiego kościoła grekokatolickiego z 15.04.2005, L. dz. 217/IV/05, APNNMP.

i okolicach”¹⁸⁷, dlatego w 2011 r. abp Jan Martyniak swoim dekretem określił, iż „W skład [...] parafii wchodzi: miasto Lublin i wszystkie miejscowości w województwie lubelskim z wyłączeniem powiatów: tomaszowsko lubelskiego (sic!), zamojskiego, biłgorajskiego, chełmskiego i hrubieszowskiego”¹⁸⁸.

Nowo erygowana parafia nie posiadała własnej świątyni i zaplecza materialnego, dlatego początkowo nabożeństwa odbywały się w kościele pw. św. Jozafata przy ul. Zielonej 3¹⁸⁹.

Interwał czasowy pomiędzy nabożeństwem greckokatolickim a następującej po nim mszy łacińskiej był dość krótki i ksiądz musiał uważać, żeby nie przedłużyć nabożeństwa. Bogdan Darwaj tak wspomina czasami trudne współużytkowanie kościoła pw. św. Jozafata:

*Na Zielonej nam trochę przeszkadzano, bo zwykle już przed zakończeniem naszej służby Bożej przychodziły jakieś trzy-cztery kobiety, tam w bocznej nawie [stawały], zaczynały śpiewać swoje [modlitwy]. Mogły poczekać 10 minut, ale nie chciały*¹⁹⁰.

¹⁸⁷ Dekret Jana Martyniaka, Biskupa przemyskiego i sanockiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z 1.01.1993, L. dz. 6/93, APNNMP.

¹⁸⁸ Dekret Arcybiskupa Jana Martyniaka, Metropolity przemysko-warszawskiego obrządku greckokatolickiego z 04.05.2011, L. dz. 179/V/2011, APNNMP; powiaty tomaszowski, zamojski oraz biłgorajski należą do parafii greckokatolickiej pw. św. Mikołaja w Hrebennem, chełmski i hrubieszowski zaś do parafii greckokatolickiej pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Chełmie. Oprócz tego, do chełmskiej parafii należą powiaty włodawski i krasnostawski, jednak w praktyce problem niejako podwójnego podporządkowania powiatów włodawskiego i krasnostawskiego nie występuje, ponieważ tymczasową siedzibą chełmskiej parafii jest Lublin, a jej proboszczem – proboszcz lubelskiej parafii ks. Stefan Batruch, por. *Parafia greckokatolicka pw. św. Mikołaja w Hrebennem*, Archieparchia Przemysko-Warszawska Kościoła Greckokatolickiego w Polsce, <http://cerkiew.org/hrebenne/>, [dostęp: 22.05.2019], *Parafia greckokatolicka pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Chełmie*, Archieparchia Przemysko-Warszawska Kościoła Greckokatolickiego w Polsce, <http://cerkiew.org/chelm/>, [dostęp: 22.05.2019].

¹⁸⁹ П. Сивіцький, *Минуле і сьогодні...*, s. 4.

¹⁹⁰ Relacja Bogdana Darwaja, nagrana przez V. Dyshlevuka 28.01.2017 roku w Lublinie.

Niektóre uroczystości religijne mogły odbywać się i w innych świątyniach. Wiadomo na przykład o ślubie zawartym w 1997 r. w kaplicy grekokatolickiej seminarium duchownego¹⁹¹.

Wiosną 1993 r. ks. Stefan Batruch napisał do abpa metropolity lubelskiego Bolesława Pylaka suplikę, żeby wyznaczyć któryś z kościołów Lublina dla grekokatolików. Arcybiskup zaprosił do siebie na audiencję ks. Stefana Batrucha, ks. Wasyla Pastucha i Piotra Siwickiego, jednak nie doprowadziła ona do żadnych praktycznych skutków¹⁹².

Jak wspomina Piotr Siwicki, mniej więcej w tym samym czasie, prawdopodobnie pod wpływem informacji o budowie cerkwi łemkowskiej we lwowskim skansenie¹⁹³, powstał pomysł przeniesienia którejś z dawnych cerkwi grekokatolickich z terenu Lubelszczyzny do Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie świątynia mogłaby jednocześnie pełnić i sakralne, i muzealne funkcje¹⁹⁴. Pomysł spotkał się z zainteresowaniem ze strony ówczesnego dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Józefa Różańskiego, jak i ówczesnego dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Józefa Mariana Krzyżanowskiego. Co za tym idzie w Muzeum Wsi Lubelskiej odbyło się spotkanie w składzie: dyrektor Józef Krzyżanowski, dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej Mieczysław Kurzątkowski, jego zastępczyni Maryła (według innych źródeł Maria) Grybel-Meksuła i Piotr Siwicki. Wtedy dyrekcja muzeum stwierdziła, że od dłuższego czasu jest zainteresowana pozyskaniem jednej z nieużytkowanych cerkwi; początkowo rozważano przeniesienie cerkwi św. Bazylego w Bełżcu¹⁹⁵. Myślano również o cerkwi pw. św. Mikołaja w Mycowie. Jednak po objeździe przez ks. Batrucha i przedstawicieli muzeum miejscowości, gdzie stały nieużytkowane

¹⁹¹ Relacja Ireny Szostak-Kowalczyk, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.

¹⁹² П. Сивіцький, *Надії люблінян збуваються*, „Благовіст” 1997, nr 7–8(79–80), s. 3.

¹⁹³ Chodzi o cerkiew pw. św. św. Włodzimierza i Olgi, zbudowaną w 1992 r. na terenie skansenu we Lwowie z nowych materiałów jako wierna kopia cerkwi pw. św. św. Kosmy i Damiana w Kotani (województwo podkarpackie), por. А. Данилюк, *Храми Львівського скансену*, Львів 2007.

¹⁹⁴ П. Сивіцький, *Надії...*

¹⁹⁵ Тамże.

cerkwie, plany te uległy zmianie: bełżecka świątynia okazała się zbyt mała dla greckokatolickiej wspólnoty Lublina, a na dodatek była w bardzo złym stanie technicznym. Wnętrze cerkwi w Mycowie zdobyła cenne zabytkowe polichromie i ich zachowanie przy przenoszeniu wiązałoby się ze zbyt dużymi kosztami. Ostatecznie wybrano cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Tarnoszynie¹⁹⁶.

Cerkiew ta została zbudowana w 1752 r. w Uhrynowie w powiecie sokalskim i była użytkowana jako cerkiew parafialna pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy. W latach 1903–1904 została translokowana do Tarnoszyna, gdzie pełniła funkcję cerkwi filialnej pw. Narodzenia NMP przy parafii św. Mikołaja Cudotwórcy w Ulhówku w powiecie rawskim. Po przymusowym wysiedleniu ludności ukraińskiej, w latach 1947–1960 była użytkowana przez katolików rzymskich. Wnętrze świątyni zostało dostosowane do potrzeb liturgii rzymskokatolickiej. Po wybudowaniu nowego kościoła w Tarnoszynie przez kilka lat budynek cerkwi stał nieużytkowany i stopniowo niszczał. Od ok. 1965 po 1979 r. pełnił funkcję magazynu sprzętów szkolnych. Później stał bez opieki, z czasem został zdewastowany. Dwukrotnie próbowano podpalić budynek, jednak za każdym razem ogień gasili mieszkańcy sąsiednich domów¹⁹⁷.

Na początku 1994 r. ówczesny właściciel budynku, proboszcz tarnoszyńskiej parafii rzymskokatolickiej pw. św. Stanisława Biskupa ks. Mariusz Leszczyński za zgodą biskupa zamojsko-lubaczowskiego Jana Śrutwy przekazał budulec lubelskiej parafii greckokatolickiej. W drodze przetargu, w którym uczestniczyło pięć firm (z Warszawy, Lublina i Jarosława) wybrano wykonawcę prac rozbiórkowych, lubelski Zakład Budowlano-Konserwatorski Krzysztofa Popika. Następnie (sierpień-wrzesień 1994) cerkiew rozebrano i przewieziono do skansenu w Lublinie¹⁹⁸.

¹⁹⁶ Tamże; П. Сивіцький, *Відродження храму*, „Благовіст” 2000, nr 6(114), s. 3.

¹⁹⁷ B. Seniuk, *Zarys dziejów cerkwi pw. Narodzenia NMP, translokowanej z Tarnoszyna do Muzeum Wsi Lubelskiej*, „Lubelszczyzna” 1996, nr 2, s. 152–156; *Tarnoszyn. Parafia pw. świętego Stanisława Biskupa*, Diecezja Zamojsko-Lubaczowska, <https://diecezja.zamojskolubaczowska.pl/parafie/parafia-swietego-stanislawo-biskupa-tarnoszyn>, [dostęp: 22.05.2019].

¹⁹⁸ П. Сивіцький, *Надії...*; *Під опікою скансену*, „Благовіст” 1998, nr 3(111), s. 1, 4; B. Seniuk, art. cyt., s. 152.

W numerze czasopisma „Благовіст” z sierpnia 1994 r. proboszcz Stefan Batruch i przewodniczący rady parafialnej Roman Matwiczyna informowali, że zaistniała realna szansa dla wspólnoty grekokatolickiej w Lublinie na otrzymanie swojej własnej świątyni: *Rozumiemy, że teraz, w trudne [...] pod względem ekonomicznym czasu, inne nasze parafie również prowadzą zbiórkę pieniędzy na budowę, remont lub zakup własnej świątyni. [...] Głównie prosimy wszystkich o modlitwę w intencji doprowadzenia do pomyślnego zakończenia sprawy przeniesienia cerkwi.*

Dla tych, którzy chcieli wesprzeć finansowo translokację cerkwi, został podany numer konta bankowego. Autorzy tekstu prosili również o informacje dotyczące cerkwi i osób z nią związanych. Artykuł kończy zdanie wyrażające nadzieję, że w następnym (czyli 1995) roku cerkiew zostanie przeniesiona i rekonsekrowana¹⁹⁹. W rzeczywistości proces ten znacząco się wydłużył.

Podobne odezwy zamieszczano i w innych czasopismach w Polsce i za granicą²⁰⁰.

Mimo apelu „głównie o modlitwę” wierni z różnych województw Polski, a także (po kolejnych apelach) z USA przekazywali swoje datki na translokację cerkwi²⁰¹. Czytelnicy dzielili się i informacją o przeszłości tarnoszyńskiej cerkwi. Szczególnie cenne materiały przesłał Teodozjusz Romaniuk z Elbląga²⁰². Informacje starano się pozyskać również i na inne sposoby: z Lublina do byłych mieszkańców Tarnoszyzna i okolic rozesłano ok. 100 listów z prośbą o udzielenie informacji o tym, jak cerkiew wyglądała wcześniej; odpowiedziały

¹⁹⁹ C. Batruch, P. Matwiczyna, *Zwernennia*, „Благовіст” 1994, nr 8(44), s. 6.

²⁰⁰ C. Batruch, P. Matwiczyna, *Скресання храму*, „Гомін” 1994, nr 6(6), s. 10; C. Batruch, P. Matwiczyna, *З проблем наших земляків*, „Християнський голос” 1994, nr 40(2387), s. 5; C. Batruch, P. Matwiczyna, *Zwernennia*, „Шлях – The Way”, 25 czerwca 1995, s. 7.

²⁰¹ C. Batruch, P. Matwiczyna, *Подяка*, „Благовіст” 1995, nr 5(53), s. 8; C. Batruch, P. Matwiczyna, *Допоможімо люблінянам!*, „Благовіст” 1996, nr 3; C. Batruch, P. Matwiczyna, *Подяка*, „Благовіст” 1999, nr 5(101), s. 8.

²⁰² C. Batruch, P. Matwiczyna, *Zwernennia*, „Благовіст” 1996, nr 4(65), s. 7; C. Batruch, P. Matwiczyna, *Пожертва на храм*, „Наше Слово” 1996, nr 12(2017), s. 10.

3 osoby²⁰³ (w innym artykule wspomniano o „ponad 50” listach i dwóch odpowiedziach)²⁰⁴.

Sprawę skomplikowały kwestie własności ziemi. Byli właściciele należącej do skansenu działki, na której miała stanąć cerkiew, w 1992 r. zażądali zwrotu ziemi, z której zostali wywłaszczeni. Sprawa ciągnęła się przez dwa lata i skończyła się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, który uchwalił, że ziemia pozostaje we własności muzeum. Jednak do tego czasu budowa musiała być wstrzymana²⁰⁵.

Uroczystości odpustowe 25 listopada 1994 r., które swoją obecnością zaszczytili m.in. bp ordynariusz obrządku bizantyjsko-ukraińskiego Jan Martyniak, bp Julian Gbur ze Lwowa i bp rzymskokatolicki lubelski Ryszard Karpiński, zostały połączone z obłóczynami 12 alumnów greckokatolickich i uroczystościami na zamku lubelskim z okazji 50. rocznicy śmierci metropolity Andrzeja Szeptyckiego²⁰⁶.

W 1995 r. przy pomocy niemieckiej katolickiej organizacji charytatywnej „Renovabis” został zakupiony budynek plebani w Lublinie (budynek wolno stojący na działce o pow. 0,057 ha przy al. Warszawskiej 71)²⁰⁷.

Równoległe z pracami nad przeniesieniem budynku cerkwi trwały badania dotyczące wyglądu jej wnętrza w okresie 1906–1945, czyli w czasach, kiedy świątynia była użytkowana przez tarnoszyńskich grekokatolików. Prace badawcze koordynowała Łucja Kondratowicz, starszy kustosz Muzeum Wsi Lubelskiej²⁰⁸.

15 czerwca 1997 r., czyli w dniu Zesłania Ducha Świętego według kalendarza juliańskiego, z udziałem trzech księży (w tym miejscowego parocha ks. Stefana Batrucha i prefekta alumnów greckokatolickich Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie ks. Bogdana Pańczaka), dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej, licznej grupy alumnów seminarium duchownego i świeckich wiernych został poświęcony plac pod budowę cerkwi i kamień węgielny. Niedługo potem ruszyły

²⁰³ I. Шостак, *Мандрівний храм*, „Благовіст” 1998, nr 2(86), s. 3.

²⁰⁴ *Під опікою скансену*, „Благовіст” 1998, nr 3(111), s. 1, 4.

²⁰⁵ П. Сивіцький, *Надії...*

²⁰⁶ *Церковні урочистості в Любліні*, „Наше Слово” 1994(1951), nr 50, s. 8.

²⁰⁷ П. Сивіцький, *Надії...*; *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, dz. cyt., s. 225; М. Лесів, *Ювілей отця Стефана Батруха*, „Благовіст” 2003, nr 7–8(151–152), s. 4–5.

²⁰⁸ М. Кужонтковський, *Заклик*, „Наше Слово” 1996, nr 11(2016), s. 10.

roboty budowlane. W tym okresie cerkiew nazywano cerkwią pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. męczennika Jozafata²⁰⁹.

23 listopada 1997 r. uroczystie wmurowano kamień węgielny pod cerkiew. W wydarzeniu uczestniczyli: abp Jan Martyniak, ks. Stefan Batruch, ks. prefekt Bogdan Pańczak i archimandryta Jan Sergiusz Gajek, wizytator apostolski kościołów grekokatolickich na Białorusi. Wtedy również ks. Stefan Batruch przeczytał tłumaczenie na język polski aktu fundacyjnego, oryginał którego w języku ukraińskim po podpisaniu przez arcybiskupa, wszystkich obecnych duchownych, przedstawicieli świeckiej władzy, dyrekcji muzeum i prezydium Rady Parafialnej, a także po przyłożeniu pieczęci metropolity został umieszczony w metalowym pojemniku, który włożono w zagłębienie w posadzce świątyni w miejscu, gdzie miała stanąć mensa ołtarzowa. Następnie abp Jan Martyniak własnoręcznie zamurował zagłębienie, przykrywając je kamieniem węgielnym. Uroczystości skończyły się poświęceniem metalowego krzyża, który miał zdobić środkową kopułę cerkwi²¹⁰.

W akcie fundacyjnym mieści się m.in. życzenie, iż w przypadku, gdy jakiś „niegodziwiec” zechce cerkiew „zbezczcić, zniszczyć lub ograniczyć”, niech „podzieli los Datana i Abirama”. Datan i Abiram – postaci z Księgi Liczb, byli współorganizatorami buntu przeciwko Mojżeszowi. Wskutek ich przewinienia „...ziemia otworzyła swoją paszczę i pochłonęła ich razem z ich rodzinami [...] Wpadli razem ze wszystkim, co do nich należało, żywcem do Szeolu, a ziemia zamknęła się nad nimi. Tak zniknęli spośród społeczności”²¹¹.

Do końca 1997 r. budynek cerkwi już stał. W 1998 r. trwało porządkowanie terenu wokół niego i doprowadzenie niezbędnych instalacji²¹². Prowadzono również prace we wnętrzu, w tym konserwację

²⁰⁹ П. Сивіцький, *Надії...*

²¹⁰ *Календарій пастирського служіння Високопреосвященнішого Кир Івана Мартиняка Митрополита Перемисько-Варшавського*, „Благовіст” 1997–1998, nr 12–1(84–85), s. 5; П. Сивіцький, *Храм – Люблінкові*, „Благовіст” 1997–1998, nr 12–1(84–85), s. 9.

²¹¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2007, Lb 16, 32–33, s. 178.

²¹² *Під опікою скансену*, „Благовіст” 1998, nr 3(111), s. 1, 4; M. Bielecka-Hołda, *Czekając na własną świątynię*, „Gazeta w Lublinie” 20–21 czerwca 1998, s. 4.

zabytkowych polichromii²¹³. Prace translokacyjne i konserwatorskie prowadzili specjaliści z Polski i Ukrainy²¹⁴.

Podczas dorocznego odpustu 25 listopada 1999 r. metropolita przemysko-warszawski Jan Martyniak odprawił pierwsze nabożeństwo w cerkwi, a także poświęcił nową mensę ołtarzową. Po raz kolejny liturgię w ścianach cerkwi odprawiono w dniu Objawienia Pańskiego (czyli 19 stycznia) 2000 r. Po tym w cerkwi zainstalowano siedemnastowieczny ikonostas, pochodzący z cerkwi pw. św. Dymitra w Teniatskach, a także umieszczono słynącą z łask ikonę Bogurodzicy z Korczmina²¹⁵ (odrestaurowaną przez Jadwigę Styrnę i przekazaną przez krakowską Fundację św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej²¹⁶).

W trakcie prac konserwatorskich w carskich wrotach ikonostasu została znaleziona łuska po kuli, co może świadczyć o dramatycznej przeszłości świątyni w Teniatskach²¹⁷.

Wielki Piątek (28 kwietnia) 2000 r. został przełomowym dniem w historii parafii: od tego czasu msze już regularnie odbywały się w nowej cerkwi. 28 maja tegoż roku miała miejsce kolejna uroczystość, postrzegana przez wiernych jako dowód na odrodzenie cerkwi: do pierwszej komunii świętej przystąpiło czworo dzieci²¹⁸.

Wśród osób, które pomogły w wyposażeniu świątyni, były wnuczki byłego proboszcza cerkwi z jej uhrynowskich czasów, o. Semena Smułki (lata sprawowania służby: 1889–1913) – Stefania Cegielska i Iryna Kaszubińska, które wyemigrowały do Stanów Zjednoczonych²¹⁹.

Agnieszka Czyżewska-Jacquemet z Redakcji Reportażu Polskiego Radia Lublin w 2000 r. otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie

²¹³ *Przedwiośnie*, „Dziennik Wschodni” 13 marca 1998, s. 8.

²¹⁴ A. Czyżewska-Jacquemet, *Miejsce odzyskane*, Radio Lublin, 21 stycznia 2001, audycja z godz. 14.15.

²¹⁵ П. Сивіцький, *Відродження...*

²¹⁶ *Парох Люблін*, „Благовіст” 2002, nr 2(134), s. 5; Б. Тхір, *Ікона, що перемагає кордони*, „Благовіст” 2004, nr 9(165), s. 1, 4.

²¹⁷ A. Czyżewska-Jacquemet, *Miejsce odzyskane...*

²¹⁸ П. Сивіцький, *Відродження...*

²¹⁹ Р. Матвійчина, *Кому дзвонять дзвони*, „Благовіст” 2001–2002, nr 12–1(132–133), s. 3; М. Лесів, Р. Матвійчина, *Пам’яті Стефанії Цегельської*, „Благовіст” 2002, nr 7–8(139–140), s. 6.

„Polska i świat” za reportaż pt. „Miejsce odzyskane” o rekonstrukcji cerkwi przez zespół polskich i ukraińskich konserwatorów²²⁰.

Począwszy od 1 lipca 2001 r. cerkiew udostępniono odwiedzającym Muzeum Wsi Lubelskiej; od tego czasu oprowadza po niej pani Irena Slusarenko²²¹.

W 2001 r. obok cerkwi stanęła XVIII-wieczna drewniana dzwonnica, przeniesiona ze wsi Kniazie koło Lubyczy Królewskiej. 25 listopada tegoż roku zostały poświęcone przez archimandrytę Jana Sergiusza Gajka, ks. Stefana Batrucha i ks. Bogdana Pańczaka trzy nowe dzwony, wyprodukowane w pracowni ludwisarskiej Jana Felczyńskiego w Przemyślu. Największy dzwon „Teodozjusz” został ufundowany przez państwa Marię i Michała Łesiwów ku czci ojca p. Marii, Teodozjusza Werbiwskiego z Uhrynowa – społecznika, pochowanego razem z żoną w Lublinie. Średni dzwon „Jerzy” został ufundowany przez lubelskich wiernych: dra Bogdana Darwaja i jego żonę Jarosławę, p. Anastazję Gołębiowską, rodzinę dra Jerzego Czarnego, a także przez państwa Annę i Piotra Pożogów z Wiednia i p. Mikołaja z Ukrainy. Najmniejszy dzwon „Jarosław” ufundowała p. Danuta Matwiczyna ku czci swoich rodziców – Jewheniji i Jarosława Bojczuków z Uhrynowa. Wszystkie dzwony mają na bokach odpowiednie napisy, dedykacje, nazwę parafii i logo pracowni ludwisarskiej²²².

Istniały również plany usytuowania obok cerkwi zabytkowej plebanii ze wsi Dłużniów i organizacji w niej ekspozycji muzealnej o historii Kościoła grekokatolickiego i o jego księżach²²³. Według innych pomysłów, w plebanii mogłaby się mieścić izba pamięci ks. mitrata Mirosława Ripeckiego²²⁴. W 2001 r. została opracowana dokumentacja historyczno-konserwatorska owego budynku²²⁵, ostatecznie pomysły te nie zostały zrealizowane i plebanii do Lublina nie przeniesiono.

W dniach 2–3 listopada 2002 r. w lubelskiej parafii z apostołską wizytacją przebywał kardynał Lubomyr Huzar, zwierzchnik

²²⁰ *Sluchaj Radia Lublin*, „Kurier Lubelski” 19 stycznia 2001.

²²¹ Z. Mateuszak, *Czas na żniwowanie*, „Gazeta Lubelska” 21–22 lipca 2001.

²²² Р. Матвійчина, *Кому дзвонять дзвони...*

²²³ *Парох Любліна*, „Благовіст” 2002, nr 2(134), s. 5.

²²⁴ *Під опікою скансену*, „Благовіст” 1998, nr 3(111), s. 1, 4.

²²⁵ Р. Матвійчина, *Мирон-Броніслав Сенюк (1940–2016)*, „Наше Слово” 2017, nr 3(3101), s. 9.

Kościół katolickiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, który 3 listopada przewodniczył mszy świętej w cerkwi²²⁶. Odwiedził on Lublin i w 2003 r.²²⁷.

W latach 2009–2010 drewniana cerkiew zwyciężyła w konkursie „7 cudów Lublina”, a następnie w konkursie „7 cudów Polski”; oba konkursy organizowane były przez portal internetowy NaszeMiasto.pl²²⁸.

Budynek cerkwi służy również jako miejsce wystawiania ikon. Pierwsza taka wystawa pt. „Światło ikony” odbywała się w terminie 25 czerwca – 25 lipca 2011 r.; prezentowano na niej dzieła uczestników Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów we wsi Nowica koło Gorlic²²⁹.

3.2. Cerkiew parafialna pw. Objawienia Pańskiego w Korczminie

W 2002 r. na rzecz parafii została przekazana cerkiew pw. Objawienia Pańskiego w Korczminie (obecnie cerkiew filialna)²³⁰. Korczmińska cerkiew z 1658 r. (najstarsza drewniana cerkiew Lubelszczyzny) była w złym stanie technicznym. Brakowało okien, drzwi, podłogi, części dachu. Już w 1966 r. konserwator zabytków I. Prasnik napisał, że „... stan techniczny cerkwi w Korczminie jest tak zły, iż ona nie może podlegać odbudowie, a tym bardziej konserwacji”²³¹. W okresie od stycznia do marca 1974 r. grupa fachowców z M. Godlewskim na czele przeprowadziła inwentaryzację zabytku i w sprawozdaniu stwierdziła, że cerkiew jest „całkiem zniszczona na takim poziomie, iż nie nadaje się do odbudowy, grozi zawaleniem”²³². Mimo to w 1990 r. z inicjatywy Towarzystwa Ochrony nad Zabytkami zaczęto konserwację

²²⁶ M. Lesiв, *Люблін. Події*, „Благовіст” 2003, nr 2(146), s. 3–4.

²²⁷ О. Дармограф, *Розмова з Патріархом*, „Наше Слово” 2003, nr 48.

²²⁸ Р. Матвійчина, *Наша церква — люблінським чудом*, „Благовіст” 2009–2010, nr 12–1 (228–229), s. 3; tenże, *Храм у Любліні — першим у списку*, „Благовіст” 2010, nr 5 (233), s. 1, 3.

²²⁹ *Święte obrazy*, „ММ Lublin” 22 czerwca 2011, s. 9; R. Olchawski, *Piąta Ewangelia*, „Gość Niedzielny” 24 lipca 2011, nr 29(669), s. 8.

²³⁰ *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, dz. cyt., s. 225.

²³¹ С. Батрух, *Найстарша дерев'яна церква Люблінщини*, „Благовіст” 2003, nr 11(155), s. 6.

²³² Тамże.

świątyni. Cerkiew została rozebrana, zniszczone brusy wymieniono na nowe, inne odrestaurowano. W 1994 r. zaczęto odbudowę bryły świątyni. Remont trwał długo i był często przerywany z powodu braku funduszy. Teren wokół cerkwi też wymagał pracy – cmentarz z kilkoma zachowanymi nagrobkami był porośnięty krzewami i chaszczami. Uporządkowaniem terenu wokół cerkwi zajęli się studenci z Polski i Ukrainy, a także doktoranci Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. W lipcu 2003 r. została podpisana umowa na prace remontowo-konserwatorskie z Zakładem Budowlano-Konserwatorskim „Arkady” z Jarosławia²³³. Do 2005 r. cerkiew została odrestaurowana²³⁴.

Już w 2004 r. w Korczminie po raz pierwszy zorganizowano wydarzenie, które w przyszłości zostanie regularnymi „Dniami Dobrosiedztwa”. Głównym organizatorem tego wydarzenia był proboszcz lubelskiej parafii grekokatolickiej pw. Narodzenia NMP ks. Stefan Batruch. 28 sierpnia między polskim Korczminem a ukraińską Stajówką otworzono jednodniowe przejście graniczne. Kopia ikony Matki Boskiej Korczmińskiej została uroczyście przeniesiona z Korczmina do cudownego źródła pod Stajówką i tam poświęcona. Po tym procesja, do której dołączyły się osoby z Ukrainy, powróciła do Korczmina, gdzie przez metropolitę Jana Martyniaka została poświęcona odbudowana cerkiew. W wydarzeniu uczestniczyła miejscowa ludność (tak rzymscy katolicy, jak i grekokatolicy), przybyli grekokatolicy, delegacja Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-białoruskiego, lokalne władze, a nawet orkiestra wojskowa z Lublina. Jak relacjonował dziennikarz Bogdan Tchir, nieprzyjemna okazała się nadgorliwość ukraińskiej straży granicznej, która bardzo rzetelnie sprawdzała dokumenty uczestników procesji, w tym biskupów i głównych organizatorów wydarzenia²³⁵.

W 2011 r. podczas II Lubelskiej Gali Turystyki „Dni Dobrosiedztwa” zdobyły tytuł „Perełki Lubelszczyzny”. W tym samym roku

²³³ Tamże, s. 8.

²³⁴ Н. Тисячна, О. Климончук, *Кордон — у нашій свідомості, о. Стефан Батрух про польсько-українське пограниччя*, „Благовіст” 2011, nr 7–8(247–248), s. 6–7.

²³⁵ Б. Тхир, *Икона, що перемагає кордони*, „Благовіст” 2004, nr 9(165), s. 1. 4.

wydarzenie zwyciężyło w konkursie na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego²³⁶.

3.3. Konflikt wokół Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan

Co roku pomiędzy 18 a 25 stycznia na całym świecie, w tym w Lublinie, odbywa się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Podobnie było i w 2001 r., gdy w zorganizowanym przez kurię metropolitalną w Lublinie i regionalny oddział Polskiej Rady Ekumenicznej wydarzeniu uczestniczyły: Kościół Starokatolicki Mariawitów, Kościół polskokatolicki, Kościół zielonoświątkowy, Kościół Chrześcijan Baptystów, Kościół ewangelicko-augsburski, Kościół prawosławny i Kościół katolicki. Mieli w nim uczestniczyć i Adwentyści Dnia Siódmego, jednak w listopadzie 2000 r. zrezygnowali z udziału w Tygodniu. Z tego powodu w grudniu tegoż roku lubelskim grekokatolikom zaproponowano zorganizowanie nabożeństwa w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w „zwolnionym” przez adwentystów dniu, czyli w poniedziałek 22 stycznia, w ich niedawno otwartej cerkwi. Wspólnota grekokatolicka się zgodziła. Co więcej, na tę uroczystość ks. Stefan Batruch zaprosił abpa Jana Martyniaka. Na plakatach informujących o wydarzeniu wśród innych uczestników była wymieniona również parafia grekokatolicka. Jednak na początku stycznia zaproszenie nagle zostało odwołane. Wydrukowano nowe plakaty, już bez nabożeństwa w grekokatolickiej świątyni²³⁷.

Nikt z tych, którzy udzielili wtedy miejscowej prasie wywiadów, nie powiedział wprost, z czyjej konkretnie inicjatywy grekokatolików skreślono z listy obchodów. Katolicki ksiądz, który poprosił o anonimowość, zaznaczył, że „nie zyskało to akceptacji przedstawicieli innych wyznań”²³⁸. Podobnie i ks. Józef Szczypa, przewodniczący Archidiecezjalnej Rady Ekumenicznej, powiedział, że inni organizatorzy wspólnych modlitw nie zgodzili się na udział grekokatolików.

²³⁶ P. Orzechowski, *Lubelskie pochwalilo się tym, co ma najlepszego*, „Kurier Lubelski” 28 września 2011, s. 4.

²³⁷ *Ekumeniczny zgrzyt*, „Gazeta w Lublinie” 2001, nr 15(3003), s. 4; *Rysa na jedności*, „Kurier Lubelski” 2001, nr 16, s. 8.

²³⁸ *Rysa na jedności*, art. cyt. s. 8.

Prawosławny bp Abel, zapytany o sytuację przez „Gazetę w Lublinie”, powiedział, że „sprawy nie zna”²³⁹. Jednak znając historię Kościoła grekokatolickiego, jak i obserwując późniejsze relacje międzywyznaniowe w Lublinie, można się domyślać, iż chodziło właśnie o prawosławnych²⁴⁰. Prof. Michał Łesiów w tekście „Ekumenizm po lubelsku” tak skomentował tę sytuację:

Co się stało, że skreślono udział grekokatolików lubelskich w modlitwach o jedność chrześcijan, wspólnotę chrześcijańską, która zachowuje swoje korzenie bizantyjskie sprzed ponad tysiąca lat, a od ponad 400 lat wyznaje swoim zwierzchnikiem papieża a nie patriarchę moskiewskiego? Nikt nie może, a może nie chce dać wiarygodnej odpowiedzi. [...] Moim zdaniem zadziałała tu niechęć do Cerkwi grekokatolickiej, którą zaborca carski zlikwidował okrutnie tam, gdzie jego ręka sięgała, a na Lubelszczyźnie w drugiej połowie XIX w., a dokonał tego dzieła reżym sowiecki w roku 1946 na terenie Galicji Wschodniej i Zakarpacia. Rada Ekumeniczna nie likwiduje, ale skreśla, w imię czego i kogo? Czy takie rozwiązanie było z korzyścią dla dzieła ekumenizmu?

Radziłbym wprowadzić do rozmów ekumenicznych, jeśli ekumenizm ma znaczyć to, co znaczyć powinien, również lubelskich grekokatolików, i z nimi konsultować to, czy oni pragnęliby się wspólnie modlić o jedność chrześcijan [...], a nie skreślać z plakatów bez ich wiedzy i ku zaskoczeniu wszystkich zdrowo myślących wyznawców Chrystusa. [...] Cerkiew grekokatolicka już tyle wycierpiała upokorzeń od swoich prześladowców, że i ten eksces „ekumenizmu po lubelsku” przetrzyma, ale tu ktoś powinien się wstydzić, a uderzywszy się w piersi, żałując za pomyłki, postanowić poprawę, po męsku, po ludzku, po

²³⁹ Ekumeniczny zgrzyt, art. cyt. s. 4.

²⁴⁰ Rok później abp Abel odmówił uczestniczenia w nabożeństwie otwierającym kolejny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w kościele rzymskokatolickim pw. św. Andrzeja Boboli z tego powodu, iż patron świątyni, męczennik Andrzej Bobola, był zwolennikiem unii brzeskiej. Wtedy też abp Abel oświadczył, że „nigdy w życiu” nie będzie uczestniczył w nabożeństwie ekumenicznym w grekokatolickiej cerkwi, por. J. Pleszczyński, *Dzieli Andrzej Bobola*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2002, nr 12, s. 3.

*chrześcijańsku, niezależnie od zajmowanego stanowiska, bo siła myśli chrześcijańskiej jest w tym, że wobec Boga wszyscy jesteśmy równi*²⁴¹.

Rok później ksiądz Stefan Batruch powiedział dziennikarzowi „Gazety Wyborczej Lublin”:

*W tym [2002] roku nie robiłem już nic, żeby [w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan] jakieś nabożeństwo było u nas. Nie mam żadnych oporów wobec prawosławnych, ale nie pozwolę na upokarzanie mnie i mojej wspólnoty*²⁴².

Od tego czasu grekokatolicy lubelscy nie uczestniczyli w Tygodniach Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Po raz kolejny sytuacja zyskała zainteresowanie mediów w 2009 r., kiedy to dziennikarz „Gazety Wyborczej Lublin” Marcin Bielesz zawarł w swoim artykule o planowanym Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan część z podtytułem „A gdzie grekokatolicy?”. Napisano w niej, że Kościół grekokatolicki nie bierze udziału w obchodach „częściowo dlatego, że podlega Kościołowi rzymskokatolickiemu”. Umieszczono również komentarz Andrzeja Boubleja, rzecznika prasowego abpa Abla, zwierzchnika prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej: „W całej Polsce przy tej okazji Kościół grekokatolicki jest reprezentowany przez Kościół rzymskokatolicki”. Ksiądz Andrzej Gontarek z Kościoła polskokatolickiego, ówczesny przewodniczący lubelskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej, powiedział, że „Kościół grekokatolicki nie jest członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej, która jest organizatorem tygodnia modlitw”. Ksiądz Krzysztof Grzesiak, przewodniczący Archidiecezjalnej Rady Ekumenicznej przy metropolicie lubelskim, zaznaczył: „Wydaje mi się, że wynika to także z zadawnionej bolesnej przeszłości w kontaktach między

²⁴¹ M. Łesiów, *Ekumenizm po lubelsku*, „Gazeta w Lublinie” 2001, nr 19(3007), s. 8.

²⁴² J. Pleszczyński, *Dzieli Andrzej Bobola*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2002, nr 12, s. 3.

Kościółem prawosławnym i grekokatolickim. My, łacinnicy, nie chcemy w to wchodzić”²⁴³.

Artykuł ten został mocno skrytykowany przez duchownych grekokatolickich. Ksiądz Lesław Bogdan Łesyk, kanclerz Kurii Biskupiej Diecezji Wrocławsko-Gdańskiej Kościoła Grekokatolickiego w imieniu bpa wrocławsko-gdańskiego Włodzimierza Romana Juszczaaka zamieścił specjalne oświadczenie, dotyczące przytoczonych w artykule informacji. Ksiądz Łesyk zaprzeczył temu, że Kościół grekokatolicki w Polsce podlega Kościołowi rzymskokatolickiemu, a także temu, że w czasie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan Kościół grekokatolicki gdziekolwiek w Polsce jest reprezentowany przez Kościół rzymskokatolicki. Potwierdzając fakt, że Kościół grekokatolicki w Polsce nie jest członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej, dodał, że Kościół rzymskokatolicki też nie wchodzi do Rady, mimo to bierze udział we wszystkich wydarzeniach ekumenicznych na zasadach partnerskich. Ostatnie zdanie oświadczenia przytoczmy w całości:

*Kościół grekokatolicki w Polsce nie bierze udziału w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan tylko i wyłącznie z powodu sprzeciwu hierarchii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*²⁴⁴.

To samo oświadczenie ks. Łesyk umieścił również na forum strony internetowej gazeta.pl. Na tymże forum przez diakona Piotra Siwickiego umieszczone zostało oświadczenie proboszcza lubelskiej parafii grekokatolickiej, ks. Stefana Batrucha. Według przytoczonej informacji, to właśnie ono miało być wydrukowane w „Gazecie Wyborczej Lublin”, jednak pracownicy redakcji zamienili je na wypowiedź ks. Łesyka. Oprócz zwrócenia uwagi na te same nieprawidłowości co i ks. Łesyk, ks. Batruch dodał inną ważną w tym kontekście informację:

Niezałdugo po tym, jak lubelska parafia grekokatolicka przeniosła się z gościnnych murów kościoła przy Zielonej 3 do cerkwi na Sławinku, zmieniając jednocześnie tytuł ze „św. Józafata”

²⁴³ M. Bielez, *Oikomene, czyli wspólnota*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2009, nr 10, s. 2.

²⁴⁴ L.B. Łesyk, *Oświadczenie*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2009, nr 11, s. 2.

na „Narodzenia NMP”, zwróciłem się listownie do ówczesnego Prezesa Oddziału Lubelskiego Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. pastora R. Prackiego, proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej, wyrażając nadzieję, że, cytuję, „parafia nasza będzie odtąd mogła włączyć się aktywnie w nurt działalności ekumenicznej chrześcijan lubelskich”. Na list ten (z 14 kwietnia 2001 r.) nigdy nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Odniósł się on i do innej części artykułu:

Co do „bolesnej przeszłości”, to również ona nie usprawiedliwia takiego wykluczenia nas z imprezy, mającej na celu jednanie chrześcijan (!). „Bolesna przeszłość” dotyczy przecież także stosunków między innymi wyznaniem (w szczególności relacji rzymskich katolików z prawosławnymi, mariawitami i polskokatolikami), a przecież wszystkie te wyznania biorą udział we wspólnych obchodach Tygodnia Modlitw – i słusznie. Nie wchodząc w szczegóły dziejowe i odrzucając licytację, „kto komu sprawił więcej bólu”, deklaruję uroczyście, że z naszej strony najtrudniejsze nawet momenty naszej wspólnej historii nie są przeszkodą do wspólnego udziału w ruchu ekumenicznym. Do przyjęcia takiej postawy szczerze zachęcam Braci Prawosławnych²⁴⁵.

Ksiądz Krzysztof Grzesiak, przewodniczący Archidiecezjalnej Rady Ekumenicznej w Lublinie, również odniósł się na wspomnianym forum do artykułu, pisząc tam, że jego słowa o powodach nieobecności grekokatolików w wydarzeniu zostały wyrwane z kontekstu dłuższej wypowiedzi, co znacznie wypaczyło ich sens. Duchowni prawosławni na tę dyskusję nie zareagowali²⁴⁶.

²⁴⁵ W niedzielę początek tygodnia ekumenicznego, Forum gazeta.pl, 13–15 stycznia 2009, http://forum.gazeta.pl/forum/w,62,89736167,89736167,W_niedziele_poczatek_tygodnia_ekumenicznego.html, [dostęp: 22.05.2019].

²⁴⁶ Tamże.

3.4. Wspólnota wiernych

Począwszy od 1994 r. organizowano zapusty przed wielkim postem dla grekokatolickich studentów uczelni lubelskich i alumnów seminarium duchownego. Przykładowo, w 1996 r. to wydarzenie miało miejsce w jednej z sal w tzw. Nowym Humaniku na UMCS-ie²⁴⁷.

Niestety, w źródłach brak dokładnej informacji o liczbie wiernych parafii. W niektórych tekstach z różnych lat pojawia się liczba 300 osób²⁴⁸, jednak bez jej uzasadnienia czy wyjaśnienia metodologii obliczenia. Dlatego 13 listopada 2016 r. przez autora niniejszej rozprawy zostało przeprowadzone liczenie wiernych parafii według metodologii stosowanej przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce: obecnych na niedzielnej mszy świętej (*dominicanos*) i przystępujących do komunii świętej (*comunicantes*)²⁴⁹. Wyniki są następujące: we mszy świętej w cerkwi pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Lublinie uczestniczyły 62 osoby (24 mężczyzn i 38 kobiet); do komunii świętej przystąpiło 37 osób (15 mężczyzn i 22 kobiety).

Członkini Rady Parafialnej Irena Szostak-Kowalczyk w styczniu 2017 r. tak odpowiedziała na pytanie o liczbę wiernych:

Wiedziałam, że będą przychodzili, przychodzą i będzie przychodziło coraz więcej osób. Ostatnio to nawet już mamy kłopoty takie, że się nie mieścimy, nas jest coraz więcej. Były takie obawy, że jakieś zniechęcenie jest do tego [religii], bo rzeczywiście tam w wakacje jest luźno, jak nie ma studentów. Ale przychodzą święta czy w ogóle w niedzielę, no to po prostu nie mieścimy się już. Myślmy o tym, żeby zrobić na przykład dwa nabożeństwa w ciągu dnia. Ostatnio jest sporo małych dzieci, takich

²⁴⁷ В. Поточняк, *Чого не вистачає молоді перед Постом?*, „Вісник парафії св. священномуч. Йосафата” 1996, nr 9(165), s. 1, 3.

²⁴⁸ *Remont cerkwi w Korczminie*, „Wyborcza.pl.lublin”, 16.06.2003, <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,35640,1533511.html>, [dostęp: 22.05.2019]; J. Achremowicz, *Mitrat z lubelskiej cerkwi*, „Niedziela. Edycja lubelska” 2005, nr 24, <http://www.niedziela.pl/artukul/42776/nd/Mitrat-z-lubelskiej-cerkwi>, [dostęp: 22.05.2019].

²⁴⁹ Metodologia *Dominicanos* na stronie Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce, <http://iskk.pl/badania/religijnosc/47-uncategorised/63-dominicanos>, [dostęp: 22.05.2019].

dzieciaczków, i też żeby im się nie nudziło, żeby z tyłu nie siedziały. Już tak proponowaliśmy, żeby może jednak zaadaptować jakąś świątynię w centrum, żeby studentom trochę ułatwić życie i żeby łatwiej im było przyjść. Bo to jest jednak gdzieś tam na poboczu Lublina. Ale ludzie przychodzą, chcą się spotykać i nie widzę takiego problemu, że mało [wiernych]. Wbrew pozorom jest nas całkiem sporo tutaj²⁵⁰.

Od 26 marca 2017 r. w cerkwi odprawiane są dwa niedzielne nabożeństwa, a nie jedno, jak wcześniej. Oprócz mszy o „tradycyjnej” porze, czyli zaczynającej się o godzinie 10, odbywa się jeszcze jedna, o 11.30, skierowana do rodziców z małymi dziećmi. W okresie wakacji odprawiane jest tylko nabożeństwo o godzinie 10.

Od momentu oficjalnego powstania parafii w Lublinie przez księży greckokatolickich prowadzona jest *Księga chrztów, ślubów i zgonów*. Liczbę zdarzeń z poszczególnych kategorii w latach 1986–2018 zestawiono w poniższej tabeli²⁵¹:

Rok	Liczba chrztów	Liczba ślubów	Liczba zgonów
1986	-	-	-
1987	-	-	-
1988	-	-	-
1989	-	1	-
1990	-	-	-
1991	2	-	-
1992	-	1	-
1993	1	1	-
1994	1	-	-
1995	-	-	-
1996	-	-	-
1997	1	1	-
1998	1	-	-
1999	1	-	-
2000	-	1	-
2001	-	1	-

²⁵⁰ Relacja Ireny Szostak-Kowalczyk, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.

²⁵¹ *Księga chrztów, ślubów i zgonów*, APNNMP.

2002	3	1	-
2003	4	3	-
2004	3	4	-
2005	1	2	-
2006	5	2	1
2007	2 ²⁵²	1	-
2008	-	-	-
2009	3	2	-
2010	2	-	-
2011	3	3	-
2012	1	-	-
2013	2	-	-
2014	2	3	-
2015	6	1	-
2016	2	1	-
2017	3	-	-
2018	3	1	1

Przy analizie *Księgi chrztów, ślubów i zgonów* zwraca uwagę fakt, że chrzest święty nie zawsze odbywa się w ciągu pierwszego roku życia dziecka. Zdarzają się chrzty starszych dzieci (w wieku 3, 8 lat), jak i chrzty w pełni dorosłych ludzi. Jedna z ochrzczonych w parafii osób przystąpiła do obrzędu w wieku 68 lat.

Na zasadzie anonimowości udało się przeprowadzić wywiad z mężczyzną ochrzczonym w lubelskiej cerkwi grekokatolickiej w dorosłym wieku. Poniżej – jego wypowiedź:

Postanowiłem się ochrzcić w dorosłym wieku. Przed tym byłem nieochrzczony. Będąc na Ukrainie, nie chodziłem do cerkwi, nie byłem praktykującym wierzącym. Jednak miałem swoje przemyślenia, swój punkt widzenia na wiarę i na swoje miejsce w systemie wiary.

W Lublinie przyszedłem na nabożeństwo do cerkwi, zobaczyłem, jak to się odbywa – przecież nie znałem żadnych podstawowych elementów, symboli wiary – nie znałem tego wszystkiego. Po tym, jak przez prawie pół roku uczęszczałem na

²⁵² Jeden z wpisanych w 2006 roku do *Księgi... chrztów* odbył się nie w Lublinie, lecz we Lwowie.

nabożeństwa, postanowiłem, że muszę przyjąć chrzest i zostać pełnoprawnym członkiem wspólnoty greckokatolickiej.

Istnieje ustalona procedura, kiedy się zwracasz do księdza proboszcza, składasz deklarację, że nigdy nie byłeś chrzczony, nie chodzisz do innych kościołów. Zrobiliśmy te wszystkie papiery i przeprowadziliśmy obrzęd chrztu. Rodzice chrzestni byli stąd, z Lublina. Ślub później też brałem w cerkwi greckokatolickiej.

Nigdy nie byłem zagorzałym grekokatolikiem, maksymalnie przychodziłem do cerkwi standardowo raz w tygodniu. Teraz [częstotliwość] moich praktyk religijnych trochę zmalała, rzadziej przychodzę do cerkwi, rzadziej się modłę.

W grekokatolicyzmie skusiło mnie nastawienie proukraińskie. Kościół grekokatolicki bardziej integruje środowisko ukraińskie. To nie było dla mnie najważniejszym, ale był to jeden z powodów. A takie rzeczy, jak, przykładowo, zwierzchnictwo papieża nad grekokatolikami nie były dla mnie istotne. Nawet więcej – będąc w Rzymie, nie odczułem jakichś sentymentów do Kościoła katolickiego. Jednak to nie oznacza, że mam jakiś sentyment do Cerkwi prawosławnej, w Cerkwi greckokatolickiej czuję się bardziej komfortowo²⁵³.

Zasłużoną postacią dla wspólnoty greckokatolickiej w Lublinie był prof. Michał Łesiów (1928–2016). W 1998 r. za zaangażowanie w rozwój Kościoła greckokatolickiego w Polsce otrzymał papieskie odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice”; tym samym został pierwszym świeckim grekokatolikiem w kraju, uhonorowanym tak wysokim odznaczeniem Stolicy Apostolskiej²⁵⁴.

Grekokatolicy lubelscy często składają ofiary na różne szczerne cele w całej Polsce i na Ukrainie, na przykład na budowę cerkwi w Mokrem²⁵⁵, ogrodzenie cmentarza w Kormanicach²⁵⁶, odnowienie

²⁵³ Relacja NN, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.02.2017 roku w Lublinie. Rozmowa odbyła się w języku ukraińskim; tłumaczenie – V. Dyshlevuk.

²⁵⁴ *W stronę cerkwi. Papieskie wyróżnienie dla prof. Michała Łesiowa*, „Kurier Lubelski” 30 listopada 1998.

²⁵⁵ *Подяка*, „Благовіст” 1992, nr 2(14), s. 8.

²⁵⁶ В. Пайташ, *На озородження цвинтаря у Корманичах пожертвували*, „Благовіст” 1996, nr 9(70), s. 8.

nagrobka ks. Iwana Mohylnyckiego²⁵⁷, wydanie czasopisma „Благовіст” (Błahowist)²⁵⁸ itp.

Parafianie od początku lat 80. XX w. opiekują się grobem grekokatolickiego księdza Andrzeja Peleńskiego, pochowanego w rzymskokatolickiej części cmentarza przy ul. Lipowej w Lublinie. Ksiądz Andrzej Peleński urodził się 4 lutego 1864 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1888 r. Z małżeństwa z Melanią Rakowską (zm. 1924) miał syna, Zenobiusza Michała Peleńskiego (1890–1943), posła na Sejm III, IV i V kadencji w II Rzeczypospolitej. Najdłużej, bo przez 18 lat (1893–1911), ks. Andrzej Peleński był parochem we wsi Knichynicze pod Rohatynem, gdzie w 1898 r. zorganizował czytelnię towarzystwa „Proswita” (19 maja 2002 r. w Knichyniczach odsłonięto pomnik ks. Peleńskiego). Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Zachodnią Ukrainę ojciec i syn Peleńscy wyjechali do okupowanego przez Niemców Lublina. Zamieszkali przy ulicy 3 Maja. 16 grudnia 1940 r. ks. Andrzej Peleński zmarł w Lublinie w wieku 77 lat. Zenobiusz Peleński zmarł 28 października 1943 r. we Lwowie. Poczawszy od lat 80. XX w. grobem ks. Andrzeja Peleńskiego opiekowali się państwo Owsiccy i rodzina Matwijczynów; inż. Jan Daciuk²⁵⁹ za darmo zorganizował robotników, którzy podwyższyli cementową płytę grobu (koszty materiałów pokryli rodzina Owsickich, rodzina Matwijczynów i państwo Łesiowie). Później kwestiami organizacyjnymi i poszukiwaniem informacji o ks. Peleńskim zajmowali się ks. Mikołaj Kostecki, ks. Stefan Batruch i diakon Piotr Siwicki²⁶⁰.

Mimo skromnej liczebności i ograniczonych możliwości finansowych parafianie regularnie prowadzą zbiórki charytatywne dla potrzebujących na Ukrainie.

²⁵⁷ *Пожертви на фонд відбудови надгробної плити і місця перепоховання о. крилошанина Івана Могильницького*, „Благовіст” 2005, nr 7–8(175–176), s. 8.

²⁵⁸ *Подяка*, „Благовіст” 1993, nr 1(25), s. 8.

²⁵⁹ Inż. Jan (Iwan) Daciuk zapisał się w pamięci ukraińskiej wspólnoty Lublina m.in. jako budowniczy pomnika na Majdanku. Pracujący wtedy w Lubelskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego inż. Daciuk był kierownikiem brygady betoniarzy, zaangażowanych w budowę Pomnika Walki i Męczeństwa, por. *Szybkie tempo budowy pomnika na Majdanku*, „Kurier Lubelski” 1969, nr 165(4038), s. 2.

²⁶⁰ С. Баран, *Пам'яті о. Андрія Пеленського. Життя і праця*, [w:] *Комарно і Рудки та околиця*, red. В. Лев, Нью-Йорк 1987, s. 439–445; Р. Матвійчина, *Відновити пам'ять про отця Андрія Пеленського*, „Наше Слово” 2012, nr 8(2846), s. 9.

Przy parafii działa rada parafialna, przewodniczącym której jest proboszcz. Pozostałe stanowiska są obsadzane częściowo z urzędu, a częściowo z wyboru. Członkowie rady są odpowiedzialni za konkretny obszar działalności (np. finanse, wystrój cerkwi, sprawy gospodarcze). Rada parafialna opracowuje roczny plan swojej działalności. Posiedzenia rady odbywają się co miesiąc, ale w razie potrzeby (np. wizyty kogoś z hierarchii kościelnej) częściej.

Jednym z ważnych dla wspólnoty lubelskich grekokatolików wydarzeń jest coroczna wspólna Wigilia Bożego Narodzenia. Tradycję tę zapoczątkowały wigilijne spotkanie ks. Stefana Batrucha z samotnymi parafianami. Z czasem przekształciły się one we wspólną Wigilię, na którą przychodzą całe rodziny, w tym trzypokoleniowe. W licznie większych parafiach w Polsce czy na Ukrainie podobne spotkanie byłoby trudne do zorganizowania, w Lublinie zaś jest to możliwe²⁶¹.

Członek rady parafialnej Roman Maciuk:

Teraz niby coraz więcej ludzi przyjeżdża, studentów i pracujących, którzy na początku zaczynają chodzić do cerkwi. A jak się włączą w życie parafialne i czy się włączą, to tego nie wiem. To jest wyzwanie, żeby jakoś tych ludzi zatrzymać, żeby nie tylko [byli na] mszy i do widzenia albo dwa razy do roku wodę święcić i pokarmy podczas Wielkanocy²⁶².

Przy parafii w różnych okresach wydawano czasopisma kierowane do wiernych. Pod koniec 1995 r. (może również nieco później) przy udziale alumnów grekokatolickiego seminarium ukazywał się „Вісник парафії св. священномуч. Йосафата” (Wisnyk parafiji sw. swiaszczennomucz. Jozafata). Pismo to miało formę złożonej na pół kartki A4. W 2002 i prawdopodobnie 2003 r. ukazywał się „Папафiяльний вісник” (Parafijalnyj wisnyk) ukraińskiego grekokatolickiego duszpasterstwa akademickiego. Kolegium redakcyjne stanowili: Iryna Klus, Dmytro Bezpalko, Marta Riznyk, Iryna Tarasowycz. Najdłużej (prawdopodobnie w latach 2002–2004) wychodziło czasopismo

²⁶¹ Relacja Ireny Szostak-Kowalczyk, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.

²⁶² Relacja Romana Maciuka, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.

„ἀγάπη” (agápe). W skład kolegium redakcyjnego wchodził: Iryna Klus, Oleg Duch, Marta Riznyk i ks. Stefan Batruch. Ostatecznie z mediów drukowanych zrezygnowano na rzecz internetowych (blog, Facebook)²⁶³.

Ponieważ Lublin jest ważnym ośrodkiem studenckim, do którego na studia przyjeżdżają osoby z różnych części Polski i z zagranicy, w tym grekokatolicy, naturalne było powstanie w tym mieście greckokatolickiego duszpasterstwa akademickiego. Wśród większych wydarzeń w jego ramach można wymienić organizowaną przez Bractwo Młodzieży Studenckiej „Obnova” we Lwowie i koordynowaną przez greckokatolickie duszpasterstwo akademickie w Lublinie w 2004 r. wspólną pielgrzymkę studentów ukraińskich (Lwów, Drohobycz, Ternopol, Iwano-Frankowsk, Kijów, Donieck) i lubelskich (UMCS, KUL, Politechnika Lubelska) uczelni. Pątnicy przeszli ze Lwowa poprzez Przemysłany, gdzie uczestniczyli w obchodach, upamiętniających 60. rocznicę śmierci na Majdanku bł. Emiliana Kowcza, do Uniowa (łącznie ok. 50 kilometrów)²⁶⁴.

3.5. Postać bł. Emiliana Kowcza

Znaczące miejsce w działalności parafii zajmują różne formy upamiętnienia postaci Emiliana Kowcza, greckokatolickiego księdza, zmarłego w obozie koncentracyjnym na Majdanku i ogłoszonego przez Jana Pawła II 27 czerwca 2001 roku błogosławionym²⁶⁵.

Upamiętnianie ks. Emiliana Kowcza w Lublinie miało miejsce i przed jego beatyfikacją, najczęściej w formie panichid w intencji ks. Kowcza na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego, obecnie Państwowego Muzeum na Majdanku. Pierwsza w Polsce wzmianka o ks. Kowczu, do której udało się dotrzeć, pochodzi z artykułu Romana Matwijczyny zawartego w podziemnym

²⁶³ Relacja Ireny Szostak-Kowalczyk, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.

²⁶⁴ *Pątnicy braterstwa*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2004, nr 112, s. 6.

²⁶⁵ Р. Матвійчина, *Наша пам'ять про отця Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2001, nr 9(129), s. 7, 10.

lubelskim czasopiśmie „Swiczado” (marzec 1988)²⁶⁶. Jednak otrzymanie przez ks. Kowcza statusu błogosławionego pozwoliło podnieść upamiętnienie na wyższy poziom.

Pod koniec 2001 r. do Rady Miasta Lublin wpłynął wniosek o nadanie jednej z nowych ulic, rondu lub skwerowi imienia błogosławionego księdza Emiliana Kowcza²⁶⁷. Od 2004 r. ks. Emilian Kowcz jest obecny w lubelskiej toponimice – ku jego czci nazwano rondo u zbiegu ulic Armii Krajowej i Jana Pawła II²⁶⁸. Uroczyste otwarcie ronda z udziałem hierarchów Kościołów greckokatolickiego i rzymskokatolickiego (w tym abpa Jana Martyniaka), władz Lublina (w tym prezydenta miasta Andrzeja Pruszkowskiego), przedstawicieli miast partnerskich Lublina i gości z Ukrainy odbyło się 18 lutego 2004 r.²⁶⁹.

W 2006 r. został nakręcony przez lubelskiego reżysera Grzegorza Linkowskiego film dokumentalny o ks. Emilianie Kowczu, pt. „Proboszcz Majdanka”. Zdjęcia realizowano m.in. na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku²⁷⁰. 27 czerwca 2010 r. Grzegorz Linkowski otrzymał z rąk kardynała Lubomyra Huzara odznaczenie błogosławionego męczennika Emiliana Kowcza „za wieloletnią służbę na rzecz porozumienia między narodami i na rzecz międzyreligijnej współpracy”²⁷¹.

25 marca 2009 r. dekretem kardynała Lubomyra Huzara, zwierzchnika Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego,

²⁶⁶ P. Матвійчина, *Між націями. Дещо про українсько-єврейські відносини*, „Свічудо” 1988, nr 3, s. 4.

²⁶⁷ R. Matwijczyna, *Ulica, plac lub rondo dla Błogosławionego Księdza Kowcza*, „Przegląd Lubelski” 2001, nr 7.

²⁶⁸ Uchwała nr 320/XIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 18 grudnia 2003 r. w sprawie nadania nazwy rondu położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublina, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rm-lublin/uchwaly-rm-lublin/iv-kadencja-rady-miasta-lubli/sesja-nr-xiii-z-dnia-2003-12-/uchwala-nr-320xiii2003-rady-mi/21503_urm_320_xiii_2003.pdf, [dostęp: 22.05.2019].

²⁶⁹ O. Дух, *Вшанування блаженного Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2004, nr 3(159), s. 1, 3

²⁷⁰ P. Матвійчина, *Слідами блаженного о. Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2006, nr 9(189), s. 7

²⁷¹ *Роздано відзнаки духівника „Майданека”*, „Благовіст” 2010, nr 6(234), s. 1–2.

błogosławionego Emiliana Kowcza ogłoszono patronem duszpasterzy grekokatolickich²⁷².

Ulana Łajkosz, studentka UMCS-u w latach 2009–2014 i w tymże okresie wierna lubelskiej parafii, na podstawie książki *Za Boże prawdy i prawa ludzi* napisała scenariusz spektaklu *O. Emilian Kowcz – no. 2399*. Sztuka składa się z 13 scen, przedstawiających różne etapy życia bł. ks. Kowcza, a także próby odnalezienia przez rodzinę informacji o nim w archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku²⁷³. Spektakl wystawiono cztery razy: w cerkwi pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Lublinie (13 maja 2012 r.), w auli Instytutu Pedagogiki KUL-u (znajdującego się naprzeciwko byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego) w ramach pielgrzymki na Majdanek, upamiętniającej postać bł. Emiliana Kowcza (22 marca 2013 r.)²⁷⁴, w cerkwi pw. Podniesienia Krzyża Św. w Górowie Haweckim (28 czerwca 2013 r.)²⁷⁵ i w parafii pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Rzeszowie (14 grudnia 2014 r.)²⁷⁶. Role męskie zagrali alumni Metropolitalnego Grekokatolickiego Seminarium Duchownego w Lublinie, żeńskie zaś – studentki lubelskich uczelni. W postaci Emiliana Kowcza wcielił się Igor Hubacz.

22 marca 2013 r. w Państwowym Muzeum na Majdanku odbyło się uroczyste otwarcie wystawy o błogosławionych Majdanka – ks. Emilianie Kowczu i ks. Romanie Archutowskim.

22 lutego 2018 r. Rada Miasta Lublin wyraziła zgodę na budowę pomnika ks. Emiliana Kowcza, który ma stanąć obok cmentarza komunalnego przy Drodze Męczenników Majdanka. Autorami

²⁷² Департамент інформації УГКЦ, *Пам'яті блаженного священномученика Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2009, nr 4(220), s. 1, 3.

²⁷³ Maszynopis spektaklu „O. Emilian Kowcz – no. 2399”, z archiwum prywatnego p. Ulany Łajkosz.

²⁷⁴ U. Łajkosz, „Ks. Emilian Kowcz – no. 2399”, Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza, 24 czerwca 2013, <http://fkdp.pl/ks-emilian-kowcz-no-2399.html>, [dostęp: 22.05.2019].

²⁷⁵ *Patriarcha Światosław w Górowie Haweckim*, Gorowoilaweckie.wm.pl, 24 czerwca 2013, <http://gorowoilaweckie.wm.pl/160929,Patriarcha-Swiatoslaw-w-Gorowie-Haweckim.html>, [dostęp: 22.05.2019].

²⁷⁶ У. Лайкіш, „Отець Омелян Ковч” – Студентська вистава «о. Омелян Ковч – Нр 2399», *Ряшів 14.12.2014 р., год. 16.30*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Grekokatolickiego w Polsce, 8 grudnia 2014, <http://cerkiew.org/2014/12/08/отець-омелян-ковч-театральна-вистава/>, [dostęp: 22.05.2019].

pomnika są rzeźbiarz Oleksandr Dyachenko i architektka Marta Dyachenko²⁷⁷. Dokładnie rok później odbyła się, z udziałem prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki, ceremonia poświęcenia miejsca pod pomnik.

3.6. Chór

W nabożeństwach wschodniej tradycji chrześcijańskiej ważne miejsce zajmuje śpiew, w tym chór, instrumenty muzyczne natomiast nie są stosowane²⁷⁸. W 2000 r. chór w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny jeszcze nie istniał. Wiernych, pamiętających przebieg liturgii, którzy wiedzieli, co w którym miejscu należy śpiewać, też było niewielu. Opiekun seminarzystów ks. Bogdan Pańczak wspomina o wsparciu parafii ze strony seminarium w początkowym etapie przebywania wiernych w translokowanej cerkwi:

W pierwszym okresie, aby troszkę wzmocnić wspólnotę i podnieść na duchu, co niedzielę zamawiałem autobus – trzeba było zawsze zamówić autobus, bo seminarzystów było około 60 – i jeździliśmy w każdą niedzielę na liturgię do parafii, do skansenu. Autobus podjeżdżał, czekał na nas, i wychodziło w sumie taniej, niż każdemu dać na bilet MPK, takiej liczbie alumnów. Jeździliśmy przez kilka lat. Nie było sensu [później], wspólnota parafialna okrzepła, było komu śpiewać i takiej potrzeby praktycznie nie było już²⁷⁹.

²⁷⁷ Uchwała nr 1026/XL/2018 Rady Miasta Lublin z dnia 22 lutego 2018 r. w sprawie wyrażenia zgody na wzniesienie na terenie Miasta Lublin Pomnika upamiętniającego postać „proboszcza Majdanka” – bł. ks. Emiliana Kowcza, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rady-miasta-lublin/uchwaly-rm-lublin/vii-kadencja-rady-miasta-lubl/xl_sesja/1026_xl_2018.pdf, [dostęp: 22.05.2019].

²⁷⁸ I. Lazarevych, *Zachodnia i wschodnia tradycja wykonawcza śpiewu sakralnego: aspekt estetyczny*, „Kwartalnik Młodych Muzykologów UJ” 2016, nr 4(31), s. 15–16.

²⁷⁹ Relacja ks. Bogdana Pańczaka, nagrana przez V. Dyshlevuka 21.02.2017 roku w Lublinie.

Mimo to seminarzyści nadal byli obecni na nabożeństwach w cerkwi w skansenie, chociaż już mniej licznie. Roman Maciuk, który od końca 2010 r. zajmuje się chórem, wspomina:

Ja jeszcze jak przyjechałem tutaj w 2007 r., zastałem ten czas, jak śpiewali alumni seminarium lubelskiego na czele z Orestem Michalikiem. Bardzo często to był Orest Michalik z Piotrem Wujkiem – we dwóch śpiewali, niekiedy z Pawłem Łapiczakiem jeszcze. Jak Orest skończył studia w seminarium w 2008 r., śpiewał wtedy coraz częściej ks. diakon Piotr Siwicki podczas mszy, a na przykład na nieszporach (bo to są dwa najczęściej sprawowane nabożeństwa, nieszpory i liturgie, nieszpory w sobotę albo przed świętami rzadziej, i liturgia w niedzielę i jeszcze w środę) też śpiewał Witalij Łeśniak, [który] wtedy był doktorantem na prawie kanonicznym na KUL-u [...]. W 2010 r. on też wyjechał z Lublina. W tym samym czasie ja pomagałem mu trochę w śpiewie, coraz częściej śpiewaliśmy my, a nie ksiądz diakon. Ale jak Witalij wyjechał z Lublina, wtedy ciągle podczas liturgii, również podczas nieszporów śpiewał ks. diakon Piotr Siwicki²⁸⁰.

Za namową ks. Stefana Batrucha Roman Maciuk w maju 2010 r. rozpoczął naukę w Instytucie Regenckim Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej, który ukończył na początku 2014 r. Już od jesieni 2010 r. śpiewał razem z Rostysławem Duczakiem, ówczesnym doktorantem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jednocześnie szukając do chóru nowych ludzi. Po raz pierwszy nowy skład chóru zaśpiewał liturgię samuilką (naśpiewem prostym) na początku 2011 r. Roman Maciuk:

Ze składem chóru bywało różnie, bo specyfiką parafii [...] jest to, że to jest taka studencka parafia. Jak sama świątynia była nazwana wędrującą świątynią, [...] tak samo w Lublinie w parafii ciągle się [zmienia skład wiernych]. Był, oczywiście, stały jakiś skład, bo byli starsi parafianie, ale ta młodsza generacja ciągle się zmieniała [...]. Przychodzili alumni z seminarium,

²⁸⁰ Relacja Romana Maciuka, nagrana przez V. Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.

*kończyli studia – wyjeżdżali, tak samo i studenci. Tak samo było i w chórze*²⁸¹.

Wśród tych, którzy śpiewali w chórze dłużej, byli (lub nadal są): Rostysław Duczak, Anna Kozar (Fil), Ewa Łychacz (Hubacz), Swi-tłana Szargorodska, Olga Maciupa, Mariana Kril, Jewhenija Huczko, Ulana Łajkosz, Chrystyna Harasymiw, a także pani Luba. Historia p. Luby jest inna od pozostałych chórzystów, ponieważ ona jako jedyna z wyżej wymienionych osób nie przebywała w Lublinie jako studentka lub doktorantka, ale pracowała jako opiekunka starszego pana. Okazjonalnie chór występował poza cerkwią. Wśród takich wydarzeń można wymienić molebienie do błogosławionego męczennika Emilianiana Kowcza 27 czerwca 2013 r. na Majdanku, a także panichidę za duszę zmarłego abpa metropolity lubelskiego Józefa Życińskiego w archikatedrze lubelskiej. Rok 2014 okazał się kolejnym chudym rokiem dla chóru, kiedy brakowało ludzi do śpiewu i często śpiewał tylko Roman Maciuk. Sytuacja zmieniła się na lepsze, kiedy we wrześniu 2015 r. do Lublina na roczny wolontariat w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” przyjechał Iwan Szpynda. Ukończył on koledż muzyczny z dyrygenturą chóralną i dzięki swojemu doświadczeniu podniósł poziom śpiewu w chórze. W 2015 r. chór po raz pierwszy zaśpiewał na cztery głosy; od tego czasu podczas większych uroczystości starano się śpiewać na cztery głosy²⁸².

3.7. Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza

W 2004 r. zarejestrowana została Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza, prezesem której od momentu jej powstania jest ks. Stefan Batruch. Celami fundacji są: ratowanie spuścizny kultury materialnej pogranicza, renowacja zabytków, promowanie wartości kultury duchowej pogranicza, tworzenie i prowadzenie obiektów muzealnych i izb pamięci, wspieranie i prowadzenie prac naukowo-badawczych, szkolenia i promocje, działalność wydawnicza i poligraficzna²⁸³. Za

²⁸¹ Tamże.

²⁸² Tamże.

²⁸³ Statut Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza, APNNMP.

poprzednika fundacji może być uważane działające przy parafii w wcześniejszym okresie Młodzieżowe Stowarzyszenie Georgios²⁸⁴.

Wśród publikacji fundacji można wymienić: przewodnik *Zapomniane pogranicze. Dekanat uhnowski* (2005)²⁸⁵, zbiór materiałów konferencji międzynarodowej *Sztuka sakralna pogranicza* pt. *Sztuka sakralna i duchowość pogranicza polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie* (2006)²⁸⁶, reprint publikacji z 1815 r. pt. *Porządek nabożeństwa cerkiewnego na diecezję Chełmską obrz.[ądku] grecko-katol.[ickiego] przepisany* (2006)²⁸⁷.

Ok. 2012 r. przy parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny zaczęło się tworzyć środowisko ikonopisarskie. Anastazja Kinzerska wspomina:

*Wszystko zaczęło się od pani Marii Podleśnej, która przyszła z inicjatywą organizacji wystawy ikon w naszej cerkwi. Przez pierwsze 2 lata to była wystawa ikon ikonopisarzy z Ukrainy i z Polski. Później ks. Batruch namówił ją na organizację warsztatów, taki kurs dla osób początkujących, który zebrał wtedy 20 osób i przez prawie cały rok akademicki uczyliśmy się pisać ikony. I ten pomysł się zadomowił i spodobał, nazbierało się też tylu chętnych, że w następnym roku był organizowany kolejny kurs, już były 2 grupy. I ta tradycja się ciągnie już czwarty rok*²⁸⁸.

W latach 2015–2016 Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza zorganizowała cykl działań pod nazwą „Lubelskie spotkania z ikoną”. Odbyły się dwie międzynarodowe konferencje z towarzyszącymi im wystawami ikon: „Duchowy wymiar ikon” (13–14 czerwca 2015)

²⁸⁴ A. Przytuła, art. cyt.

²⁸⁵ P. Матвійчина, „*Zapomniane pogranicze. Dekanat uhnowski*”, „Благовіст” 2006, nr 4(184), s. 8.

²⁸⁶ P. Матвійчина, *Нова книжка – „Sztuka sakralna i duchowość pogranicza polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie”*, „Благовіст” 2006, nr 9(189), s. 8, 10.

²⁸⁷ P. Матвійчина, *Репрінт про Богослужіння*, „Благовіст” 2007, nr 4(196), s. 8.

²⁸⁸ Relacja Anastazji Kinzerskiej, nagrana przez V. Dyshlevuka 1.02.2017 roku w Lublinie.

i „Ikona obrazem Bożego miłosierdzia” (18–19 czerwca 2016)²⁸⁹.
Anastazja Kinzerska o „Lubelskich spotkaniach z ikoną”:

Co roku odbywały się konferencje na temat sztuki sakralnej, międzynarodowa wystawa ikon i też warsztaty takie krótkie, bardziej zapoznawcze dla osób, które w ogóle nie miały nigdy do czynienia, ale są zainteresowane sztuką sakralną Wschodu. Była to dla nich możliwość poznania symboliki ikony, historii czy techniki pisania i stworzenia swojego własnego malutkiego dzieła. Jest to taki aspekt działalności, który od tego czasu bardzo sukcesywnie się rozwija i widzimy w tym ogromną wartość, ponieważ w warsztatach uczestniczą osoby z różnych środowisk, różnych zawodów, różnych wyznań i nie tylko z Lublina – część osób przyjeżdża spod Lublina, z pobliskich miast. To świadczy o tym, że istnieje popyt i jest to ważna inicjatywa²⁹⁰.

Parafia do komunikacji z wiernymi (i nie tylko) korzysta ze strony na Facebooku (<https://www.facebook.com/GreKatLublin/>; ok. 1100 polubień) i z założonego w 2011 r. bloga (<http://grekat.blogspot.com/>). Media są obsługiwane przez Romana Maciuka. Blog służy przede wszystkim do publikacji ogłoszeń parafialnych, na Facebooku zaś oprócz nich umieszczane są także zdjęcia i wideo z różnych wydarzeń, zapowiedzi związanych z grekokatolicyzmem programów telewizyjnych, artykuły o charakterze religijnym itp.

Strona Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza na Facebooku (<https://www.facebook.com/Fundacja.Kultury.Duchowej.Pogranicza/>) ma ok. 1300 polubień i służy głównie do publikacji ogłoszeń o wydarzeniach (kulturalnych, charytatywnych, edukacyjnych) organizowanych przez fundację, a także relacji fotograficznych z tych wydarzeń. Działa także dwujęzyczna (języki polski i ukraiński) strona internetowa fundacji (<http://fkdp.pl/>), na której znajduje się informacja o jej działalności (jednak uzupełniana nie tak systematycznie, jak

²⁸⁹ *Lubelskie spotkania z ikoną. Materiały z międzynarodowej konferencji „Duchowy wymiar ikony” oraz wystawy ikon, Lublin 2015; Lubelskie spotkania z ikoną. Materiały z międzynarodowej konferencji „Ikona obrazem Bożego miłosierdzia” oraz katalog wystawy ikon „Oblicze miłosierdzia”, Lublin 2016.*

²⁹⁰ Relacja Anastazji Kinzerskiej, nagrana przez V. Dyshlevuka 1.02.2017 roku w Lublinie.

strona na Facebooku). Media fundacji do 2014 r. prowadziła Anastazja Kinzerska, w latach 2014–2017 odpowiadał za to Roman Zadorozhnyy. Od lutego 2018 r. stroną internetową ponownie opiekuje się Anastazja Kinzerska, a Facebookiem zajmuje się kilku wolontariuszy.

3.8. Wątki grekokatolickie w toponimice Lublina

W toponimice Lublina są obecne wątki grekokatolickie. Od długiego czasu w mieście funkcjonują ulice Unicka i Bazylianówka. Bazylianówką nazywana jest również część miasta, obecnie znajdująca się na południowym zachodzie dzielnicy Ponikwoda²⁹¹. Toponim Bazylianówka wiąże się z jedną z najstarszych jurydyk lubelskich, jurydyką „bajtka [proboszcza] ruskiego”. Częściowo wspomniana w lustracji z 1564 r. i wyraźnie wymieniona w lustracji z 1602 r. przeszła na własność zakonu bazylianów, gdy ci przejęli cerkiew przy ul. Ruskiej²⁹². Przyrostek *-ówka* w toponomastyce wyraża stosunek przynależności; nie inaczej było i w przypadku Bazylianówki²⁹³.

Ulica Unicka zawdzięcza swoją nazwę cmentarzowi położonemu przy skrzyżowaniu tej właśnie ulicy z ulicą Walecznych. Cmentarz ten pierwotnie (czyli od końca XVIII w. do 1866 r.) był parafialną nekropolią kościoła pw. św. Mikołaja na Czwartku, a po utworzeniu nowego cmentarza parafialnego na Kalinowszczyźnie stary cmentarz stał się własnością unitów. Po likwidacji Kościoła grekokatolickiego przez rosyjskiego zaborcę w 1875 r. cmentarz przejęli prawosławni, jednak w tradycji lokalnej pozostał pod nazwą „unickiego”²⁹⁴.

²⁹¹ Uchwała nr 626/XXIX/2009 Rady Miasta Lublin z dnia 19 lutego 2009 r. w sprawie nadania Statutu Dzielnicy Ponikwoda, <http://www.ponikwoda.info/images/StatutDzielnicyPonikwoda.pdf>, [dostęp: 22.05.2019].

²⁹² J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, s. 37; A. Sochacka, *Rodowody lubelskich dzielnic*, [w]: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzick, A. Witusik, Lublin 1997, s. 414.

²⁹³ M. Buczyński, *Nazwy dzielnic i przedmieść Lublina*, „Rocznik Lubelski” 5, 1962, s. 260.

²⁹⁴ H. Mącik, *Cmentarz przy ul. Unickiej w Lublinie – dokument różnorodności kulturowej Lublina*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 4, 2012, s. 273–276.

W latach 70. XX w. cmentarz został zlikwidowany, nagrobki wywieziono w nieznanym kierunku. Większość szczątków z nekropolii przeniesiono na cmentarz prawosławny przy ul. Lipowej²⁹⁵.

W czasach najnowszych na mapie miasta pojawiły się nowe obiekty, których nazwy nawiązują do postaci związanych z grekokatolicyzmem, mianowicie rondo błogosławionego ks. Emiliana Kowcza u zbiegu ulic Armii Krajowej i Jana Pawła II (od 2003 r.)²⁹⁶, a także plac Boboli²⁹⁷ przed kościołem pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Paderewskiego (od 2015 r.)²⁹⁸.

3.9. Ksiądz mitrat Stefan Batruch

Od momentu erygowania parafii grekokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Lublinie jej administratorem, a następnie proboszczem, jest ks. Stefan Jan Batruch.

Urodził się 15 czerwca 1963 r. w Miastku jako najmłodszy z ośmiorga rodzeństwa. Dzieciństwo spędził w Białym Borze²⁹⁹. Studiował w lubelskim seminarium duchownym. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Jana Martyniaka 4 maja 1991 r. w Bia-

²⁹⁵ R. Kuwałek, *Ponikwoda, Wiktoryn, Bazyliańówka...*, „Miejska Gazeta Powszechna” 4–10 października 1997, nr 40(50), s. 8; w albumie *Cmentarze lubelskie* Piotra Dymmela i Roberta Litwińskiego znajduje się 14 zdjęć, ukazujących tę nekropolię w bardzo złym stanie. Jedyne zidentyfikowany na zdjęciach nagrobek należy do Fiodora Frołowicza Artuszowa, zmarłego w 1905 roku w wieku 74 lat; por. P. Dymmel, R. Litwiński, *Cmentarze lubelskie*, Lublin 2015 [brak paginacji].

²⁹⁶ Uchwała nr 320/XIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 18 grudnia 2003 r. w sprawie nadania nazwy rondu położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublina, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rm-lublin/uchwaly-rm-lublin/vii-kadencja-rady-miasta-lubl/sesja-nr-vii-z-dnia-21-05-201/uchwala-nr-179vii2015-rady-mia/113457_u_179_vii_2015.pdf, [dostęp: 22.05.2019].

²⁹⁷ Św. Andrzej Bobola „dla utwierdzenia prześladowanych za wierność wierze unitów nie opuszczał ich domów i cerkiewek, w których podobnie jak w kościołach łacińskich krzepił ich na duchu i zachęcał do stałości w przestrzeganiu zasad wiary katolickiej”, por. J. Popłatek, *Św. Andrzej Bobola. Łowca dusz*, Sandomierz 2007, s. 96.

²⁹⁸ Uchwała nr 179/VII/2015 Rady Miasta Lublin z dnia 21 maja 2015 r. w sprawie nadania nazwy placowi położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublina, <http://bip.lublin.eu/ti/index.php?t=210&id=241247>, [dostęp: 22.05.2018].

²⁹⁹ *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, dz. cyt., s. 317–318; *Kapłan ponad granicami*, „Kurier Lubelski” 13 października 2008, s. 1–2.

łym Borze³⁰⁰. Aktywnie angażował się w organizację obozów dla młodzieży grekokatolickiej „Sarepta”, prowadził rekolekcje³⁰¹. Na soborczyku, który odbył się 16–17 grudnia 1996 r. (według innych źródeł – 16–18 grudnia³⁰²) w Przemyślu, został wybrany członkiem Rady Prezbiteriańskiej, a także koordynatorem duszpasterstwa młodzieży archidiecezji przemysko-warszawskiej³⁰³.

Za wzorcowe przygotowanie spotkania z papieżem Janem Pawłem II w Siedlcach został odznaczony (razem z ks. Bogdanem Pańczakiem) dyplomem z prawem do noszenia na piersi krzyża z ozdobami³⁰⁴. Był współorganizatorem spotkania grekokatolickiej młodzieży podczas Europejskiego Spotkania Młodych wspólnoty Taizé w Warszawie (28 grudnia 1999 – 1 stycznia 2000 r.)³⁰⁵.

6 grudnia 2001 r. obronił rozprawę doktorską pt. *Model życia chrześcijańskiego w świetle pism ascetycznych św. Bazylego Wielkiego*³⁰⁶. W 2002 r. otrzymał stopień doktora nauk teologicznych. 11 marca (według innych danych 24 kwietnia³⁰⁷) 2015 r. został podniesiony do godności mitrata³⁰⁸.

W 2008 r. otrzymał Medal Ludziom Gorących Serc, nagrodę „Kuriera Lubelskiego”³⁰⁹. 18 listopada 2017 r. – Medal 700-lecia Miasta Lublin³¹⁰.

Dekretem nr 79/III/2017 z dnia 11 marca 2017 r. w granicach Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej Kościoła Grekokatolickiego w Polsce ustanowiono nowy protoprezbiterat warszawsko-lubelski. W jego skład weszły parafie grekokatolickie w Lublinie pw.

³⁰⁰ *З життя церкви. Хроніка служіння Кир Івана*, „Благовіст” 1991, nr 9, s. 2.

³⁰¹ *Реклекції для молоді у Перемишлі*, „Благовіст” 1996, nr 3(64), s. 4.

³⁰² Б. Панчак, *Архиєпархіальний соборчик*, „Благовіст” 1996, nr 2(74), s. 1, 3.

³⁰³ Є. Попович, *Соборчик у Перемишлі*, „Благовіст” 1996, nr 1(73), s. 1, 3.

³⁰⁴ *Повідомлення Перемиської консисторії*, „Благовіст” 1999, nr 9(105), s. 8.

³⁰⁵ *Рішення конференції священників Перемисько-Варшавської Архиєпархії*, „Благовіст” 1999, nr 11–12(107–108), s. 7.

³⁰⁶ М. Лесів, *Ювілей...*

³⁰⁷ J. Achremowicz, art. cyt.

³⁰⁸ *Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, dz. cyt., s. 318.

³⁰⁹ *Kapłan ponad granicami*, „Kurier Lubelski” 13 października 2008, s. 1–2.

³¹⁰ P. Potoczny, *Ksiądz Stefan Batruch nagrodzony medalem 700-lecia Lublina*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Grekokatolickiego w Polsce, 18 listopada 2017, <http://cerkiew.org/2017/11/18/ksiadz-stefan-batruch-nagrodzony-medalem-700-lecia-lublina/>, [dostęp 22.05.2019].

Narodzenia NMP i Chełmie pw. św. Mikołaja Cudotwórcy, wydzielone z protoprezbiteratu przemyskiego, oraz parafie greckokatolickie w Warszawie pw. Zaśnięcia NMP i pw. Błogosławionego Mikołaja Czarnieckiego, wydzielone z protoprezbiteratu olsztyńskiego. Protoprezbiterem nowo utworzonego protoprezbiteratu został ks. mitrat Stefan Batruch³¹¹.

W ciekawy sposób o ks. Stefanie Batruchu mówi ks. Bogdan Pańczak:

Determinacja o. Stefana przypomina wytrwałość bohaterki Jezusowej przypowieści o wdowie i sędzim [Łk. 18]. Sędzia, który „rzekł do siebie: «Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę», postanowił pomóc niestrudzonej wdowie, „żeby nie przychodziła bez końca i nie zdręczała mnie”. Jak sędzia z przypowieści, władze, świeckie i kościelne, „rozmiękczone” przez lubelskiego proboszcza, w końcu wychodzą naprzeciwko grekokatolikom³¹².

³¹¹ B. Stepan, *Wiadomości z Archidiecezji*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Greckokatolickiego w Polsce, 13 marca 2017, <http://cerkiew.org/2017/03/13/wiadomosci-z-archidiecezji/>, [dostęp 22.05.2019].

³¹² Б. Панчак, *Холмські річниці*, „Благовіст” 2005, nr 2(170), s. 1–2.

Zakończenie

Lublin w ciągu stuleci był i pozostaje miejscem o ponadprzeciętnym znaczeniu dla grekokatolików. Najśłynniejsze wydarzenie w historii miasta, czyli unia lubelska, mimo że miała wymiar polityczny, otworzyła drogę do zjednoczenia religijnego katolików i prawosławnych na terenie nowo powstałego państwa.

Status Lublina jako siedziby Trybunału Koronnego i ważnego ośrodka miejskiego Rzeczypospolitej spowodował, że praktycznie wszystkie osoby związane z przygotowaniem unii religijnej były w ten lub inny sposób związane z Lublinem lub nawet prowadziły tu negocjacje o przyszłości tejże unii (spotkanie bpa Hipacego Pocieja z księciem Konstantym Ostrońskim w 1595 r.).

Po zawarciu unii brzeskiej Lublin na długo stał się miejscem sporów pomiędzy unitami a dyzunitami o prawo własności do cerkwi Przemienienia Pańskiego. Tylko w 1695 r. unicy przejęli świątynię na dłużej i mogli we względnym spokoju kultywować swoją wiarę.

Lublin pełnił funkcję centrum dekanatu lubelskiego unickiej diecezji chełmskiej, będąc najbardziej wysuniętą na zachód miejscowością w tym dekanacie. Lubelska cerkiew Przemienienia Pańskiego miała patronat królewski. W 1752 r. przy lubelskim klasztorze powstało unickie bractwo św. Onufrego Wielkiego.

Zabór rosyjski przyniósł likwidację unii na podległych Cesarstwu Rosyjskiemu terenach, w tym w Lublinie. Najpierw po powstaniu styczniowym zaborca skasował klasztor bazylianów, a po okresie przygotowawczym w 1875 r. na specjalnie zorganizowanych uroczystościach w Chełmie lubelska parafia Przemienienia Pańskiego „dobrowolnie” weszła w skład prawosławnej diecezji warszawsko-chełmskiej.

Wobec tych wiernych i duchownych, którzy chcieli trwać przy swojej wierze, stosowano represje.

W odrodzonej Polsce do życia powołano Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, nazywany także neounią. Miał on na celu ponowne złączenie z katolicyzmem byłych unitów, przymocą przyłączonych do prawosławia za czasów zaborów. W 1924 r. w lubelskim kościele i przykościelnych budynkach przy ul. Zielonej otwarto Instytut Misyjny, przy którym od 1930 r. działała kaplica obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Kaplica miała służyć celom dydaktycznym, ale przyciągała również sympatyków neounii z miasta i okolic. Instytut Misyjny zlikwidowano w 1934 r., wtedy też przestała działać i kaplica.

Władze komunistyczne w Polsce Ludowej kontynuowały antyunicką politykę Związku Radzieckiego. Najcięższy dla grekokatolików okres trwał do odwilży październikowej. Jednak na początek odprawiania nabożeństw w Lublinie trzeba było jeszcze poczekać. Mieszkający w Lublinie nieliczni grekokatolicy wierni musieli szukać posługi w Warszawie.

Od 1965 r. w lubelskim seminarium duchownym zaczęło się kształcenie grekokatolickich kandydatów do kapłaństwa. Pierwszym grekokatolickim absolwentem seminarium został w 1975 r. ks. Jarosław Madzelan.

W oddalonym o 20 kilometrów od Lublina Matczynie w otwartym w 1965 r. domu pomocy społecznej pracowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi. Do nich dla pokrzepienia duchowego przyjeżdżali alumni z seminarium i wierni świeccy z Lublina – nie wszyscy, lecz ci najbardziej „świadomi”.

Autorowi pracy nie udało się ustalić daty, kiedy zaczęło się w miarę częste odprawianie nabożeństw w samym Lublinie. Wiadomo jednak, że miały one miejsce nieregularnie i tylko wtedy, kiedy do miasta przyjeżdżał ktoś z duchownych grekokatolickich. W latach 1960–1980 nabożeństwa grekokatolickie były odprawiane w czterech kościołach w Lublinie: pw. św. Jozafata (ul. Zielona), pw. św. Wojciecha (ul. Podwale), pw. Nawrócenia św. Pawła (ul. Bernardyńska) i pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej (ul. Narutowicza), a także w kaplicy seminaryjnej.

Istnieją pewne rozbieżności co do czasu oficjalnego odrodzenia grekokatolickiego życia duszpasterskiego w Lublinie. Nastąpiło to

jesienią 1985 lub w 1986 r., a pierwszym duszpasterzem został ks. Józef Ulicki.

Oficjalnie parafię katolicką obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (czyli greckokatolicką) pw. św. Jozafata Męczennika w Lublinie erygowano 1 stycznia 1993 r. Jej administratorem ustanowiono ks. Stefana Batrucha, którego w 2005 r. mianowano proboszczem parafii. Wielki Piątek (28 kwietnia) 2000 r. został przełomowym dniem w historii parafii: od tego czasu msze już regularnie odbywały się w zabytkowej cerkwi, przeniesionej z Tarnoszyna do Muzeum Wsi Lubelskiej. Wtedy również wezwanie parafii ze św. Jozafata Męczennika zostało zmienione na Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Grekokatolicy lubelscy są częścią wielokulturowej mozaiki miasta. Wspólnota greckokatolicka w Lublinie nadal się rozwija, a jej historia wciąż się pisze.

Bibliografia

Materiały źródłowe:

Archiwum Greckokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie:

Kronika Greckokatolickiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie.

Archiwum Parafii greckokatolickiej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Lublinie:

Dekret Arcybiskupa Jana Martyniaka, Metropolity przemysko-warszawskiego kościoła greckokatolickiego z 15.04.2005, L. dz. 217/IV/05.

Dekret Arcybiskupa Jana Martyniaka, Metropolity przemysko-warszawskiego obrządku greckokatolickiego z 04.05.2011, L. dz. 179/V/2011.

Dekret Jana Martyniaka, Biskupa przemyskiego i sanockiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z 1.01.1993, L. dz. 6/93.

Dekret Jana Martyniaka, Biskupa przemyskiego i sanockiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z 1.01.1993, L. dz. 7/93.

Księga chrztów, ślubów i zgonów.

Statut Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza.

Archiwum prywatne p. Romana Matwijczyzny:

Конгрес мирян. Програма.

Програма ювілейних святкувань в Ченстохові 988–1988.

Archiwum prywatne p. Ulany Łajkosz:

Maszynopis spektaklu „O. Emilian Kowcz – no. 2399”.

Źródła drukowane:

- Uchwała nr 1026/XL/2018 Rady Miasta Lublin z dnia 22 lutego 2018 r. w sprawie wyrażenia zgody na wzniesienie na terenie Miasta Lublin Pomnika upamiętniającego postać „proboszcza Majdanka” – bł. ks. Emiliana Kowcza, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rady-miasta-lublin/uchwaly-rm-lublin/vii-kadencja-rady-miasta-lubl/xl_sesja/1026_xl_2018.pdf, [dostęp: 22.05.2019].
- Uchwała nr 179/VII/2015 Rady Miasta Lublin z dnia 21 maja 2015 r. w sprawie nadania nazwy placowi położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublin, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rm-lublin/uchwaly-rm-lublin/vii-kadencja-rady-miasta-lubl/sesja-nr-vii-z-dnia-21-05-2015/uchwala-nr-179vii2015-rady-mia/113457_u_179_vii_2015.pdf, [dostęp: 22.05.2019].
- Uchwała nr 320/XIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 18 grudnia 2003 r. w sprawie nadania nazwy rondu położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublina, https://bip.lublin.eu/gfx/bip/userfiles/_public/import/rada-miasta-lublin-vii-kaden/sesje-rm-lublin/uchwaly-rm-lublin/iv-kadencja-rady-miasta-lubl/sesja-nr-xiii-z-dnia-2003-12-/uchwala-nr-320xiii2003-rady-mi/21503_urm_320_xiii_2003.pdf, [dostęp: 22.05.2019].
- Uchwała nr 626/XXIX/2009 Rady Miasta Lublin z dnia 19 lutego 2009 r. w sprawie nadania Statutu Dzielnicy Ponikwoda, <http://www.ponikwoda.info/images/StatutDzielnicyPonikwoda.pdf>, [dostęp: 22.05.2019].

Relacje (w posiadaniu autora):

- Relacja ks. Stefana Batrucha, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 27.05.2017 roku w Lublinie.
- Relacja bpa Mieczysława Cisły, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 19.04.2017 roku w Lublinie.
- Relacja Bogdana Darwaja, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 28.01.2017 roku w Lublinie.

- Relacja Anastazji Kinzerskiej, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 1.02.2017 roku w Lublinie.
- Relacja Grzegorza Kuprianowicza, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 11.05.2017 roku w Lublinie.
- Relacja Romana Maciuka, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.
- Relacja ks. Jarosława Madzelana, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.
- Relacja NN, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 27.02.2017 roku w Lublinie.
- Relacja Haliny Owsickiej, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 10.01.2017 roku w Lublinie.
- Relacja ks. Bogdana Pańczaka, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 21.02.2017 roku w Lublinie.
- Relacja Ireny Szostak-Kowalczyk, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 27.01.2017 roku w Lublinie.
- Relacja Bogdana Trojanowskiego, nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 4.08.2017 roku we Lwowie.
- Relacja s. Zynowii (Haliny Wilchowskiej), nagrana przez Volodymyra Dyshlevuka 3.06.2017 roku w Warszawie.

Prasa:

- Батрух Степан, Матвійчина Роман, „Шлях – *The Way*” 25 czerwca 1995, s. 7.
- Батрух Степан, Матвійчина Роман, *Допоможімо люблінянам!*, „Благовіст” 1996, nr 3.
- Батрух Степан, Матвійчина Роман, *З проблем наших земляків*, „Християнський голос” 1994, nr 40(2387), s. 5.
- Батрух Степан, Матвійчина Роман, *Звернення*, „Благовіст” 1994, nr 8(44), s. 6.
- Батрух Степан, Матвійчина Роман, *Подяка*, „Благовіст” 1995, nr 5(53), s. 8.
- Батрух Степан, Матвійчина Роман, *Пожертви на храм*, „Наше Слово” 1996, nr 12(2017), s. 10.
- Батрух Степан, Матвійчина Роман, *Скресання храму*, „Гомін” 1994, nr 6(6), s. 10.

- Батрух Стефан, *Найстарша дерев'яна церква Люблінщини*, „Благовіст” 2003, пг 11(155), s. 6, 8.
- Гнатюк Олег, *Братство св. Володимира в Польщі*, „Зустрічі” 1990, пг 5–6, s. 54–57.
- Дармограй Олесь, *Розмова з Патріархом*, „Наше Слово” 2003, пг 48. Департамент інформації УГКЦ, *Пам'яті блаженного священномученика Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2009, пг 4(220), s. 1, 3.
- Дух Олег, *Вшанування блаженного Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2004, пг 3(159), s. 1, 3.
- З життя церкви. Хроніка служіння Кир Івана*, „Благовіст” 1991, пг 9, s. 2. *Календарій пастирського служіння Високопреосвященнішого Кир Івана Мартиняка Митрополита Перемисько-Варшавського*, „Благовіст” 1997–1998, пг 12–1(84–85), s. 5.
- Колодчин В., *Міжкрайовий конгрес мирян*, „Svoboda” 1990, пг 109, s. 4. *Кужонтковський Мечислав, Заклик*, „Наше Слово” 1996, пг 11(2016), s. 10.
- Кущка Петро, *Пам'яті о. Йосафата Романика ЧСВВ*, „Наше Слово” 2007, пг 4(2582), s. 8.
- Лесів Михайло, *Люблін. Події*, „Благовіст” 2003, пг 2(146), s. 3–4.
- Лесів Михайло, *Матвійчина Роман, Пам'яті Стефанії Цегельської*, „Благовіст” 2002, пг 7–8(139–140), s. 6.
- Лесів Михайло, *Ювілей отця Стефана Батруха*, „Благовіст” 2003, пг 7–8(151–152), s. 4–5.
- Люблинські губернські вѣдомости, 10 (22) czerwca 1889, s. 4.
- Люблинські губернські вѣдомости, 13 (25) kwietnia 1885, s. 4.
- Люблинські губернські вѣдомости, 29 wrzeźnia (11 października) 1884, s. 3–4.
- Матвійчина Роман, *„Zarotniane pogranicze. Dekanat iħnowski”*, „Благовіст” 2006, пг 4(184), s. 8.
- Матвійчина Роман, *Відновити пам'ять про отця Андрія Пеленського*, „Наше Слово” 2012, пг 8(2846), s. 9.
- Матвійчина Роман, *Іван Добошак — pro memoria*, „Наше Слово” 2008, пг 49.
- Матвійчина Роман, *Кому дзвонять дзвони*, „Благовіст” 2001–2002, пг 12–1(132–133), s. 3.
- Матвійчина Роман, *Мирон-Броніслав Сенюк (1940–2016)*, „Наше Слово” 2017, пг 3(3101), s. 9.

- Матвійчина Роман, *Між націями. Дещо про українсько-єврейські відносини*, „Свічадо” 1988, пг 3, с. 4.
- Матвійчина Роман, *Наша пам'ять про отця Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2001, пг 9(129), с. 7, 10.
- Матвійчина Роман, *Наша церква — люблінським чудом*, „Благовіст” 2009–2010, пг 12–1(228–229), с. 3.
- Матвійчина Роман, *Нова книжка – „Sztuka sakralna i duchowość pograniczna polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie”*, „Благовіст” 2006, пг 9(189), с. 8, 10.
- Матвійчина Роман, *Репрінт про Богослужіння*, „Благовіст” 2007, пг 4(196), с. 8.
- Матвійчина Роман, *Слідами блаженного о. Омеляна Ковча*, „Благовіст” 2006, пг 9(189), с. 7.
- Матвійчина Роман, *Храм у Любліні — першим у списку*, „Благовіст” 2010, пг 5(233), с. 1, 3.
- Пайташ Володимир, *На огороженні цвинтаря у Корманичах пожертвували*, „Благовіст” 1996, пг 9(70), с. 8.
- Панчак Богдан, *Архиєпархіяльний соборчик*, „Благовіст” 1996, пг 2(74), с. 1, 3.
- Панчак Богдан, *Холмські річниці*, „Благовіст” 2005, пг 2(170), с. 1–2.
- Парох Любліна*, „Благовіст” 2002, пг 2(134), с. 5.
- Під опікою скансену*, „Благовіст” 1998, пг 3(111), с. 1, 4.
- Підсумки Конгресу мирян Помісної української греко-католицької Церкви*, „Зустрічі” 1990, пг 5–6, с. 68–70
- Повідомлення Перемиської консисторії*, „Благовіст” 1999, пг 9(105), с. 8.
- Подяка*, „Благовіст” 1992, пг 2(14), с. 8.
- Подяка*, „Благовіст” 1993, пг 1(25), с. 8.
- Пожертви на фонд відбудови надгробної плити і місця перепоховання о. крилошанина Івана Могильницького*, „Благовіст” 2005, пг 7–8(175–176), с. 8.
- Попович Євген, *Соборчик у Перемишлі*, „Благовіст” 1996, пг 1(73), с. 1, 3.
- Поточняк Василь, *Чого не вистачає молоді перед Постом?*, „Вісник парафії св. священномуч. Йосафата” 1996, пг 9(165), с. 1, 3.
- Рейд ‘Підляшшя 83’*, „Над Бугом і Нарвою” 1998, пг 2(35), с. 12–13.
- Реколекції для молоді у Перемишлі*, „Благовіст” 1996, пг 3(64), с. 4.
- Рішення конференції священників Перемисько-Варшавської Архиєпархії*, „Благовіст” 1999, пг 11–12(107–108), с. 7.

- Rozdano відзнаки духівника „Майданека”, „Благовіст” 2010, nr 6(234), s. 1–2.
- Сивіцький Петро, *Відродження храму*, „Благовіст” 2000, nr 6(114), s. 3.
- Сивіцький Петро, *Минуле і сьогодення грекокатолицтва у Любліні*, „Благовіст” 1994, nr 8(44), s. 1, 4.
- Сивіцький Петро, *Надії люблінян збуваються*, „Благовіст” 1997, nr 7–8(79–80), s. 1, 3.
- Сивіцький Петро, *Храм – Люблінові*, „Благовіст” 1997–1998, nr 12–1(84–85), s. 9.
- Тисячна Надія, Климончук Оксана, *Кордон — у нашій свідомості, о. Стефан Батрух про польсько-українське пограниччя*, „Благовіст” 2011, nr 7–8(247–248), s. 6–7.
- Тхір Богдан, *Ікона, що перемагає кордони*, „Благовіст” 2004, nr 9(165), s. 1, 4.
- Церковні врочистості в Любліні*, „Наше Слово” 1994, nr 50(1951), s. 8.
- Шостак Ірина, *Мандрівний храм*, „Благовіст” 1998, nr 2(86), s. 3.
- Bielecka-Holda Małgorzata, *Czekając na własną świątynię*, „Gazeta w Lublinie” 20–21 czerwca 1998, s. 4.
- Bielez Marcin, *Oikomene, czyli wspólnota*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2009, nr 10, s. 2.
- Ekumeniczny zgrzyt*, „Gazeta w Lublinie” 2001, nr 15(3003), s. 4.
- Fedlyuk Dmytro, *Język współczesnej sztuki sakralnej. Ikonostas, „Itinerarium”* 2016, nr 24, s. 41–43.
- Kapłan ponad granicami*, „Kurier Lubelski” 13 października 2008, s. 1–2.
- Ksiądz Stefan Batruch*, „Gazeta w Lublinie” 22 listopada 1999, s. 2.
- Kuwałek Robert, *Ponikwoda, Wiktoryn, Bazylianówka...*, „Miejska Gazeta Powszechna” 1997, nr 40(50), s. 8.
- Łesiów Michał, *Ekumenizm po lubelsku*, „Gazeta w Lublinie” 2001, nr 19(3007), s. 8.
- Łesyk Lesław Bogdan, *Oświadczenie*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2009, nr 11, s. 2.
- Mateuszak Zofia, *Czas na zniwowanie*, „Gazeta Lubelska” 21–22 lipca 2001.
- Matwiczyna Roman, *Ulica, plac lub rondo dla Błogosławionego Księdza Kowcza*, „Przegląd Lubelski” 2001, nr 7.
- Olchawski Rafał, *Piąta Ewangelia*, „Gość Niedzielny” 2011, nr 29(669), s. 8.
- Orzechowski Piotr, *Lubelskie pochwaliło się tym, co ma najlepszego*, „Kurier Lubelski” 28 września 2011, s. 4.
- Pątnicy braterstwa*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2004, nr 112, s. 6.

- Pięć lat u sąsiada*, „Kurier Lubelski” 1993, nr 199(9203), s. 1–2.
- Pleszczyński Jan, *Dzieli Andrzej Bobola*, „Gazeta Wyborcza Lublin” 2002, nr 12, s. 3.
- Podstawka Krzysztof, *Mohylewski metropolita z Lublina*, „Gość Lubelski” 2005, nr 46(375), s. 4–5.
- Przedwiośnie*, „Dziennik Wschodni” 13 marca 1998, s. 8.
- Przytuła Agnieszka, *Tak bliscy, a jednak ciągle obcy*, „Gość niedzielny. Lublin” 2001, nr 45(166).
- Rysa na jedności*, „Kurier Lubelski” 2001, nr 16(11318), s. 8
- Słuchaj Radia Lublin*, „Kurier Lubelski” 2001, nr 16(11318), s. 8.
- Święte obrazy*, „MM Lublin” 22 czerwca 2011, s. 9.
- Szybkie tempo budowy pomnika na Majdanku*, „Kurier Lubelski” 1969, nr 165(4038), s. 2.
- W stronę cerkwi. Papieskie wyróżnienie dla prof. Michała Lesiowa*, „Kurier Lubelski” 30 listopada 1998.

Literatura:

- Бантыш-Каменский Николай, *Историческое извѣстiе о возникшей въ Польшѣ униі*, Wilno 1866.
- Данилюк Архип, *Храми Львівського скансену*, Lwów 2007.
- Словник української мови: в 11 томах, т. 9, Київ 1978.
- Blazejowskyj Dmytro, *Schematism of the Ukrainian Catholic Church: a Survey of the Church in Diaspora*, Rzym 1988.
- Bugel Walerian, *W obawie o własną tożsamość. Eklezjologia Unii Užhorodzkiej*, Lublin 2000.
- Dyłałowa Hanna, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa–Olsztyn, 1996.
- Dymmel Piotr, Litwiński Robert, *Cmentarze lubelskie*, Lublin 2015.
- Fiszman-Sznajdman Róża, *Mój Lublin*, Lublin 1989.
- Gach Piotr Paweł, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Hałagida Igor, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013.
- Halecki Oskar, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 1, Lublin, Rzym 1997.
- Halecki Oskar, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 2, Lublin, Rzym 1997.
- Hemperek Piotr, *Oficjalat okregowy w Lublinie, XV–XVIII w.*, Lublin 1974.

- Kołbuk Witold, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992.
- Kołbuk Witold, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992.
- Kołbuk Witold, *Kościół wschodnie Rzeczypospolitej około 1772 roku: struktury administracyjne*, Lublin 1998.
- Konopnicka Maria, *Poezje. Wydanie zupełne, krytyczne*, Tom VIII, red. J. Czubek, Warszawa 1915.
- Kruk Stefan, *Życie teatralne w Lublinie (1782–1918)*, Lublin 1982.
- Kuprianowicz Grzegorz, Roszczenko Mikołaj, *Cerkiew prawosławna Przemienienia Pańskiego w Lublinie*, Lublin 1993.
- Lewandowski Jan, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.
- Lista duchowieństwa Diecezyi Chełmskiej Obrządku Greko-Unickiego za Rok 1863*, Warszawa 1864.
- Lubelskie spotkania z ikoną. Materiały z międzynarodowej konferencji „Duchowy wymiar ikony” oraz wystawy ikon*, Lublin 2015.
- Lubelskie spotkania z ikoną. Materiały z międzynarodowej konferencji „Ikona obrazem Bożego miłosierdzia” oraz katalog wystawy ikon „Oblicze miłosierdzia”*, Lublin 2016.
- Mazurkiewicz Józef, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956.
- Niedźwiadek Sanecki Włodzimierz, *Duch i dusza*, [w]: *Unici w poezji polskiej: antologia*, Sz. Kalinowski (wstęp, wybór i opracowanie wierszy), Biała Podlaska 2001.
- Obląk Jan, *Kardynał Bernard Maciejowski jako biskup krakowski*, Olsztyn 2008.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2007, Lb 16, 32–33.
- Poplatek Jan SI, *Św. Andrej Bobola. Łowca dusz*, Sandomierz 2007.
- Prokop Krzysztof Rafał, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczypospolitej. Leksykon biograficzny*, Kraków 1998.
- Rydel Lucjan, *Betlejem Polskie*, Kraków 1906.
- Rzemieniuk Florentyna, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999.
- Rzemieniuk Florentyna, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772–1914*, Lublin 1991.
- Schematyzm Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej*, red. E. Popowicz, Przemysł 2007.

- Sierpiński Seweryn Zenon, *Obraz miasta Lublina*, Warszawa 1839.
- Tragiczna w skutkach Unia Brzeska*, red. Abel (Popławski), Warsonofiusz (Doroszkiewicz) i in., Lublin-Hajnówka-Białystok 2016.
- Unia brzeska: wybór źródeł*, red. M. Melnyk, Olsztyn 2016.
- Urban Jan, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*, Kraków 1923.
- Wysocki Jacek, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2011.
- Zalewski Ludwik, *Katedra i jezuici, cz. 2. Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*, Lublin 1949.
- Zalewski Ludwik, *Orlęta lubelskie. Nauka, wychowanie i życie młodzieży miejskiej w Lublinie 1586–1773*, Lublin 1947.

Artykuły naukowe:

- Агашков Михайло, *До питання про перехід козаків в унію*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Кєpiński, Kraków 1994, s. 460–463.
- Баран Степан, *Пам'яті о. Андрія Пеленського. Життя і праця*, [w:] *Комарно і Рудки та околиця*, red. В. Лев, Нью-Йорк 1987, s. 439–445.
- Зубко Надія, *Видавництва української греко-католицької церкви в контексті розвитку релігійного книговидання, „Поліграфія і видавнича справа” 2004, nr 41, s. 178–186.*
- Сергійчук Володимир, *Козацтво і унія*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Кєpiński, Kraków 1994, s. 450–469.
- Сивіцький Петро, *Озираючись назад: УГКЦ в Польщі чверть століття тому*, [w:] *Календар „Благовіста” 2013, Górowo Paweskie 2013, s. 138–157.*
- Тимошик Микола, *„Вісті з Риму” як специфічний тип видання: організаційно-технічні характеристики часопису, „Збірник праць Науково-дослідного центру періодики” 2014, nr 4(22), s. 113–152.*

- Bieńkowski Ludomir, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, [w]: *Kościół w Polsce, Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce. Wieki XVI–XVIII*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 781–1049.
- Buczyński Mieczysław, *Nazwy dzielnic i przedmieść Lublina*, „Rocznik Lubelski” 5, 1962, s. 251–268.
- Dmitruk Stefan, *Dom bazylianów i parafia unicka w Radecznicy (1869–1875)*, „Res Historica” 2015, nr 39, s. 113–132.
- Dylągowa Hanna, *Unia brzeska – pojednanie czy podział?*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 45–53.
- Grzesiak Krzysztof, *Efforts to Reactivate the Uniate Church in Lublin Region in the Interwar Period*, „Roczniki Kulturoznawcze” 5, 2014, nr 2, s. 45–58.
- Jarco Jan, *Kalendarium sacrum Russiae Millenium*, [w]: *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom na Tysiąclecie ich Chrztu Świętego*, red. K. Podlaski, Warszawa 1990, s. 39–87.
- Juszczak Włodzimierz O.S.B.M., *Bazylianie*, [w]: *400-lecie Unii brzeskiej: 1596–1996*, red. R. Soszyński, Marki-Struga k/Warszawy 1996, s. 27–32.
- Kania Janusz, *Unickie Seminarium Diecezjalne w Chełmie w latach 1759–1833*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 365–376.
- Kiwior Wiesław, *Procedura obowiązująca przy eksklaustracji, sekularyzacji i wydalaniu z instytutów życia konsekrowanego*, „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny” 38, 1995, nr 3–4, s. 119–163.
- Kołbuk Witold, *Bazylianie w Królestwie Polskim w latach 1817–1872*, „Roczniki Humanistyczne” 31, 1983, nr 2, s. 153–185.
- Kozyrska Antonina, *Katolickie Towarzystwo Misyjne w Polsce (1921–1931)*, „Studia Polonijne” 28, 2007, s. 33–60.
- Kruszyńska Agnieszka, *Z dziejów unitów w dramacie i teatrze polskim*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 262–271.
- Kumor Bolesław, *Geneza i zawarcie unii Brzeskiej*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 26–44.

- Kuprianowicz Grzegorz, Roszczenko Mikołaj, *Historia prawosławia w Lublinie*, [w]: *Katedralna cerkiew pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie*, red. K. Leśniewski, Lublin 2005, s. 8–17.
- Lazarevych Ievgeniia, *Zachodnia i wschodnia tradycja wykonawcza śpiewu sakralnego: aspekt estetyczny*, „Kwartalnik Młodych Muzykologów UJ” 2016, nr 4(31), s. 6–22.
- Maćk Hubert, *Cmentarz przy ul. Unickiej w Lublinie – dokument różnorodności kulturowej Lublina*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 4, 2012, s. 273–276.
- Melnyk Marek, *Łacińskie tradycje we Wschodnich Kościołach katolickich*, [w]: „Acta Polono-Ruthenica” 6, 2001, s. 201–209.
- Mokry Włodzimierz, *Stosunek państwowych i cerkiewnych władz moskiewskich do ukraińskiej Cerkwi prawosławnej i unickiej w wiekach XVII–XX*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 83–94.
- Molnár István D., *Mniejszość religijna czy religia mniejszości? Grekokatolicy na ziemiach polskich i na Węgrzech*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 152–162.
- Okoń Jan, *Wschód na Zachodzie? (Obraz Orientu w teatrze szkolnym doby baroku)*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 200–217.
- Seniuk Bronisław, *Zarys dziejów cerkwi pw. Narodzenia NMP, translokowanej z Tarnoszyna do Muzeum Wsi Lubelskiej*, „Lubelszczyzna” 1996, nr 2, s. 152–180.
- Serczyk Władysław A., *Europa Środkowa i Wschodnia u schyłku XVI wieku*, [w]: *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich: praca zbiorowa*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 3–25.
- Sochacka Anna, *Rodowody lubelskich dzielnic*, [w]: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A. Witusik, Lublin 1997, s. 405–418.
- Soszyński Roman, *Tajne misje na Podlasiu*, [w]: *400-lecie Unii brzeskiej: 1596–1996*, red. R. Soszyński, Marki-Struga k/Warszawy 1996, s. 188–192.

- Syrnyk Jarosław, *Ukraiński ruch młodzieżowy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 10, 2011, nr 1(17), s. 191–210.
- Szczepański Tomasz, *Wyspecjalizowane inicjatywy opozycji na rzecz Wschodu i problematyki narodowościowej w latach 1981–1989*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 12, 2008, nr 1–2, s. 93–110.
- Томачки Andrzej, *Коściół рzymsко-католицки обрздку бизантијско-словіанського (Коściół neounicki) на полуноіво-всходнім Подласіу в latach 1924–1947*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 5, 2007, s. 96–130.
- Ziółkowski Marek, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród*, [w]: *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraincom na Tysiąclecie ich Chrztu Świętego*, red. K. Podlaski, Warszawa 1990, s. 151–158.

Materiały internetowe:

- Лайкіш Уляна, „Отець Омелян Ковч” – Студентська вистава «О. Омелян Ковч – Нр 2399», Ряшів 14.12.2014 р., год. 16.30, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Greckokatolickiego w Polsce 8 grudnia 2014, <http://cerkiew.org/2014/12/08/отець-омелян-ковч-театральна-вистава/>, [dostęp: 22.05.2019].
- Музиченко Ярослава, *Погрітися від „Свічада”*, „Україна молода”, 12 stycznia 2008, <https://www.umoloda.kiev.ua/number/1081/188/38708/> [dostęp: 22.05.2019]
- Огородник Богдан, *З семінарійного життя в роках 1979–1984*, Greckokatolickie Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, 9 listopada 2012, <http://seminarija.pl/historia/wspomnienia/2012-11-09-18-37-36>, [dostęp: 22.05.2019].
- Улицький Йосиф, *Спогади про семінарійні часи в Духовній семінарії у Любліні в 1978–1983 рр., і не тільки про ті часи*, Greckokatolickie Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, 9 listopada 2012, <http://seminarija.pl/historia/wspomnienia/2012-11-09-18-34-24>, [dostęp: 22.05.2019].
- Янчук Олена, *Становище української громади в Польщі (1980–1990)*, Дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук, Ostróg 2015, <https://docs.google.com/viewer?url=http%3A%2F%2Fshron1.chtyvo.org>.

- ua%2FYanchuk_Olena%2FStanovysche_ukrainskoi_hromady_v_Polschi_1980-1990.pdf, [dostęp: 22.05.2019].
- Achremowicz Jan, *Mitrat z lubelskiej cerkwi*, „Niedziela. Edycja lubelska” 2005, nr 24, <http://www.niedziela.pl/arttykul/42776/nd/Mitrat-z-lubelskiej-cerkwi>, [dostęp: 22.05.2019].
- Blog *Z życia grekokatolików*, <http://grekat.blogspot.com/>, [dostęp: 22.05.2019].
- Greniuk Franciszek, *Alumni grekokatolicy w Lubelskim Seminarium Duchownym (Refleksje byłego rektora)*, Grekokatolickie Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, maj 2007, <http://seminarija.pl/historia/wspomnienia/ks-franciszek-greniuk>, [dostęp: 22.05.2019].
- Łajkosz Ulana, „*Ks. Emilian Kowcz – no. 2399*”, Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza, 24 czerwca 2013, <http://fkdp.pl/ks-emilian-kowcz-no-2399.html>, [dostęp: 22.05.2019].
- Metodologia Dominicantes na stronie Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce, <http://iskk.pl/badania/religijnosc/47-uncategorised/63-dominicantes>, [dostęp: 22.05.2019].
- Pańczak Bogdan, *Historia grekokatolickiego seminarium duchownego w Lublinie*, <http://seminarija.pl/historia/historia-seminarium>, [dostęp: 22.05.2019].
- Parafia grekokatolicka pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Chełmie*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Grekokatolickiego w Polsce, <http://cerkiew.org/chelm/>, [dostęp: 22.05.2019].
- Parafia grekokatolicka pw. św. Mikołaja w Hrebennem*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Grekokatolickiego w Polsce, <http://cerkiew.org/hrebenne/>, [dostęp: 22.05.2019].
- Patriarcha Światosław w Górowie Hławeckim*, [Gorowoilaweckie.wm.pl](http://gorowoilaweckie.wm.pl), 24 czerwca 2013, <http://gorowoilaweckie.wm.pl/160929,Patriarcha-Swiatoslaw-w-Gorowie-Hlaweckim.html>, [dostęp: 22.05.2018].
- Potoczny Paweł, *Ksiądz Stefan Batruch nagrodzony medalem 700-lecia Lublina*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Grekokatolickiego w Polsce, 18 listopada 2017, <http://cerkiew.org/2017/11/18/ksiazd-stefan-batruch-nagrodzony-medalem-700-lecia-lublina/>, [dostęp: 22.05.2019].
- Remont cerkwi w Korczminie*, „Wyborcza.pl.lublin”, 16 czerwca 2003, <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,35640,1533511.html>, [dostęp: 22.05.2019].

- Stepan Bogdan, *Wiadomości z Archidiecezji*, Archidiecezja Przemysko-Warszawska Kościoła Greckokatolickiego w Polsce, 13 marca 2017, <http://cerkiew.org/2017/03/13/wiadomosci-z-archidiecezji/>, [dostęp 22.05.2019].
- Tarnoszyn. *Parafia pw. świętego Stanisława Biskupa*, Diecezja Zamojsko-Lubaczowska, <https://diecezja.zamojskolubaczowska.pl/parafie/parafia-swietego-stanislaw-biskupa-tarnoszyn>, [dostęp: 22.05.2019].
- W niedzielę początek tygodnia ekumenicznego*, Forum gazeta. pl, 13–15 stycznia 2009, http://forum.gazeta.pl/forum/w,62,89736167,89736167,W_niedziele_poczatek_tygodnia_ekumenicznego.html, [dostęp: 22.05.2019].

Materiały audiowizualne:

- Czyżewska-Jacquemet Agnieszka, *Miejsce odzyskane*, Radio Lublin, 21 stycznia 2001, audycja z godz. 14.15.
- Nabożeństwo w liturgii greckokatolickiej, odprawione w kaplicy KUL*, CVSH H#0062, 18 kwietnia 1988, materiał wideo z archiwum prywatnego p. Ireneusza Haczewskiego.

Ilustracje



01 Lubomyr Huzar (po lewej), w owym okresie mający święcenia biskupie bez zatwierdzenia papieża, w kościele akademickim KUL, lata 80. XX w. (?). Zdjęcie ze zbiorów państwa Owsickich.

02



І так віддалимо у Ваші руки перший номер "Свічадо". Не без побовань. Бо яку ж, у цей скрутний час, можна дати запоруку, що появиться номер другий, третій і наступні, що їх рівень відповідатиме читачеві, що не виростуть внутрішні або зовнішні перепони. Протягом останніх років ситуація часто мінється. Творяться більш або менш сприятливі умови для різного роду діяльності. Тому все, що плануємо, носить у собі знамено сьогоднішнього дня і в майбутності може у великій мірі змінитись.

Авторами першого номеру є молодь об'єднана спільною приналежністю до української християнської традиції, що саме завершує своє тисячоліття. Пошуки відповіді на питання про дозріле християнство на фоні Української Церкви стали джерелом, з якого виросла потреба часопису, а водночас ставити мету, яку ставлять і собі і всім читачам "Свічадо".

Сама думка про часопис виринула може в одну мить, але спонукали її довгі передуми, розмови і дискусії. Зродилась серед молоді, яка приймала тимчасово проживає у Льблїні, тут здобувачи освіти і перший життєвий досвід. Тому адресатом в першу чергу буде парафія Льблїни, яка може нечленина, але яка крізь різні труднощі, поволі здобуває собі права стати живою частиною Української Католицької Церкви.

Нерідко серед мирян родиться покус зачнитись, чи то у вузькому гурті найближчої родини, чи групи друзів. І губиться ледь по дорозі приналежність до парафії, а з нею до цілої Христової Церкви. Не можна бути байдужим перед таким поставом. Розуміння Церкви, як великого організму, якого поодинокі

клітини не тільки ривають, але і є відповідальні за цілість, стає сьогодні основою поняття християнства.

Нехай однак ніхто не витягує висновку - немов одиниця підпорядкована групі. Завжди, згідно з духом гуманності, слід ставити у центрі людини, все її підпорядковуючи. Вона одержує від Бога право бути центром світу, так як одержує обов'язок відповідальності за світ. Все, що діється в нутрі людини, має своє відзеркалення у Церкві, і навпаки, все що діється у Церкві лишає свій слід на поодиноких мирянах. І саме в такому контексті дивимось на своє прапє. З одної сторони - ілущі в напрямі Церкви, як маїдрївника гуртучого всі християнські стремління в дорозі до Всемогучого, а другої - в напрямі внутрішнього життя людини з усіма її питаннями про суть і сенс життя.

Обсєрауємо сьогодні незвичайне і дивне бажання правди. І не можна хїба вважати це за моду, а скоріше спостерігати глибоку фрустрацію людей, котрим набридла брехня і різні системи маніпуляції. Хочемо і ми вийти напроти цієї потреби. А тому, що правда завжди в'яжеться з критикою, не може бракувати місця для опису темних сторін нашого життя. Без зміння назвати біле - білим, а чорне - чорним, годі уявити собі будь-який розвиток, а чок коли їде про розвиток Церкви.

До нашої дискусії запроуємо всіх, котрим не байдужа доля Християнина-Українця. Запроуємо тек братів прасєсланих і протєстантів, якщо готові підняти будовання спільного шляху порозуміння.

Тем часопису не хочемо обмежувати. Бо і в житті поруч важких па-



03 Nabożeństwo greckokatolickie w kościele św. Jozafata przy ul. Zielonej w Lublinie. Z kropidłem arcybiskup Jan Martyniak, lata 90. XX w. Zdjęcie ze zbiorów państwa Owsickich.

04 Grupa greckokatolickich wiernych przy wejściu do kościoła św. Jozafata, lata 90. XX w. Zdjęcie ze zbiorów państwa Owsickich.



05 Poświęcenie placu pod budowę cerkwi greckokatolickiej na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej. Obok krzyża przemawia dyrektor muzeum Mieczysław Kurzątkowski, 15 czerwca 1997. Zdjęcie ze zbiorów państwa Owsickich.

06 Uroczystość poświęcenia i wmurowania aktu erekcyjnego w cerkwi w skansenie, 23 listopada 1997. Zdjęcie ze zbiorów państwa Darwajów.



07



07 Cerkiew przeniesiona do Muzeum Wsi Lubelskiej i oddana do użytku wiernych, 19 stycznia 2001 (?). Zdjęcie ze zbiorów państwa Darwajów.

08 Arcybiskup Jan Martyniak w cerkwi w Lublinie, 2002 rok. Zwraca uwagę brak ikonostasu, który został zamontowany nieco później. Zdjęcie ze zbiorów państwa Darwajów.

08





09 Nabożeństwo w Wielką Sobotę, 11 kwietnia 2015. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.

10 Nabożeństwo w Niedzielę Wielkanocną, 12 kwietnia 2015. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.



11 Święcenie pokarmów w Niedzielę Wielkanocną, 1 maja 2016. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.

12 Święcenie pokarmów w Niedzielę Wielkanocną, 28 kwietnia 2019. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.



13 Hajiwky (tradycyjne powitanie wiosny) przygotowane przez młodych parafian, 22 kwietnia 2018. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.

14 Wizyta arcybiskupa większego kijowsko-halickiego Swiatosława Szewczuka, zwierzchnika Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, w Lublinie. Po prawej arcybiskup metropolita przemysko-warszawski Eugeniusz Popowicz, 6 czerwca 2018. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.



15 Wigilia, 6 stycznia 2019. Zdjęcie ze zbiorów Janusza Kowalczyka.